

ZNIKAJĄCE AUTOBUSY

Gdy na Podhalu kończy się sezon, z dróg znikają busy. O transport dla mieszkańców wsi nikt już nie dba.

Rafał Gratkowski

Wszyscy zachęcają turystów, by pod Tatrami poruszali się komunikacją publiczną. Tymczasem jeśli nie masz samochodu pod Giewontem to jesteś jak bez ręki. Przekonał się o tym turysta, który trasę z Białki Tatrzańskiej do Zakopanego pokonał w około trzy godziny. W dużej części

wędrując piechotą od przystanku do przystanku. - Teraz stoję na przystanku w Bukowinie Tatrzańskiej, obok kościoła. Stoję w deszczu już kilkadziesiąt minut i zastanawiam się, jak tu sobie ludzie radzą? Chcę jechać do Zakopanego. Ani jednego busa, ani jednego autobusu - zachodzi w głowę zdesperowany turysta. - Czy tu cała komunikacja umarła? Z tablicy informacyj-

nej też niczego się nie dowiesz. Co robić? Czekać dalej, ruszyć na piechotę, zamówić taksówkę? Ruszył „z buta” w kierunku Klina. Posłuchał ludzi, którzy twierdzą, że na Klinie o busa łatwiej. Tyle że nie po sezonie. Mało ludzi wraca z Morskiego Oka. Zdesperowany zadzwonił po taksówkę. W słuchawce słyszy, że najwcześniej przyjadą za godzinę. No bo na drogach cią-

gle mamy korki. Kolejny telefon - nie pomożemy. Wszyscy w trasie. Gdy już był przekonany, że przed nocą do Zakopanego nie dotrze - zza zakrętu wyłonił się niczym latający holender biały bus. Z tabliczką Zakopane. Na kwaterę turysta dotarł o 16.30. A z Białki Tatrzańskiej wyruszył ok. 13.

**dokończenie
str. 28**

PODHALE BUS

Jestem upartą góralką

Czy zakopianka Anna Tybor będzie pierwszą kobietą na świecie, która zjedzie na nartach z ośmiotysięcznika Manaslu? Wyprawa właśnie wyruszyła.

- *Skąd taki szalony i niebezpieczny pomysł?*

- Pomysł narodził się w 2014 r., kiedy byłam na Piku Lenina (7134 m) w Pamirze. Zjechałam wtedy z trzeciego obozu, z wysokości ponad 6000 m. Spodobało mi się. Ze szczytu nie mogłam zjechać, bo plany pokrzyżowała mi pogoda. Wiatr wywiał spod wierzchołka śnieg, odsłonił skały. Wtedy jednak uwierzyłam w swoje możliwości.

czytaj str. 5



Pożegnanie Bigoski

Zofia Stachoń „Bigoska” wykonała żmudną pracę, by pokazać, kto jest spadkobiercą dawnych właścicieli lasów i hal w Tatrach.

Rodzina, najbliżsi przyjaciele i znajomi odprowadzili w poniedziałek

znaną podhalańską działaczkę na miejsce wiecznego spoczynku. Góralska muzyka, jedlina na trumnie z wplecio-

nymi w nią krwistoczerwonymi różami.

**dokończenie
str. 3**



Fot.: Maciej Jonek

CHICAGO

Stanisław Sarna

W Chicago delegaci wybrali nowe władze Związku Podhalań Północnej Ameryki. str. 3

ZAKOPANE

Dziecko KBK-i

Wojtek nie ma pretensji o to, że urodził się z czterokończynowym porażeniem mózgowym. Bardziej boli to, że go matka porzuciła. str. 16

ODROWAŻ

Krew na rozlewisku

Wataha wilków napadła na stado bydła. str. 3

CZARNY DUNAJEC

Upadek demokracji

- Odkąd jestem związany z samorządem, takiego cyrku na sali obrad nie było - grzmi Sebastian Chowaniec, radny z Piekelnika. str. 8

GLICZARÓW

Miodowy recydywista

Niedźwiedź porozbijał ule w Gliczarowie i Białym Dunajcu. Jesienią TPN zacznie odławiać sprawiające kłopot drapieżniki. str. 3

JOYRIDE.PL

MAŁOPOLSKA
JOYRIDE
ZAKOŃCZENIE
SEZONU

**MAŁOPOLSKA JOYRIDE
ZAKOŃCZENIE
SEZONU** STOK HARENDĄ / ZAKOPANE
17-29 WRZESNIA

JOYRIDE
NIGHT DOWNHILL

Red Bull
BEZ ŁĄCZUCHA

KÄRCHER
DUAL SLALOM

ZJAZD W PRZEBRANIU
BEST WHIP CONTEST

PARTNER TYTUŁARNY

MAŁOPOLSKA

SPONSORZY

MAXXIS FOX

WSPÓŁORGANIZATORZY

POLISH 4X OPEN



PATRONI MEDIALNI

bike

podhale24.pl

TNGODNIK

SPORT

TVP 3
KRAKÓW

DOWNHILL 24

43
RIDE

ieska

Miodowy recydywista

Niedźwiedź porozbijał ule w Gliczarowie i Białym Dunajcu, jesienią TPN zacznie odławiać sprawiające kłopot drapieżniki.

Przyszedł tydzień temu, przyszedł i wczoraj, regularnie schodzi z Tatr do moich uli z piątku na sobotę. Mnie te ule już tyle zdrowia i pieniędzy kosztowały - mówi właścicielka uli z Gliczarowa Górno. Łasuch zaatakował po raz pierwszy dwa tygodnie temu. Doszczętnie rozbił dwa ule. Gdy właścicielka postawiła pszczele domy na nowo - niedźwiedź uderzył znowu. Na miejscu byli pracownicy nowotarskiego nadleśnictwa. Spisali straty.

- Alarmowałam też Tatrzański Park Narodowy, żeby coś z tym niedźwiedziem zrobili, ale powiedzieli mi, że to nie jest ich sprawa - mówi ze zdenerwowaniem kobieta. Podkreśla, że kupiła już elektrycznego pastucha, ale go nie podepnie. - Skoro TPN umywa ręce i nie zajmie się swoimi zwierzętami, które do nas przychodzą z Tatr, to ja nie podepnę pastucha, tylko siłę, tak, żeby tego złodzieja zabiło. Wtedy zobaczymy, czy to nie będzie ich sprawa - dodaje rozsierdzona góralka.

- Nasze służby były na miej-



Porozbijane ule w Gliczarowie były już dwukrotnie zniszczone.

scu - przyznaje Filip Zięba, zastępca dyrektora, specjalista od tatrzańskiej fauny w TPN. - Poinformowaliśmy właścicielkę, że formalnie jest to teren, za który odpowiada Nadleśnictwo Nowy Targ. To w kompetencji Nadleśnictwa jest szacowanie szkód w tym rejonie. Wiemy, że pracują tam profesjonaliści, mamy dobre kontakty, w momencie kiedy mają jakiegokolwiek wątpliwości, konsultują się z nami.

Filip Zięba podkreśla, że nie wiadomo, czy ten niedźwiedź przyszedł z Tatr, czy np. ze Spisza. - Ale to nie jest szczególnie istotne, ważne jest to, gdzie dokonał szkód i kto na tym terenie odpowiada za ich szacowanie i podejmowanie odpowiednich działań - mówi. - Niedź-

wiedź nie jest zaobrożowany, nie mamy z nim „kontaktu” - dodaje. Podkreśla, że TPN nie ma możliwości ustawienia tam ludzi całodobowo w oczekiwaniu, kiedy niedźwiedź się ewentualnie pojawi. Zwłaszcza że w ostatnim czasie sporo pracy z niedźwiedziami problemowymi jest na obrzeżach Parku, m.in. w Kirach, gdzie niedźwiedzica regularnie odwiedzała restaurację u wejścia do Doliny Kościeliskiej.

Filip Zięba przypomina, że TPN dostaje sporo zgłoszeń od mieszkańców Kościeliska i Zakopanego. Zapowiada też jesienne odławianie problemowych niedźwiedzi, które nie są zaobrożowane. - Latem nie wykonuje się odłowów i obrożowania ze względu na niebezpieczeństwo dla niedźwiedzi - wyjaśnia. - Najskuteczniejszym zabezpieczeniem uli jest ogrodzenie ich elektrycznym pastuchem. Nadleśnictwo Nowy Targ już udzieliło potrzebnych rad, my jesteśmy też już po spotkaniu z panią w dyrekcji TPN, również przekazaliśmy jej materiały. Co do groźby podpięcia ogrodzenia pod 220V, to mieszkanka Gliczarowa jest osobą dorosłą i powinna wiedzieć, co grozi w takim wypadku. Mówimy tutaj o kłusownictwie, karanym w naszym kraju. W ogóle nie chcemy komentować tego typu gróźb - podsumowuje zastępca dyrektora TPN.

Rafał Gratkowski

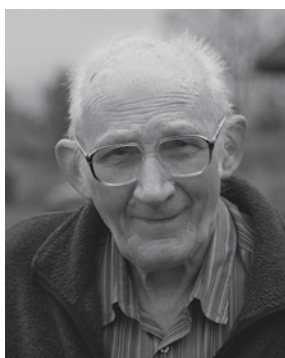
Nie żyje Józef Nyka

Taternik, alpinista, autor słynnych przewodników po Tatrach, publicysta, dziennikarz, ale też żołnierz AK. Zmarł 4 września w wieku 97 lat.

Józef Nyka (1924 - 2021) był legendarną postacią w środowisku górskim, jednym z najwybitniejszych znawców gór Polski i świata. Swoją górką wiedzą dzielił się w książkach, przewodnikach turystycznych i tysiącach publikacji w rozmaitych czasopiśmie. Pisał na temat historii gór, turystyki, taternictwa, alpinizmu i himalaizmu. Przez 28 lat redagował „Taternika”.

Życiorys Józefa Nyki jest tak bogaty, że można by o nim napisać kilka książek poświęconych czasom partyzanckim, turystyce, taternictwu i alpinizmowi.

Urodził się w Łysininie koło Żnina na Pojezierzu Wielkopolskim. Od dziecka marzył o górach. Na początku okupacji został wysiedlony na Podhale. Pracował w niemieckiej fabryce hangarów lotniczych i wyposażenia lotnisk w Czarnym Dunajcu. Czasem



Józef Nyka

miał wolne soboty i niedziele, więc zaczął chodzić po Tatrach. Potem przysłała działalność konspiracyjna. W latach 1944-1945 był żołnierzem w szeregach IV Batalionu I Pułku Strzelców Podhalańskich. Po wojnie kontynuował pracę konspiracyjną w obwodzie 315 WIN (Wolność i Niezawisłość). Za działalność partyzancką i konspiracyjną był wielokrotnie odznaczany. Podczas działalności okupacyjnej dobrze poznał Gorce i przy-

ległe tereny. Później zaowocowało to świetnymi przewodnikami turystycznymi po Górcach i Piecinach.

Swoją działalność wspinańską zaczął w 1952 roku. W tajniki taternictwa wprowadził go Paweł Fogel z Zakopanego, z którym przeszedł nieopisane nigdzie drogi. W latach 1958-65 Józef Nyka wytyczył około 20 nowych dróg i dokonał pierwszych przejść zimowych. Najtrudniejsze drogi przeszedł w Dolomitach.

Turystom Józef Nyka znany jest przede wszystkim jako autor przewodników po Tatrach, które do dziś są wznawiane i uznawane za najlepsze. W ostatnim czasie w uzupełnianiu pomagała mu córka Monika. Wychoowało się na nich wiele pokoleń turystów. Jego książki inspirowały do górskich wędrówek. Korzystają z nich również kandydaci na przewodników tatrzańskich.

Józef Nyka zmarł 4 września w Warszawie. Zostanie pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

jof

Chicago

Stanisław Sarna prezesem

W Chicago delegaci wybrali nowe władze Związku Podhalań Północnej Ameryki.

Od 4 do 6 września odbywał się 31. Sejm ZPPA. Nowym prezesem został pochodzący z Czarnej Góry Stanisław Sarna. - Było trochę nerwów. Wiem, jaka to jest funkcja, jaka odpowiedzialność i jaki ogrom pracy będę musiał w to wszystko włożyć. Byłem na to przygotowany, chociaż walka była wyrównana. Mój konkurent Zdzisław Doruła był bardzo mocny, szanowaliśmy się nawzajem i z pewnością dalej będziemy kolegami, a przede wszystkim działaczami ZP - powiedział nam po wyborze nowy prezes. Chce on przede wszystkim promować góralską tradycję i działać wspólnie ze wszystkimi członkami związku.

Delegaci wybrali nowy zarząd w składzie: prezes - Stanisław Sarna, wiceprezes ds. gospodarczych - Wiesław Siuta, wiceprezes ds. kultury - Jan Król, wiceprezes - Katarzyna Chlebek, kapelan - ks. Bartłomiej Stanowski, sekretarz generalny - Krzysztof Żółtek, sekretarz finansowy - Mateusz Staszczak, skarbnik - Katarzyna Ki-



Nowy prezes Stanisław Sarna

kla, marszałek - Robert Radeccki, chorąży - Antoni Perhon, Tomasz Łukaszczyk, Zbigniew Mikos, Józef Palenik i Mieczysław Gabryś, kapelmistrzowie -

Marek Bukowski, Józef Kadłub i Władysław Pawlikowski, korespondenci - Helena Studencka i Małgorzata Helegda.

jof

Pożegnanie Bigoski

dokończenie ze str. 1

Przy pięknej, słonecznej pogodzie na cmentarzu parafialnym w Brzegach rzewna nuta rozlewała się daleko po całej okolicy.

- Pan Bóg ją wzięł do siebie, a jak już ją wzięł, to niech se z nią radzi - tak w stylu Zofii Bigosowej pożegnał ją jej syn Wojciech. Podkreślił, że choć chorowała, to nie chciała u siebie na Głodówce widzieć żadnych doktorów czy pogotowia. A gdy próbował przyprowadzić lekarza - to mu pogroziła półtorarocznym zakazem odwiedzania jej grobu. Taka to była kobieta. - Dziś mam nadzieję, że dostanę dyspensę od tego zakazu, już rozmawiałem na ten temat z jegomościem - podsumo-

wał syn.

Gaździnę z Głodówki cała Polska poznała jako Zofię Bigosową. Góralka działaczka była przewodniczącą Stowarzyszenia Właścicieli Wywłaszczonych Pól i Hal w Tatrach. Wielokrotnie udzielała wywiadów i brała udział w programach telewizyjnych. Publiczność ją lubiła, bo mówiła o problemach górali i Polski bez ogródek, stosując zasadę „co w sercu, to na języku”.

- Miałem ją co poniedziałek albo co drugi poniedziałek w urzędzie - wspominał po pogrzebie Andrzej Gąsienica-Makowski, były starosta powiatu tatrzańskiego. - Jak tylko wchodziła, to sekretarki już stały na baczność. Z nią nie dało się bajerować. Żadna kawa, herbata. Od razu przechodziła do sedna rze-

czy: czegoście tę decyzję wydali albo czegoście tego pozwolenia nie wydali.

Podkreśla, że Zofia Stachoń wykonała wielką robotę - pokazała, gdzie są czyje własności terenów tatrzańskich. Które rody z jakich ziem zostały wywłaszczone na potrzeby stworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego. Tego typu operacje są niesłychanie trudne do przeprowadzenia w sądach, nie każdy mógłby sobie na to pozwolić. - To jest własność naszych ojców, może przyjdzie taki czas, że będą parki narodowe, a dawni właściciele terenów będą ich udziałowcami - zastanawia się Andrzej Gąsienica-Makowski.

Rafał Gratkowski

Wspomnienie o zmarłej na str. 20

Odrowąż

Krew na rozlewisku

Wataha wilków napadła na stado bydła.

Rano o 6 wyprowadziłem stado na pastwisko, a już o 7 było po ataku - podkreśla właściciel stada. Wilki zaatakowały 17 krów na pastwisku w Odrowążu. Krowy, jałówki i byk ratowały się ucieczką. Szukały schronienia w rozlewisku. Nie wszystkie przeżyły. - Mam zagryzione dwie jałówki i do tej pory szukam byka - podkreśla rolnik. Kilkundniowe poszuki-

wania nie dały rezultatu. - Będziemy próbować jeszcze latać dronem, żeby znaleźć jego truchło. Bo już nie mam nadziei, że byk przeżył.

Tylko dzięki lotniczym poszukiwaniom z użyciem drona gospodarz odnalazł swe dwie zagryzione jałówki. Rolnik szacuje straty na ok. 10 tys. zł. - Nic nie robią z wilkami, to one do nas coraz śmielej podchodzą - twierdzi. Wilczy atak zgłosił w nadleśnictwie.

rav



W trudno dostępnym terenie leżą krowie ofiary wilczego stada. Ciężko do nich dojechać quadem, zdjęcia zrobione z drona.

idealny duet

GT
GÓRALSKA TRADYCJA
RESTAURACJA I CUKIERNIA

CIASTKO + KAWA

Przy zakupie
dowolnego ciastka
kawa w cenie 5zł



CIASTKO
marchewkowe

BABECZKA
czekoladowa

BEZA
z mascarpone



Góralaska Tradycja | ul. Krupówki 29, Zakopane (dojazd od strony al. 3 maja)
Tel. +48 18 200 03 74 | www.goralskatradycja.pl
Jesteśmy otwarci codziennie od 10.00 do 22.00!

Holocaust XXI wieku

- Gdy patrzyłem na tych ludzi, miałem skojarzenie z Holocaustem i likwidacją getta w Warszawie - mówi Tadeusz Hanc, pilot LOT-u, który pod koniec sierpnia poleciał do Uzbekistanu po uciekających przed talibami Afgańczyków.

Tadeusz Hanc jest doświadczonym pilotem, przelatał 49 lat, w tym zawodowo - 43 lata. Pracował m.in. jako instruktor szybowcowy, nauczyciel, pilot pogotowia lotniczego. Od 25 lat związany jest z LOT jako pilot liniowy. Jednym z jego ostatnich i zarazem nietypowych zadań był kurs na Uzbekistan, gdzie poleciał po Afgańczyków uratowanych z Kabulu.

Jak wiemy, na zlecenie polskiego rządu w sierpniu wykonano łącznie 44 loty, w których przewieziono ponad 1100 osób. W tym ponad 900 to Afgańczycy, głównie ci, którzy w ciągu ostatnich 20 lat pomagali polskim żołnierzom lub dyplomatom.

- LOT zrobił most powietrzny do Uzbekistanu. Latały tam tylko doświadczone załogi. To były specjalne loty, wymagające całej logistyki. Wszystko mogło się zdarzyć. To jest rejon objęty wojną - Tadeusz Hanc wraca do wydarzeń z sierpnia. Na pokładzie oprócz dwóch pilotów i stewardes byli medycy, ochroniarze i dyplomaci. - Sytuacje mogły być zaskakujące, wymagające dyplomacji. - Nie wiadomo też, kogo mogliśmy zabrać na pokład, w tłumie ratowanych osób mógł być talib - tłumaczy. Medycy mieli specjalistyczny sprzęt. Byli przygotowani na zawał, poród czy prosty zabieg chirurgiczny. - Na szczęście pod-



Tadeusz Hanc na tarasie swojego domu w Dursztynie.

czas mojego kursu nie było żadnych takich zdarzeń - dodaje Tadeusz Hanc.

Lotnisko w Nawoi jest oddalone około 50 km od granicy z Afganistanem. To tam polscy żołnierze przywozili Afgańczyków z Kabulu. - Dosłownie wyrwali tych ludzi. W strefie wokół lotniska w stolicy Afganistanu działy się dantejskie sceny. Na oczach naszych żołnierzy tłum trawował kobiety, dzieci. Widziałem makabryczne zdjęcia stamtąd - opowiada pilot. Wojskowymi polskimi samolotami uratowani Afganiecy byli transportowali do Uzbekistanu, a tu czekały na nich samoloty LOT-u.

- Gdy patrzyłem na tych ludzi, miałem skojarzenia z likwidacją getta żydowskiego i Holocaustem - podkreśla Tadeusz Hanc. - Byli totalnie wyczerpani, głodni i spragnieni. W Kabulu przeszli piekło, walkę o życie. Potem na płycie lotniska w Nawoi stali przez dłuższy czas, często w upale. Lotnisko jest na pustyni. Uzbekcy nie pozwalali im wejść do budynku - relacjonuje pilot. Zanim weszli na pokład samolotu, polscy medycy robili im testy na covid. Dopiero w samolocie dostawali jedzenie i wodę. Mogli po wielu godzinach stania na płycie lotniska skorzystać w końcu z toale-

ty. - Byli tak zmęczeni, że natychmiast zasypiali - dodaje.

Zapytany o emocje towarzyszące takiej misji Tadeusz Hanc odpowiada: - Dostałem telefon, że następnego dnia lecę do Uzbekistanu po uchodźców. Nie czułem strachu, skupiałem się na zadaniu, że muszę tych ludzi bezpiecznie dowieźć do Warszawy.

Tadeusz Hanc weekend spędził w Dursztynie, w swoim wymarzonej domu. „Pilot” - jak mówią o nim miejscowi - spędza na Spiszu każdą wolną chwilę. - Od 1962 r. przyjeżdżałem na wakacje na Podhale, zawsze marzyłem o domu w górach, to marzenie spełniło się w 2015 r. - mówi. Jest tu co najmniej raz w miesiącu, tu spędza każdy urlop. - Kiedy się lata zawodowo, człowiek już nie ma ochoty na egzotyczne wakacje i kolejny czas spędzony w samolocie. - Tu wypoczywam - mówi na tarasie swojego domu, skąd rozpościera się imponujący widok na Tatry Bielskie. - W przyszłym tygodniu czeka mnie lot do Bejrutu, potem kurs na Mediolan, następnie Grecja, a potem już wymarzona emerytura i Dursztyn... - podkreśla.

Tekst i fot.: Beata Zalot

Na nartach z Manaslu

Taki plan ma 29-letnia Anna Tybor z Zakopanego.

Zamierza zdobyć ósmą górę świata bez użycia dodatkowego tlenu, a następnie zjechać z niej na nartach. Nie dokonała tego jeszcze żadna kobieta.

Wyprawa Dream Line Manaslu 8163 wystartowała 5 września.

Anna Tybor to czołowa polska skialpinistka. Startowała w mistrzostwach świata i w najbardziej ekstremalnych zawodach w narciarstwie wysokogórskim, takich jak Pierra Menta, Trofeo Mezzalama, Adamello Ski Raid. Była piątą zarówno w mistrzostwach Europy, jak i w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Pięciokrotnie zdobywała mistrzostwo Polski, wygrywając m.in. w Pucharze Pilska i prestiżowym Memoriale Piotra Malinowskiego.

Ma spore doświadczenie górskie i sportowe. Zna doskonale Tatry, Alpy, wspinała się w Kaukazie i Pamirze. Na swoim koncie ma m.in. drugie miejsce w biegu Elbrus Race, prowadzącym na najwyższy szczyt Kaukazu, a na Mont

Blanc wbiegła z Les Houches w 6 godzin i 15 minut.

Jak podkreśla - górską pasję, miłość do nart i sportowe zacięcie odziedziczyła po rodzicach. Do tego dochodzą góralskie geny. - Moja mama Krystyna pochodzi z Naprawy, jest czynną przewodniczką tatrzańską. Tata Jan ma korzenie w Jurgowie. Był międzynarodowym przewodnikiem górskim i ratownikiem TOPR. Jako jeden z pierwszych Polaków Jan Tybor startował także w skialpinistycznych zawodach w Alpach. Od najmłodszych lat ciągnęli go w góry - podkreśla.

Od kilku lat Anna mieszka we włoskim Livigno. - Jestem w takich służbach jak Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratownicze, w Soccorso Alpino - podkreśla. W Alpach spędza na nartach siedem miesięcy w roku, przez pozostałe trenuje, biegając po górach, i wspina się. Uprawia też kolarstwo górskie i szosowe. Z zawodu jest architektem.

Wyprawie Dream Line Manaslu 8163 patronuje Tygodnik Podhalański i RMF.

bz

Jestem upartą góralką

dokończenie ze str. 1

A że jestem upartą i zawziętą góralką, łatwo nie odpuszczam. Jednocześnie jestem rozważna i ostrożna. Z górami jestem związana od dzieciństwa, mam spore doświadczenie - górskie i sportowe. Wiem, że jestem w stanie zrobić ten zjazd, jeśli pogoda będzie mi sprzyjać. Nie będzie brawury, to będzie zjazd zachowawczy, ostrożny, z wieloma przystankami. To jest zjazd po lodowcu, czuję przed nim respekt. Warunki mogą być różne - mgła, wiatr. Może być świeży śnieg albo beton.

- A jakie byłyby dla Ciebie idealne warunki?

- Twardy śnieg i na nim 3 centymetry świeżego puchu - to byłby ideał. No i żeby nie było mgły, która uniemożliwiła zjazd z samego szczytu Andrzejowi Bargielowi.

- Jak to jest z takimi zjazdami? Masz precyzyjny plan? Przeanalizowałaś każdy fragment trasy?

- To nie jest tak, jak ze zjazdami krótszymi, np. w Tatrach, że można wyjść na inną górę i zobaczyć cały zjazd z odległości. Na takich ośmiotysięcznikach nie da się precyzyjnie zaplanować zjazdu ani go zobaczyć wcześniej. Nie wiem, co mnie czeka po drodze - szczeliny, poduszki śnieżne. Niższe fragmenty trasy będę się starała poznawać podczas aklimatyzacji w obozie, ale ze szczytu zjadę na spontan, gdzie mnie puści. Ale będę ostrożna. Zresztą przy małej ilości tlenu człowiek szybko się męczy, musi się zatrzymywać i odpoczywać.

- Powiedz coś więcej o samej wyprawie.

- Nasz team liczy cztery osoby, idą ze mną dwaj Włosi - Marco Majori i Federico Secchi, doświadczeni przewodnicy wysokogórscy i ratownicy, z którymi już chodziłam po Alpach i dobrze się znamy. To sprawdzeni kumple. Będzie z nami także fotograf Piotr Drzastwa.

W niedzielę lądujemy w Katmandu. W połowie września, po trekkingu do bazy, ruszamy na Manaslu. Liczymy, że zajmie nam to około trzech tygodni. Manaslu to jeden z popularniejszych ośmiotysięczników, jest tam dużo wypraw komercyjnych, cztery obozy po drodze. My planujemy, że będziemy w trzech obozach.

- Idziesz bez dodatkowego tlenu?

- Taki jest plan.

- Jak będzie wyglądać twoja dieta?

- Wodę będziemy topić ze śniegu, żywność to będzie proszek, który będziemy zalewać wrzątkiem. Chcę mieć na plecach jak najmniejszy ciężar.



- Ile będzie ważył twój plecak?

- Kiedy wychodziłam na Pik Lenina, mój plecak ważył 30 kg, był za ciężki. Teraz chcę się zmieścić w 15 kilogramach. W obozie będziemy zostawiać część rzeczy. Im wyżej, tym będzie lżej.

- I narty...

- Biorę dwie pary nart, na wszelki wypadek. Narty będą lekkie, sprawdzone już przeze mnie, pod butem o szerokości 79 mm. W Pamirze zjeżdżałam na nartach zawodniczych.

- Jakich warunków spodziewacie się na szczycie?

- We wrześniu i październiku w Himalajach są najlepsze warunki. Ale temperatura na szczycie może dochodzić do minus 30 stopni C. Jednocześnie bywa, że w dzień temperatura po drodze dochodzi do 20 st. powyżej zera i wtedy doskwiera słońce.

- A sam zjazd jak długo potrwa?

- To 3,2 km zjazdu, ale zajmie nam to na pewno kilka godzin. Będziemy czekać na okienko pogodowe, a potem w pewnych odstępach w trójkę ruszymy w dół. To duża wysokość, brakuje powietrza. Nie wiem, jak mój organizm będzie to znosił. Na pewno będę się szybko męczyć i często odpoczywać.

- Czego się najbardziej obawiasz?

- Szczelin, które zawsze budzą respekt i są niebezpieczne, i złej pogody, np. mgły, podczas której udało mi się kiedyś zgubić, zjeżdżając z Kasprowego.

- Bierzesz coś na szczęście?

- Na pewno coś czerwonego - na waleczność.

- Czego ci życzyć przed wyprawą?

- Dobrej pogody i szczęścia. Żeby się udało wyjść i zjechać.

- Tak więc życzyć powodzenia, razem z czytelnikami TP trzymam kciuki, żeby te życzenia się sprawdziły.

rozmawiała: Beata Zalot



Tymczasem mamy rondo

Jak się okazuje - małym nakładem sił i środków udało się z dnia na dzień rozwiązać jeden z najpoważniejszych problemów komunikacyjnych w mieście.

To dopiero prowizorka, ale z czasem powstanie tu prawdziwe rondo. Chodzi o skrzyżowanie u wylotu ul. Szaflarskiej do Zakopianki. To scena wielu drobnych stłuczek, ale i poważnych

wypadków. Miejsce przekleństw kierowców, którzy długo stali w korku na Szaflarskiej, nie mogąc skręcić w stronę Zakopanego.

Tymczasem wystarczył jeden dzień, by ułożyć z drogowych barier coś na kształt ronda. Do tego kilka znaków i ruch stał się płynniejszy, choć nie brak kierowców, którzy zapominają, że wjeżdżają na rondo, zamiast mknąć dalej dwupasmówką. Słychać więc od czasu

do czasu sygnał klaksonu.

Skrzyżowanie jest prowizoryczne, ale ma ono umożliwić stworzenie nowego ronda przy okazji budowy odcinka Zakopianki z Chabówki do Nowego Targu. Nowa droga ma zakończyć się węzłem w mieście, tuż obok Castoramy. Jednym z jego rozwiązań będzie rondo u wylotu ul. Szaflarskiej, które umożliwi łatwą komunikację w stronę centrum miasta i Zakopanego.

I mamy nowe rondo w mieście.

Fot.: Jurek Iurecki



Mieszkanka Bachledzkiego Wierchu bała się, że woda z wycieku zaleje jej dom.

Tajemniczy gejzer

- W sobotę woda tryskała wysoko do góry. Bałam się, że zaleje moją posesję
- mówi mieszkanka Bachledzkiego Wierchu w Zakopanem.

W sobotę tuż przy domu mieszkanki Bachledzkiego Wierchu z dziury w ziemi zaczęła wylewać się woda. - To był po prostu gejzer. Woda tryskała wysoko do góry, zlewała całe pole, bałam się, że wtargnie do mojego domu - re-

lacionuje mieszkanka Bachledzkiego Wierchu. Na miejsce wezwała pracowników spółki wodno-kanalizacyjnej SEWiK. Ci jednak stwierdzili, że nie jest to wyciek z rur należących do spółki. Na miejsce przyjechali też strażacy, którzy zabezpieczyli miejsce wycieku taśmą.

- W sobotę wody było tyle, że można się w niej było nawet utopić. W niedzielę i poniedziałek wyciek nieco zmniejszył się, ale pole nadal jest zalewane. Wcześniej woda dostała się pod tory, zalała całą okolicę. Nigdy, nawet w czasie największych opadów nie spotka-

łam się tu z czymś takim - dodaje mieszkanka Bachledzkiego Wierchu. W poniedziałek na miejsce przyjechał patrol straży miejskiej, który wyjaśnił sprawę.

- Potwierdziliśmy, że nie jest to wyciek z miejskich rur. Jak się okazało, w okolicy pracownicy PKP myją wagony. Uszkodzeniu uległa właśnie kolejowa rura. Strażnicy powiadomili już PKP, które naprawiają awarię - tłumaczy Marek Trzasko, komendant straży miejskiej w Zakopanem. Jak zapewnia, strażnicy będą sprawdzać, czy awaria została usunięta.

Tekst i fot.: Paweł Pełka

Wolność, swoboda i dynamika

Z Maciejem Rzankowskim, propagatorem jazdy na deskorolce w Zakopanem, rozmawia Paweł Pełka.

Jak zaczęła się pana przygoda z deskorolką?

- Miałem 6 lat, gdy zobaczyłem deskorolkarzy w filmie „Mistrz deskorolki”. To mnie tak zafascynowało, że od tamtej pory deskorolka stała się moją największą pasją. Tak pozostało do tej pory, czyli już przez 27 lat. Zamarzyłem sobie wtedy deskorolkę. Uprosiłem rodziców o jej zakup, zacząłem jeździć w garażu i po prostu spodobało mi się. To, co przekonało mnie do deskorolki, to: wolność, swoboda i dynamika.

- Czy wtedy, w 1994 roku, ktoś w ogóle jeździł w Zakopanem na deskorolce?

- Tak, było już grono starszych osób jeżdżących na deskorolkach, chociażby na placu Niepodległości. Chodziłem tam i podglądałem, jak to robią. Byłem też wtedy z pewnością zafascynowany koszykówką, NBA, ale deskorolka trzyma mnie do dziś. Z każdym rokiem uczyłem się nowych trików, poznawałem nowe osoby jeżdżące na deskorolkach i tak to trwa do dziś.

- Czy przez te wszystkie lata, a to już ponad ćwierć wieku, deskorolka zmieniła się?

- Patrząc okiem laika, to deskorolka jest taka sama. Ci, którzy się tym interesują, wiedzą jednak, że zmieniają się pewne detale. Chodzi na przykład o wielkość kółek czy szerokość deski. Zmienia się też styl jazdy i pewne deskorolkowe trendy. Ewolucje, które kiedyś wydawały się niemożliwe do wykonania, teraz stają się realne i granica tego, czego można dokonać na desce, ciągle się przesuwa.

- Deskorolka kojarzy się z bardzo młodymi ludźmi, czy jest jednak jakaś granica wiekowa dla tego sportu?

- Mimo wieku nie mam zamiaru odpuszczać, jeździ mi się coraz lepiej. Jest grono starszych deskorolkarzy, nawet w Zakopanem. Nie ma więc żadnych ograniczeń wiekowych. Dla przykładu światowej klasy deskorolkarz Tony Hawk ma 53 lata i nadal jest w szczytowej formie.

- Deskorolkarzy przybywa w Zakopanem, ale

czy mają gdzie realizować swoją pasję?

- Wciąż czekamy na skatepark z prawdziwego zdarzenia, na który zasługuje nasze miasto i wszyscy którzy jeżdżą, a jest nas w Zakopanem coraz więcej. Nie chcę narzekać, bo jakieś miejsce dla deskorolkarzy jest w Parku Miejskim. Dzięki Towarzystwu Gimnastycznego Sokół i sekcji deskorolkowej mamy też salę do zimowych ćwiczeń w dawnej strażnicy po straży pożarnej przy kinie Sokół. To ważne, bo w Zakopanem sezon wiosenno-letni jest krótki, a zimą na zewnątrz ćwiczyć nie można.



Deskorolkarzy w Zakopanem przybywa - zapewnia Maciej Rzankowski.

Fot.: Jan Karty Wolak

TYGODNIK PODHALAŃSKI KŁAMIE!



30 tekstów na 30-lecie Tygodnika Podhalańskiego

Tygodnik Podhalański

kłamie!

Tygodnik Podhalański

kłamie!

Tygodnik Podhalański

kłamie!

„Świetni autorzy, poruszające teksty, wygrzebane historie i życiorysy. Crème de la crème Tygodnika Podhalańskiego. O miejscach, ludziach i wydarzeniach, które powinny być mi obce, bo nie znam Podhala, a jednak, nie mogłem się od tych reportaży oderwać.

Cezary Łazarewicz

Zamów już dziś w naszej Redakcji tel. 18 2 000 000

TYGODNIK
Podhalański

Walczą o bezpieczny przejazd

Czy przejazd przez torowisko na Ustupie zostanie przesunięty?

Pisaliśmy już, że przedsiębiorcy i mieszkańcy Ustupu chcieliby przenieść przejazd przez tory kolejowe, który obecnie znajduje się w sąsiedztwie betoniarni. Grupa ludzi przysłała na posiedzenie komisji komunalnej zakopiańskiej rady miasta. Przekonywali, że sprawa jest pilna, ponieważ kolejarze rozpoczęli remont torowiska pomiędzy Poroninem a Zakopanem.

- Nasze nieruchomości położone są za torami linii Chabówka - Zakopane. Przejazd ten jest bardzo niebezpieczny. Mamy propozycję, aby prze-

nieść go nieco w kierunku Poronina, w pobliżu budowanej stacji paliw. Mamy już uzgodnionych wiele rzeczy z władzami kolei. PKP zamontowałyby wszystkie urządzenia, czyli rogatki ze szlabanami, oświetleniem, sygnalizacją - mówili. Pokazywali też pisma, które otrzymali od PKP i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Zaznaczyli, że warunkiem jest, aby droga dojazdowa do torów miała status publicznej. Przekonywali, że oddadzą swoje działki pod drogę i wybudują ją we własnym zakresie.

Miejsce torowiska to teren graniczny Zakopanego i Poronina. W tym obszarze prowadzone są różne działalności gospodarcze, między innymi betoniarnia, usługi transportowe, a na tere-



Mieszkańcy i przedsiębiorcy z rejonu Ustupu walczą o przeniesienie przejazdu przez tory kolejowe w bezpieczniejsze miejsce.

nie Poronina znajdują się budynki mieszkalne oraz tereny zielone i rolne, do których też musi być dojazd.

Tomasz Filar, wiceburmistrz Zakopanego, tłumaczył, że przy zjeździe z zakopianki na Olczę o prawie pół metra ma być podniesione torowisko, tak aby była możliwość przejazdu pod torami autobusów czy ciężarówek.

Modernizacja torowiska musi się zacząć już za Poroninem. Trudno będzie o jakieś inwestycje przy zakopiance, chociażby o lewoskręty, które by tam były potrzebne. - Na razie nie ma projektu przebudowy zakopianki na odcinku od Poronina do Ustupu, bo jest przyjęty projekt Podta-

trza. W najbliższych dniach spotykamy się z przedstawicielami kolei - tłumaczył Tomasz Filar. Jan Gluc, przewodniczący zakopiańskiej rady miasta, tłumaczył, że jeśli osoby zainteresowane przeniesieniem przejazdu zamierzają pokryć wszystkie koszty, to nie powinno być problemów z podpisaniem od-

powiedniego porozumienia. - Miasto wtedy nie ponosiłoby kosztów, poza pewnym zaangażowaniem pracowników, i „obracałoby” tylko dokumentami. W piśmie do kolei można byłoby wtedy zaznaczyć, że droga otrzyma status publicznej - zaznaczył.

Tekst i fot.: **Jolanta Flach**

Odwołanie za Budrysówkę i Panoramę?

Jest solą w oku deweloperów, walczy o zabytki Podhala, teraz ma być odwołana ze stanowiska.

W środowisku konserwatorskim na Podhalu zawrzało. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami wyraża zaniepokojenie planami odwołania wojewódzkiej konserwator zabytków Moniki Bogdanowskiej. Walczący o ochronę zabytków na profilu społecznościowym dało mocny wpis „NIE dla odwołania profesor Bogdanowskiej”.

Powodem odwołania ma

być niekorzystny wynik kontroli przeprowadzonej niedawno w urzędzie konserwatorskim. Jednak jak podkreślają obrońcy zabytków - kontrola przeprowadzona na wniosek nieznanego osoby nie wykazała większych uchybień. Prawdziwym powodem usunięcia ma być nieustępliwa postawa wobec deweloperów i urzędników, którzy chcą rozwijać inwestycje kosztem zabytkowej tkanki Krakowa i Zakopanego.

Agata Nowakowska-Wolak, szefowa podhalańskiego oddziału TONZ, podkreśla, że wiadomość o szykowanym odwołaniu

prof. Moniki Bogdanowskiej jest wstrząsająca. - To niezwykle zaangażowana, kompetentna i wrażliwa na zabytki każdej klasy i kategorii konserwator zabytków, jakiego nie było w Małopolsce od czasów Hanny Pieńkowskiej. Jest świetnie przygotowana do swojej roli i zorientowana w dziedzictwie całego województwa. Dobrze współpracuje też z placówkami terenowymi - wylicza Agata Nowakowska-Wolak.

Jej odwołanie, jeśli okaże się prawdą, potwierdzi zdaniem szefowej TONZ, że nie liczy się rzeczowość, kompetencje, zaan-

gażowanie, tylko polityka, ugodowość i kunktatorstwo.

W TONZ przypominają, że od początku objęcia stanowiska w 2019 r. małopolska konserwator zabytków bardzo aktywnie i konsekwentnie walczy o zachowanie naszego dziedzictwa. Dzięki niej pod ochroną znalazł się zakopiański kwartał ulic Parcele, obroniona została zabudowa Górnej Równi Krupowej, zatrzymano dewastację „Panoramy” na Antałówce, w rejestr zabytków wpisano wiele obiektów, wstrzymano prace w „Budrysówce”. - Przez cztery lata jej urzędowania idea ochrony

zabytków przestała być fikcją, a stała się faktem, i to faktem realizowanym z żelazną konsekwencją - podsumowuje Agata Nowakowska-Wolak.

Dlatego wraz z całym środowiskiem skupionym w TONZ apeluje o pozostawienie prof. Bogdanowskiej na stanowisku.

Po doniesieniach o planach odwołania walczącej o ochronę zabytków konserwator (informacje podało radio RMF i Gazeta Wyborcza) - na stronie internetowej wojewódzkiego konserwatora zabytków pojawiło się krótkie oświadczenie: „Nie komentujemy podawanych w me-

diach informacji o odwołaniu dr hab. Moniki Bogdanowskiej ze stanowiska, żadne dokumenty w tej sprawie nie zostały przekazane małopolskiej konserwator zabytków, w związku z powyższym odsyłamy do rzecznika Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego”.

Pytania o to, kto wnioskował o przeprowadzenie kontroli, jakie nieprawidłowości wykazano i czy są one przyczyną odwołania konserwator zabytków, przesłaliśmy do urzędu wojewódzkiego. Czekamy na odpowiedź.

rav

Policyjny pościg

Policjanci w pogoni za motocyklem zlustrowali prywatne podwórko pod nieobecność właścicieli.

Wleźli nawet do garażu, chociaż pracownicy im mówili, że nas nie ma w domu - nie ukrywa złości nasz czytelnik. Kierowca TIR-a był akurat w Krakowie. Żona na zakupach w Castoramie w Nowym Targu. A na posesję zjechał patrol. Policjanci z drogówki myszkowali po obejściu. Robotnicy, którzy remontowali balkon, powiedzieli właścicieli.

- Okazuje się, że im jakiś motocykl zwał, bo łapali na czarnym punkcie pod „Rąba-

nicą”. Popędzili za tym motocyklem prosto do mojej posesji i bez zgody przeszukali teren - interweniujący podkreśla, że sam ma motocykl typu chopper. Ale trzyma go zamkniętego w garażu. I że tego dnia go nie używał. - To jakim prawem oni do mojego domu wchodzi i robią przeszukanie? - dopytuje się rozszalały góral.

Poprosiliśmy o wyjaśnienia w Komendzie Powiatowej Policji w Zakopanem.

Mundurowi zupełnie inaczej przedstawiają przebieg zdarzeń. - Nie ma mowy o żadnym najściu czy przeszukiwaniu - wyjaśnia Roman Wieczorek, rzecznik prasowy zakopiańskiej policji. - Jest natomiast wszczę-

te dochodzenie z art. 178 Kodeksu karnego. Za niezatrzymanie się do kontroli grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Dodaje, że w poniedziałek patrol w Poroninie wezwał do zatrzymania kierującego motocyklem. Mężczyzna jednak nie zareagował na wezwanie. Policjanci ruszyli autem w pościg. Gdy dotarli na posesję górala, brama i drzwi garażowe były otwarte na oścież. - Nikt nie reagował na nasze wołania, policjanci przeszli przez podwórko i zastukali do drzwi. Wtedy dopiero z okna wychylił się robotnik i skontaktował nas z właścicielem motocykla - zaznacza Roman Wieczorek.

rav

Odchodzi miejska konserwator

Natalia Skiepmo rezygnuje z funkcji miejskiego konserwatora zabytków w Zakopanem.

Przepracowała na tym stanowisku sześć lat. Nosiłam się z tym zamiarem już od pewnego czasu. Na moją decyzję nie wpłynęły żadne osoby czy sytuacja w urzędzie miasta. Dobrze mi się współpracowało z władzami Zakopanego, z wojewódzką konserwator zabytków, jak również z delegaturą Urzędu Ochrony Zabytków w Nowym Targu - przekonuje Natalia Skiepmo, która miejskim konserwatorem zabytków będzie dotąd, aż nie zostanie



Fot.: Rafał Grakowski

- Uznałam, że przyszedł czas na zmiany - mówi Natalia Skiepmo.

rozstrzygnięty konkurs na to stanowisko. Został już ogłoszony konkurs i władze Zakopanego na zgłaszanie kandydatur czekają do 13 września.

- Uznałam, że przyszedł czas na zmiany. Chcę teraz bardziej poświęcić się pracy badawczo-naukowej niż urzędniczej. Mam do napisania kilka publikacji. Chcę rozpocząć studia doktoranckie - mówi o powodach swojej decyzji zakopiańska konserwator. Natalia Skiepmo podkreśla też, że wypowiedzenie umowy, które złożyła, nie wiąże się w żaden sposób z doniesieniami o możliwym odwołaniu Moniki Bogdanowskiej, wojewódzkiej konserwator zabytków.

jof

KINO „GIEWONT”
Zakopane, ul. Kościuszki 4

11.09 (sobota), godz. 19

SMALL WORLD

PREMIERA NOWEGO FILMU PATRYKA VEGI z Julią Wieniawą i Piotrem Adamczykiem

Do rozdania mamy dwa podwójne zaproszenia na film. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze **plakiet 10.09, o godz. 17** prześlą na adres mailowy: kino@24tp.pl swoje imię, nazwisko i nr telefonu. Szczęśliwcy zostaną poinformowani mailem zwrotnym.

Chcemy zieleni, nie parkingów

Jest w Zakopanem spokojna, ładna dzielnica Parcele Urzędnicze, a na niej ślepa uliczka - Zwierzyniecka, zielona i cicha. Mieszkam przy niej od 50 lat i tak jak wszyscy moi sąsiedzi dbam o nią - kosimy trawniki wiele razy w roku, aby przed naszymi posesjami było zielono i porządnie.

Przez pół wieku władze miasta, a nawet pies z kulawą nogą nie zainteresował się, dlaczego tu jest tak, jak jest. I nagle w szale „zagospodarowania dzielnicy”, szukania miejsca do parkowania dla tych, co nie dali rady dojechać na Giewont - jest projekt likwidacji trawników, wycięcia co zielone i przebudowania ulicy donikąd.

Dziękuję redakcji Tygodnika, że już dwukrotnie po-

ruszyła ten temat. Nie jestem więc sama przeciwko betonowi i niszczeniu Zielonego Świata.

Anna Kogutek

Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów w listach.

■ ZAKOPANE 34-500
ul. Zwierzyniecka 14,
tel. 18 20 00000, 18 20 13000,
fax: 18 20 000 01
mail: tp@24tp.pl

ODDZIAŁY:

■ NOWY TARG, ul. Rynek 11
tel. 18 26 699 34
■ CHICAGO, 6500 S. Archer Ave.
Chicago ILL 60638,
tel. 1 773 458 3934

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Pelka p.pelka@24tp.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

DYREKTOR ARTYSTYCZNY

Andrzej Jurecki aloszajurecki@gmail.com

DZIENNIKARZE

Aneta Dusik (Pieniny) a.dusik@24tp.pl

Jolanta Flach j.flach@24tp.pl

Jurek Jurecki j.jurecki@24tp.pl

Józef Figura (Nowy Targ, powiat suski) j.figura@24tp.pl

Marek Kalinowski (Rabka, Orawa) m.kalinowski@24tp.pl

Rafał Gratkowski (Zakopane) r.gratkowski@24tp.pl

Monika Para-Miśkowiec (Bukowina Tatrzańska, Szafłary, Cz. Dunajec) m.para@24tp.pl

KULTURA, PUBLICYSTYKA

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

GÓRY

Apoloniusz Rajwa gory@24tp.pl

Łukasz Kosut

SPORT

Paweł Pelka p.pelka@24tp.pl

ROZMAITOŚCI

Agnieszka Nowelli a.nowelli@24tp.pl

FOTO

Maciej Jonek

Bartek Jurecki

Zofia Sz wajnos

RYSUNEK

Zygmunt Pytlík

DZIAŁ GRAFICZNY

Zofia Sz wajnos

Andrzej Larkowski

KOREKTA

Małgorzata Rybak

Mirosława Borowicz

Monika Para-Miśkowiec

BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ

Zakopane

• ul. Krupówki 54, tel. 18 20 130 23

ogłoszenia@24tp.pl

• ul. Zwierzyniecka 14

tel. 18 20 130 00, fax 18 20 000 01

sekretariat@24tp.pl

Nowy Targ

Rynek 11, tel. 18 26 699 34,

nowytarg@24tp.pl

Czarny Dunajec

Rynek 7, tel. 18 26 57 204

SPECJALIŚCI DS. MARKETINGU

Katarzyna Starcowska

k.starcowska@24tp.pl tel. 508 380 383

Magdalena Lipkowska

magdalena@24tp.pl tel. 608 377 217

SEKRETARIAT

Beata Momot (Zakopane) sekretariat@24tp.pl

WYDAWCA

Zakopiańskie

Towarzystwo Gospodarcze Sp. z o.o.

DRUK

Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

Wydanie internetowe:

www.24tp.pl



Materiały do informatora kulturalnego można wysłać
pod adres: a.nowelli@24tp.pl
Zdjęcia noworodków: dzieci@24tp.pl
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Telefon interwencyjny
18 2000000
606 402 247

PRENUMERATA

krajowa

kwartalna

70 zł

półroczna

120 zł

roczna

210 zł

zagraniczna

kwartalna

150 zł

(Europa)

półroczna

300 zł

roczna

550 zł

WPŁATY NA KONTO

PKO BP ZAKOPANE

33 1020 3466 0000 9502 0033 4839

Prenumerata realizowana

przez RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Eventualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7.00 – 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.



Upadek demokracji

Odkąd jestem związany z samorządem, takiego cyrku na sali obrad nie było. Jestem zażenowany - tak podsumował ostatnią sesję rady gminy Sebastian Chowaniec, radny z Piekelnika.

Sesja w Czarnym Dunajcu przebiegała w napiętej atmosferze. Głównym powodem burzliwych obrad była uchwała o odwołaniu Tomasza Turskiego z funkcji przewodniczącego komisji skarg i wniosków. Pod projektem podpisało się 12 radnych: Zofia Kierkowska, Lucyna Hosaniak, Krzysztof Bartoszek, Bogumiła Kokoszka, Zdzisław Gal, Czesław Wajda, Kazimierz Mardulą, Daniel Domagała, Bartłomiej Bednarz, Tadeusz Dusza, Tadeusz Krupa i Rafał Rubiś.

Radni, którzy nie poparli wniosku, stwierdzili, że nikt nie podał konkretnego powodu, dla którego przewodniczący Turki ma być odwołany. - Rozumiem, jeśli ktoś złamał przepisy. Ale nie podano nic. Może ktoś wyjaśni, co zostało źle zrobione? Bo podnieść rękę za tym, żeby kogoś odwołać, jest łatwo. Ale jaki jest powód? - dociekał Tomasz Garbaciak.

Radna Bogumiła Kokoszka stwierdziła, że przewodniczący nie rozpatrywał skarg w terminie. I w terminie nie zatwierdzał protokołów z posiedzeń komisji.

Tadeusz Czepiel, przewodniczący rady gminy, przekonywał, że było w tym winy Tomasza Turskiego. Tłumaczył, że z różnych powodów wydłuża się termin rozpatrywania skarg, ale wszystko jest zgodne z prawem.

- Brakuje argumentów, które dotyczą działalności przewodniczącego. To wydumane rzeczy. Przecież to jest wasz przewodniczący, który był z waszego ugrupowania. I wy go proponowaliście - zwracał się Kazimierz Dzielski do radnych, którzy podpisali się za odwołaniem Tomasza Turskiego. - To niezrozumiała sytuacja. Nie wiem, czy nie kłania się tutaj polityka - dodał.

Tomasz Turski tłumaczył się, że wszystkie skargi są skrupulatnie rozpatrywane. Trzeba zwrócić się o opinię do radcy prawnego, do wójta, wysłuchać świadków, a to wszystko trwa.

Dyskusja stawała się coraz bardziej burzliwa. Daniel Domagała wypominał radnemu Turskiemu, że „jego rządzenie nie przynosi dobrych efektów”. I przekonywał, że właśnie dlatego on i część radnych odeszła z ugrupowania PiS Tomasza Tur-

skiego w radzie gminy. - Nie jestem członkiem klubu radnych PiS w gminie Czarny Dunajec, ponieważ nie widzę możliwości współpracy. Pan Turski nie potrafi współpracować - tłumaczył Daniel Domagała.

Radni długo wypominali sobie, kto jakie inwestycje popierał w przeszłości, a kto był przeciwny. Daniel Domagała przypomniał, jak Tomasz Turski głosił na sesjach.

- To ja wprowadziłem radnego Domagałę do PiS-u. Ale okazał się niełojalny, niewiarygodny. To moja wina. Nie znałem człowieka. To był jeden z największych moich błędów. Jest to osoba egoistyczna - tak podsumował Tomasz Turski współpracę z Danielem Domagałą, który popierał wójta.

- Nam zależy na dobru mieszkańców. Chcemy zrobić dla nich jak najwięcej, dlatego zależy nam na współpracy z wójtem i władzami wyżej, żeby pozyskać jak najwięcej środków - tłumaczył się Daniel Domagała.

Tomasz Turski zwrócił uwagę, że radni nie podali merytorycznego argumentu za jego odwołaniem. - Odbywa się huc-

pa polityczna. Tylko kto za tym stoi? - zastanawiał się głośno.

Ostatecznie 12 radnych poparło uchwałę. To wystarczyło, żeby odwołać Tomasza Turskiego z funkcji przewodniczącego komisji skarg.

- Ta sesja to jest cyrk. Odkąd jestem związany z samorządem, to takiego cyrku na sali obrad nie było. Jestem zażenowany. To upadek demokracji w Czarnym Dunajcu - stwierdził na koniec Sebastian Chowaniec, radny z Piekelnika.

Nowym przewodniczącym komisji skarg, wniosków i petycji został Krzysztof Bartoszek. - Trzeba wybrać przewodniczącego, który będzie bardzo lojalny wobec wójta, radnych i bardziej życzliwy niż prawy. Powinien być mało dociekliwy, bronić radnych i urzędu. Nawet jak do końca nie będzie do tego przekonany - ironizował radny Kazimierz Dzielski, który często wypowiadał się na sesjach w Czarnym Dunajcu i zadaje wójtowi niewygodne pytania. - Nie wiem, czy w ogóle jest sens działania takiej komisji. Ale przewodniczącego trzeba wybrać, może apel wystosować, żeby nie było

skarg, albo je odrzucać, bo to tylko kłopot - dodał z sarkazmem. Zaproponował, aby przewodniczącym został Sebastian Chowaniec, ale radny się nie zgodził.

Zofia Kierkowska przypomniała, że w poprzedniej kadencji Krzysztof Bartoszek był szefem komisji rewizyjnej.

- Jest życzliwym i dobrym człowiekiem. Podlega wójtowi, bo pracuje w gminnym zespole oświatowym. W związku z tym pewnie nie odważy się zaszkodzić wójtowi ani radnym. To dobra propozycja. Krzysztof będzie dobrym przewodniczącym, jak sobie weźmie do serca to, co powiedziałem - kontynuował Kazimierz Dzielski.

- Jak coś panu nie będzie pasować, to w każdej chwili może pan złożyć wniosek o dokończenie mnie - ripostował Krzysztof Bartoszek. - W poprzedniej kadencji też były skargi na byłego wójta i jedna z nich została uznana za zasadną. Nie było problemu w związku z tym, że pracowałem w GZO. Był pan obecny przy rozpatrywaniu - bronił się radny Bartoszek.

Większość radnych poparła jego kandydaturę. Nowy przewodniczący otrzymał 12 głosów poparcia w radzie gminy.

mon

Ratować zabytek

Były pomysły na bibliotekę, siedzibę centrum kultury albo urzędu gminy. Nowa propozycja na zagospodarowanie starego sądu to centrum nauki i techniki.

Zabytkowy budynek po dawnym sądzie stoi w centrum Czarnego Dunajca, obok skrzyżowania ulic Mościckiego i Jana Pawła. Kiedyś miało w nim siedzibę gimnazjum. Od wielu lat świeci pustkami i niszczeje. W przeszłości na sesji Radzie Gminy w Czarnym Dunajcu padały różne propozycje, jak zagospodarować obiekt. Miała tu być biblioteka, centrum kultury lub urząd gminy. Żaden z pomysłów nie doczekał się realizacji.

Obecnie gmina chce w starym sądzie otworzyć centrum nauki i techniki. - Ta decyzja wynika z programu Polski Ład. Jest szansa na pozyskanie dofinansowania - wyjaśniał na niedawnej

sesji Marcin Ratułowski, wójt gminy Czarny Dunajec. Dodał, że gminy nie stać na to, aby z własnych pieniędzy wyremontować zabytkowy budynek. - Jeśli jest szansa na pozyskanie pieniędzy z rządowego programu, to warto z niej skorzystać - przekonywał. - Centrum nauki i techniki będzie służyć wszystkim mieszkańcom. I przyciągnie turystów do Czarnego Dunajca - stwierdził wójt. Zapowiedział też, że jeszcze w tym roku zleci przygotowanie koncepcji zagospodarowania budynku.

- Czy centrum będzie zarabiało na siebie? Czy powstanie kolejne muzeum, które jest do utrzymania, jak w Chochołowie? - pytał radny Bartłomiej Bukowski.

Marcin Ratułowski zapewniał, że każde centrum nauki może wypracować zyski. - Utrzymanie nie spadłoby tylko na gminę. Ono ma również zarabiać na siebie - odpowiedział. - Rozmawiałem



Fot.: Zofia Sz wajnos

Obecnie gmina chce w starym sądzie otworzyć centrum nauki i techniki.

z Akademią Górniczo-Hutniczą, żeby była partnerem naukowym i wspierała nas w przygotowaniu koncepcji, a następnie w działalności centrum - poinformował.

Niektórzy radni nie kryli zaskoczenia nowym pomysłem i mówili, że pierwszy raz o nim słyszą. Kazimierz Dzielski z Czarnego Dunajca przypomniał, że na początku kadencji mówiło się o tym, aby budynek przystosować pod urząd gminy. Miała w nim powstać również sala widowiskowa. - Jednost-

ki urzędu gminy są rozsiane po Czarnym Dunajcu. Chodziło o to, żeby były w jednym budynku. Koncepcja upadła, nie wiadomo z jakich przyczyn. A teraz dowiadujemy się o centrum nauki - podsumował radny. Stwierdził, że rada sołecka została pominięta i nikt z nią, ani z mieszkańcami nie skonsultował nowego pomysłu. - Tak się nie robi. Po co rady sołeckie i sołtys, jak wójt jednoosobowo podejmuje decyzje? - pytał Kazimierz Dzielski. - Powinna być konsultacja

z radnymi - dodał Tomasz Turski.

Marcin Ratułowski tłumaczył, że musiał szybko podjąć decyzję, ponieważ pojawiła się szansa na dotację. Mówił, że szacunkowy koszt przystosowania budynku do działalności centrum to około 15-20 mln zł.

- W pełni popieram centrum nauki. Bylibyśmy prekursorem na terenie powiatów tatrzańskich i nowotarskiego - dodała radna Bogumiła Kokoszka.

mon



TYGODNIK Podhalański

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY

do Tygodnika Podhalańskiego w Czarnym Dunajcu przyjmuje codziennie

KANTOR „U BOBKA”

Usługi turystyczne

Czarny Dunajec, Rynek 7

WWW.EUROZAKOPANE.EU

RADIO TAXI EURO

24h **196 88** **18 2000 688** **+48 602 822 666**

TAXI: 4,6,8 - OSOBOWE / BUSY I AUTOBUSY

Kwadratura Grela

Tu wszystko rodzi konflikty, nawet zwykła notatka.

Niemal przez miesiąc ukrywane były obrady przedstawicieli miasta i starostwa. Sprawa wyszła na jaw podczas poniedziałkowej sesji głównie z powodu notatki ze spotkania. Sporządził ją miejski radny, a zarazem powiatowy sekretarz - Bartłomiej Garbacz.

Skrzyżowanie ul. św. Anny i Grel to miejsce kolizyjne, a w ciasnym gardle dochodzi do wielu kolizji. Planowaną przed laty przebudowę zastopował wojewoda na wniosek sąsiadów. Ci, prowadząc sklep, obawiają się, że poszerzona droga zabierze im miejsca parkingowe dla klientów, a w konsekwencji sparaliżuje biznes. Ostry konflikt na linii rodzina Lejów - miasto skutkuje kolejnymi „instalacjami”, jak ostatnio wystawiona tablica z przytwierdzonymi taczkami dla burmistrza.

Powiat chce przystąpić do budowy skrzyżowania, a sierpniowe ustalenia miały potwierdzić, że miasto ma potrzebną działkę, po której można by poprowadzić dalszy ciąg ulicy i jej wylot, który będzie nieco odsunięty od obecnego wylotu ul. Grel.

Wydawałoby się, że wszystko jest jasne i logiczne, gdyby nie notatka, którą odczytano na swój sposób.

- To temat nabrzmiały, urząd od lat jest zasypywany wnioskami mieszkańców zainteresowanych rozbudową skrzyżowania. Otrzymaliśmy niedawno wystąpienie od eurodeputowanego Patryka Jakiego o ustosunkowanie

się do sprawy. W załączonym piśmie czytamy, że osobą desygnowaną przez państwa Lejów do kontaktu jest... Bartłomiej Garbacz. To w jakim charakterze pan występuje? - zwraca się do Garbacza wiceburmistrz Waldemar Wojtaszek.

Jak dodaje, w notce pojawiła się znaczna rozbieżność, nie oddała ona ducha spotkania ani końcowych ustaleń. Stronę miejską poruszył szczególnie zapis mówiący o sporządzeniu koncepcji przebudowy, podczas gdy miała być mowa o projekcie. - Nie zawodzi mnie pamięć - wspomina spotkanie w starostwie radny Lesław Mikołajski. - Opuszczaliśmy je bardzo pozytywnie nastawieni. I nie było ani raz użyte słowo koncepcja.

Waldemar Wojtaszek podkreśla, że ustalenia końcowe sierpniowego spotkania miały zmierzać w kierunku zlecenia wykonania dokumentacji. - Notatka jest jednostronna, nie są zacytowane wypowiedzi, a one wniosłyby wiele do rozstrzygnięcia. Efekt spotkania był taki, że w końcu przełamujemy się - starosta zleca dokumentację, bo to w jego gestii jest przebudowa przy naszym współudziale. Mówienie o koncepcji to rozmydłanie na kolejne miesiące, żebyśmy stali w miejscu i czarowali się pomysłami - irytuje się Wojtaszek.

Tymczasem Bartłomiej Garbacz spokojnie zauważa, że o spotkaniu nie był nawet poinformowany przez miasto, dowiedział się o nim ze starostwa. Przyszedł na nie, a że akurat nikt nie chciał spisać protokołu, to sporządził notatkę. - Notatka zawierała przebieg i wnioski ze spotkania, czyli przygoto-

wanie koncepcji obejmującej połączenie dróg w części, w której miasto posiada nieruchomości. Później pojawiła się informacja, by uzupełnić to projektem. I to jest. Różnica jest taka, że notatka obejmuje przebieg spotkania, a informacja od pracowników urzędu miasta informację, że spotkanie się odbyło i ustalenia końcowe. Nic istotnego ich nie różni. Kluczem jest to, że mamy teren i przebudowa obejmuje działki miejskie - przekonuje Garbacz.

Radna Danuta Szokalska zwróciła się do Bartłomieja Garbacza, by podjął się mediacji w trwającym sporze. - Przy tej ogromnej liczbie samochodów, które tam przejeżdżają, to tylko Bogu dziękować, że dotąd nic poważnego się jeszcze nie stało - zauważa radna.

Na sesję przyszła też Estera Leja. Jednak nie została dopuszczona do głosu, bo nie zapisała się do niego przed obradami, jak nakazuje statut. - Chciałam tylko powiedzieć, że pozwoliłam sobie bez wiedzy pana radnego Garbacza podać go w liście do Patryka Jakiego jako źródło informacji, bo jest osobą publiczną i zna sprawę ze strony starostwa i miasta - przekonuje pokazując nam spisana krótką notkę, jaką chciała wygłosić.

I przypomina, że przed dwoma laty burmistrz miał się zobowiązać do sporządzenia wyceny jej domu i działki, by miasto mogło je przejąć za odszkodowaniem. Jednak teraz nie ma mowy o poszerzeniu ulicy, a nowe skrzyżowanie miałyby nie kolidować z działkami Lejów.

- My jesteśmy zawsze skłonni do rozmów, tyle że nikt nie chce z nami rozmawiać - chciała powiedzieć z mównicy.

Józef Figura

Na rowerach i na plaży

W niedzielne południe wyruszyli na trasę uczestnicy rowerowego rajdu rodzinnego.

Jechali samodzielnie, jak i całymi rodzinami. Organizatorzy przygotowali specjalnie oznakowane trasy o różnym stopniu trudności. Była więc 16-kilometrowa trasa MINI, wytrwali mogli spróbować sił na MIDI (38 km), a twardziele ruszyli na trasę MAXI (43 km). Start i meta rajdu znajdowały się w nowotarskim parku.

A że była to przede wszystkim okazja do dobrej zabawy, nie zabrakło piknikowej atmosfery, zabaw czy konkursów.

To jednak nie koniec niedzielnich emocji w nowotarskim parku. W tym samym cza-

sie na wysypanym piaskiem boisku do siatkówki plażowej trwał turniej o puchar burmistrza. Ten zorganizowali pomysłodawcy charytatywnych meczy hokeja na butach.

Turniej Siatkówki Plażowej Winter Classic to także okazja do działań charytatywnych. Tym razem organizatorzy zbierali pieniądze na leczenie chorej Kai.

fig



Na starcie w parku pojawiło się wielu rowerzystów.

Fot.: Robert Szczęch

Rolnicy na przystanku

Uczniowie technikum rolniczego na dwa lata wynieśli się z miasta. I mają problem.

Wszystko przez to, że z Kokoszkowa wyprowadził się Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego. Popularny „Wet” będzie funkcjonować w budynku dawnej ludzmińskiej podstawówki przez najbliższe 2 lata. To czas na remont szkoły, a w praktyce - zburzenie starej i postawienie nowej.

Nie obyło się bez zgrzytów. Bo o ile wcześniej część młodzieży korzystała z nowej lokalizacji, to teraz, gdy trzeba pomieścić wszystkich w Ludźmierzu, konieczne okazało się wprowadzenie nauki na dwie zmiany.

- Lekcje kończą się niekiedy po godz. 18. I jak tu wracać do domu w Bukowinie Tatrzań-

skiej czy Jurgowie, skoro ostatni bus odjeżdża z Nowego Targu o godz. 16?

Jak zauważa, problemem jest też autobus, który według rozkładu ma odjechać o godz. 15.06, podczas gdy dzwonek w szkole dzwoni o 15.05. Ta sytuacja - jak się okazuje - jest już rozwiązana. Od środy MZK na prośbę szkoły wprowadził kolejny, już czwarty dodatkowy kurs o godz. 15.25. - Jak zwykle życie weryfikuje pierwotne ustalenia, ale my szybko reagujemy - zapewnia Robert Chowaniec, dyrektor MZK. - Po lipcowych ustaleniach z dyrekcją wyznaczaliśmy 3 dodatkowe kursy do Ludźmierza. W tym o godz. 15.05, bo mieliśmy informacje, że lekcje kończą się ok. 14.30. Zmienił się jednak nieco plan zajęć, więc na prośbę szkoły wprowadzamy dodatkowy autobus. I to powinno rozwiązać sytuację.

Jak zauważa Łukasz Fuda-

ła, dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, wszystkie nowotarskie technika pracują na dwie zmiany. Dotąd wyjątkiem była jego placówka dzięki temu, że naukę prowadziła w dwóch obiektach. Teraz jednak wszyscy musieli się przenieść do Ludźmierza, bo na Kokoszkowie rozpocznie się remont.

- Wprowadziliśmy więc i my system dwuzmianowy. Wiem, że to boli, ale uzgodniliśmy dodatkowe kursy autobusowe po zakończeniu lekcji. Od października ostatnia lekcja kończyć się będzie godzinę wcześniej - o 17. To będzie możliwe, jak klasy pójdą na praktyki. Tymczasem teraz, póki jest ciepło, chcemy nieco nadrobić - zaznacza Łukasz Fudala.

Zupełnie nowa szkoła, na miarę XXI wieku, ma być gotowa w 2023 roku.

Józef Figura

Będzie bezpieczniej

Nowy Targ dostał ponad 400 tys. zł dofinansowania do przebudowy dwóch przejść dla pieszych. Przy okazji wyremontuje cały fragment ulicy.

Ulica Królowej Jadwigi - odkąd powstała przy niej pierwsza galeria, a druga u jej wylotu - stała się jedną z bardziej uczęszczanych arterii miasta. To także powoduje wzrost liczby zagrożeń, szczególnie dla pieszych. Ma temu zaradzić przebudowa dwóch przejść dla pieszych i wyznaczenie trzeciego.

Na przejściu przy skrzyżowaniu z ul. Krzywą powstanie specjalne oświetlenie, przebudowany zostanie chodnik, na którym fakturowana nawierzchnia ułatwi poruszanie się osobom niewidzącym. Powstanie tu także nowe oznakowanie. Podobny zakres prac planowany jest także na drugim przejściu - przy rondzie obok galerii Dekada.

Drogowcy mają oznaczyć też nowe przejście pomiędzy

marketem Rajski a Galerią Nowotarską.

Na te prace udało się pozyskać 421 tys. zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dodatkowo miasto we

własnym zakresie wyremontuje ten fragment ul. Królowej Jadwigi, stąd koszt prac sięga ostatecznie 675 tys. zł.

Tekst i fot.: Józef Figura



Jedno z przejść na ul. Królowej Jadwigi, które będzie przebudowane.

Dziesięć nowych pomników

Nie chodzi jednak o monumenty „ku czci”. Na wniosek nadleśnictwa - miasto zatwierdziło dziesięć nowych pomników przyrody.

Dziewięć to okazałe jodły rosnące w drzewostanie jodłowym w lasach między os. Gazdy, a Oleksówkami. Jedna z nich rośnie przy drodze na Turbacz. Drzewa mają wysokość blisko 40 metrów i blisko 3-metrowy obwód pnia.

Dotąd na terenie Nowego Targu pomnikową ochroną objęto 4 lipy przy starym cmentarzu oraz 16 modrzewi przy ul. Waksmundzkiej.

Wśród pomników jest też jeden modrzew, który rośnie przy ścieżce rowerowej Szlak Wokół

Tatr. Jest on niemym świadkiem historii rosnąc przy grobie zamordowanego przez hitlerowców Władysława Patkowskiego czyli Milke Rainera, Żyda z Krakowa, który został zabity tu w 1943 roku. Modrzew ma 28 m wysokości, dobrze rozwiniętą koronę, choć dolne konary są suche.

Pojawiła się inicjatywa ze strony fundacji Dariusza Popieli, by w pobliżu postawić obelisk upamiętniający wszystkich pomordowanych na terenie Boru Kombinańskiego. - Nikt zapewne nie zdawał sobie sprawy, że

wzdłuż ul. Ludzmińskiej podczas wojny doszło do kilkunastu egzekucji, w tym pani Filipkowej, która pośmiertnie otrzymała medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata za ukrywanie żydowskiej rodziny - zauważa Krzysztof Przybyła, nowotarski leśniczy.

Przypomnijmy, że fundacja Ludzie nie Liczby Dariusza Popieli zajmuje się odnawianiem żydowskich cmentarzy i z wolontariuszami rozpoczęła pracę także na nowotarskim kirkucie.

fig

Rekreacja na cmentarzu

- Nikt nie powinien mieć możliwości budowy na ludzkich szczątkach - mówi konserwator.

We wrześniu pisaliśmy o tym, że z gminnych dokumentów zniknął cmentarz choleryczny na Dziole w Maniowach. Przed laty mieli być tu pochowani członkowie rodziny Plewów, Bednarczyków i Grywalskich. Głównie dawni mieszkańcy starych Maniów - miejscowości, która zniknęła pod taflą Jeziora Czorszyńskiego.

Działki, na których znajdował się cmentarz, obecnie należą do prywatnych właścicieli, a sam teren przeznaczony jest pod zabudowę rekreacyjno-leśnikową. Jak to możliwe? Okazuje się, że w gminnych archiwach nie ma śladu, że na Dziole chowano zmarłych. To miejsce nie posiada karty cmentarnej.

Pod koniec sierpnia, po zgłoszeniu sprawy przez jednego z mieszkańców, konserwator zabytków był na oględzinach terenu w Maniowach. - W tym miejscu są widoczne pozostałości cmentarza - Paweł Dziuban, kierownik delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Nowym Targu, nie ma co do tego wątpliwości. - Mamy dwa krzyże, jeden przy

drodze na Dzioł, przy budynku nr 1, a drugi przy starej drodze do Maniów. Na tym ostatnim żeliwnym krzyżu - na tabliczce pod warstwą farby znajduje się data, a dokładnie 1760 rok. To typowy grobowy krzyż - dodaje. Drugi drewniany krzyż został wyremontowany 12 lat temu, ale nie jest tak cenny.

Konserwatorowi udało się skontaktować z jednym z mieszkańców, którego matka przed laty opiekowała się cmentarzem na Dziole. Świadek nie miał wątpliwości, gdzie znajduje się to miejsce. Wiadomo, że zmarłych podczas epidemii grzebano bez trumien, bezpośrednio w ziemi. Czasami w miejscach pochówku usypywano kopce. Ciało zmarłych zawijano jedynie w prześcieradła, słomę lub siano, a ich odzież oraz przedmioty codziennego użytku palono. - Będziemy się starać dotrzeć do ksiąg parafialnych - mówi konserwator. - Na Dzioł mieli być zwożeni zmarli z pobliskich miejscowości - od Huby po Sromowce, bo parafia w Maniowach była znacznie większa niż teraz.

Na odnalezionej starej mapie katastralnej Maniów miejsc cmentarzyska jest zaznaczone dwoma krzyżami. Kiedyś był to teren gromadzki, który po skomunalizowaniu przeszedł na własność gminy. Jak to się stało, że działki, na których był cmentarz, są obecnie prywatną własnością - nie wiadomo.

Kierownik delegatury Woje-



Krzyż znajdujący się na dawnym cmentarzu w Maniowach, na którego tabliczce pod warstwą farby ukryty był rok 1760.

wódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Nowym Targu ma zamiar teren na Dziole objąć kartą cmentarza. - Musimy się skupić na tym, by określić granice tego cmentarza - podkreśla Paweł Dziuban. - Obecnie teren ten znajduje się w środku inwestycji deweloperów. Chcemy, by było to miejsce pamięci. Nikt nie powinien mieć możliwości budowy

na ludzkich szczątkach - dodaje.

O wszczęciu procedury mają zostać poinformowani Urząd Gminy w Czorsztynie, nowotarskie starostwo, a także właściciele działek, na których znajduje się cmentarz. Założenie karty cmentarza wiąże się z ograniczeniami w dysponowaniu nieruchomością.

Tekst i fot.: Aneta Dusik

Iskrzy

Radni dociekają, co dalej ze skonfliktowanymi stronami pod Palenicą w Szczawnicy. Burmistrz rozkłada ręce.

Choć jest już po wakacyjnym sezonie, nadal nie cichnie sprawa konfliktu pomiędzy Strefą pod Palenicą a PKL-em. O to, co udało się w tej sprawie załatwić, na ostatniej sesji pytała burmistrza radna Anna Gębala. - Strony poprosiły mnie o mediację między nimi, bo konflikt zaistniał między naszym dzierżawcą a Polskimi Kolejami Linowymi - rozpoczął wyjaśnienia burmistrz Grzegorz Niezgoda. - Podczas pierwszego spotkania z PKL-em udało się wstrzymać postawienie płotu metalowego. Prosił o to, bo to nie przysparza nam sympatii turystów - zaznaczył.

Włodarz miasta tłumaczył, że podczas kolejnego spotkania prowadzący Strefę pod Palenicą został poinformowany o obowiązku respektowania ciszy nocnej po godz. 22. - W tej sprawie też jest konflikt między stronami - nie kryje Niezgoda. Jedną ze stron uważa, że w nocy muzyka gra zbyt głośno, druga zapewnia, że jest ona w dopuszczalnych normach i może przedstawić badania nasilenia dźwięku robione na granicy działki. Kolejna kwestia dotyczyła zapewnienia ochrony bawiącym się w czasie imprez. Ostatnia codziennego sprzątania.

- Dzierżawca spotkał się z PKL-em dwa razy, ale nie doszło do porozumienia - mówi burmistrz. W efekcie spółka razem z sąsiadującymi ze Strefą pod Palenicą przedsiębiorcami wystosowała do władz miasta pismo z prośbą o kolejną interwencję lub zerwanie umowy z dzierżawcą. - Nie możemy zerwać umowy, bo nie ma w niej zapisu, że ze względu na jakieś nieprawidłowości możemy to zrobić - tłumaczy Grzegorz Niezgoda. - Możliwość rozwiązania umowy istnieje jedynie wtedy, gdy dzierżawca nie płaci. W tym momencie konflikt z racji końca sezonu został wycofany, ale nie załatwia to sprawy przed kolejnym sezonem turystycznym - dodaje.

Przypomnijmy. Szczawnica w grudniu ubiegłego roku podpisała trzyletnią umowę na dzierżawę placu pod Palenicą ze spółką Strefa System z Limanowej. Nowy najemca zagospodarował zdeprawowane miejsce, organizując przestrzeń rodzinną. Tak powstało wesołe miasteczko dla najmłodszych i namiot gastronomiczny, gdzie odbywają się koncerty czy wieczorki taneczne. Pod koniec lipca wydzierżawioną przez miasto część placu PKL oddzielił dwumetrowym płotem, po jego rozebraniu pojawiło się na chwilę metalowe ogrodzenie. Jeden i drugi płot został usunięty przez dzierżawcę miejskiego terenu.

ad

Kluskowce

Śladami papieża

Pojawiły się nowe tablice pamiątkowe, a także źródło - Wąwóz Papieski w Kluszkowcach wygląda zupełnie inaczej.

Zakończył się projekt, którego celem było upamiętnienie wizyty Ojca Świętego na górze Wdżar. Najpierw było zbieranie zdjęć z wizyty Ojca Świętego w najbliższej okolicy, potem ich skanowanie, drukowanie i montaż tablic na ka-

miennych półkach Wąwozu Papieskiego. Przy okazji udało się także wykonać kamienne ujęcie dla wody źródlanej.

W program zaangażowali się sportowcy z LKS Czorsztyn-Ski, a także miejscowa społeczność, bo organizatorzy do współpracy zaprosili nie tylko dzieci i młodzież, ale również miejscową scholę. Na zadanie Klub otrzymał ponad 13 tys. zł dofinansowania z Fundacji BGK w ramach programu „Moja Mała Ojczyzna”.

ad

Rekordowo na łódce

Ponad 200 tysięcy osób w ciągu dwóch miesięcy wakacji przewieźli flisacy. - To rekord - podkreśla Jerzy Regiec.

Pieniny podczas ostatnich dwóch miesięcy przeżywały prawdziwe oblężenie.

- Nigdy do tej pory nie zdarzyło się, by w ciągu dwóch miesięcy udało się przewieźć Przelomem Dunajca ponad 200 ty-

sięcy osób - twierdzi Jerzy Regiec, prezes Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich. - Kwiecień, maj i czerwiec były słabe, za to wakacje rekordowe - dodaje.

Kto korzystał ze spływu?

Przed wszystkim rodziny z dziećmi z całej Polski, zdecydowanie mniej było zagranicznych gości. Ogółem do tej pory ze spływu Dunajcem skorzystało około 265 tysięcy turystów.

Na korzystne statystyki wpłynęło kilka czynników - przede wszystkim pogoda i fakt, że wiele osób tegoroczny urlop spędziło w Polsce. Mniej niż do tej pory turystów ze względu na obostrzenia korzystało z oferty słowackich przewoźników. Część rodzin za pośrednictwem biur korzystało również z bonu turystycznego.

- W tym roku połączyliśmy siły z PKL-em i sprzedajemy nawzajem swoje usługi, co też okazało się dobrym rozwiązaniem - zaznacza prezes PKL-u. W efekcie turyści oprócz spływu mogą wyjechać kolejką na Palenicę i powrotnym transportem wrócić do Zakopanego.

Jeszcze nie koniec sezonu, flisacy kończą spływ dopiero 31 października.

Tekst i fot.: Aneta Dusik



Flisacy tegoroczne wakacje mieli wyjątkowo udane.

Do remontu

Maluchy na plac zabaw w Parku Dolnym w Szczawnicy będą musiały chwilę poczekać.

Burmistrz zlecił właśnie opracowanie dokumentacji technicznej. Ta ma być gotowa pod koniec 2021 roku. Szczawnica chce

na nowo zagospodarować miejsce, gdzie znajduje się karuzela, a także plac do gry w golf. Projekt ma pomóc miastu w uzyskaniu dofinansowania inwestycji.

Plac zabaw powstał prawie 10 lat temu, podczas rewitalizacji Parku Dolnego.

ad

REKLAMA

Ogłoszenia drobne i reklamy do Tygodnika Podhalańskiego w Szczawnicy przyjmuje:

Szczawnica, ul. Główna 28
Delikatesy Centrum II piętro

Biuro Nieruchomości TRZY KORONY
Mikołaj Mistałko

tel.kom. 607-282-401
tel. 0-18 262 27 08
biuro@nieruchomosci.018.pl

www.nieruchomosci.e-szczawnica.com



Nowa przeprawa
ma być gotowa wiosną
przyszłego roku.

Będzie most

Ruszyła budowa nowego mostu na Poniczance, w ciągu ulicy Nowy Świat.

Prace przy budowie nowej przeprawy ruszyły w ubiegłym tygodniu. Na brzegu Poniczanki pojawił się ciężki sprzęt budowlany. Rozpoczęły się roboty ziemne, związane z posadowieniem nowych przyczółków mostowych.

Przetarg na budowę obiektu w ciągu ulicy Nowy Świat udało się rozstrzygnąć dopiero za trzecim razem. Podczas ostatniego postępowania przetargowego, rozstrzygniętego pod koniec czerwca, zgłosiło swoje oferty czterech potencjalnych wykonawców. Rozstrzał proponowanych stawek był dość duży. Najtańsza oferta niewiele przekraczała cztery miliony złotych, a najdroższa - sięgnęła niemal sześciu milionów. Ostatecznie magistrat zdecydował się zawrzeć umowę z najtań-

szym z wykonawców. Początkowo urząd miasta zakładał, że przeprawa będzie gotowa jeszcze w tym roku, ostatecznie jednak termin oddania inwestycji do użytku został wydłużony do końca kwietnia przyszłego roku.

Nowa przeprawa - w odróżnieniu od dotychczasowej - ma być pełnowymiarowa i umożliwić wyminięcie się dwóch samochodów. Most zostanie też wyposażony w chodniki po obu stronach.

Tekst i fot.:
Marek Kalinowski

Spytkowice

Kanał

Kanalizacja w Spytkowicach wymaga pilnej modernizacji - powódź bezwzględnie obnażyła niedoróbki.

Na problem zwrócił uwagę w interpelacji radny Wiesław Czerniawski. Podczas ostatniej nawałnicy woda zaczęła się wdzierać do kanalizacji. Przepelnione kanały zalały wiele posesji.

- Aby ludzi uchronić przed podobnymi problemami w przyszłości, należałoby montować

zawory zwrotne - podkreśla radny.

Wójt Ryszard Papanek przyznaje, że problem wadliwej kanalizacji istnieje, jednak częściowo winni są sami mieszkańcy. - W 4 miejscach podjąłem decyzję, że zostaną założone zawory zwrotne. Ale w innych miejscach, zanim podejmiemy decyzję o zamontowaniu takich

urządzeń - sprawdzimy, w jaki sposób została na posesjach rozwiązana kwestia odprowadzenia wód opadowych. Dochodzą nas głosy, że jest wiele przypadków, gdy mieszkańcy odprowadzają rynny do kanalizacji sanitarnej. To powoduje przepełnienie i zalewanie innych posesji - podkreśla.

mk

Spytkowice z sołtyską

Kobiece rządy w Spytkowicach - samorządowi wiejskiemu przewodzi Władysława Faltyn.

Jak już informowaliśmy, pod koniec czerwca ze stanowiska sołtysa zrezygnował Józef Szyszka. Samorząd rozpoczął przygotowania do wyborów uzupełniających. Jed-

nak podczas naboru kandydatów nie zgłosił się żaden chętny. Procedura przewiduje w takim wypadku podjęcie negocjacji z kandydatami, którzy startowali w poprzednich wyborach. W wyniku tych rozmów,

zgodę na kandydowanie wyraziła Władysława Faltyn, która w poprzednich wyborach uzyskała drugi rezultat. O powołaniu nowego sołtysa zdecydowała w głosowaniu rada gminy.

mk

Gra w przedszkolaka

Kryzys w rabczańskim przedszkolu trwa - nie doszło do porozumienia burmistrza z parafią.

Przed tygodniem opisywaliśmy sytuację rabczańskiego Przedszkola nr 2. Rodzice, którzy przyprowadzili dzieci, dowiedzieli się, że placówka pracuje tylko do trzynastej. W przedszkolu nie ma prądu, maluchy nie dostaną jedzenia, nie działają też telefony. Poza tym samorząd nie zawarł umowy z właścicielem obiektu - parafią św. Marii Magdaleny.

W czwartek doszło do spotkania z udziałem burmistrza, przedstawicieli parafii, a także rodziców. Do porozumienia w sprawie dalszych losów przedszkola po raz kolejny nie doszło.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, rozmowy z parafią zakończyły się fiaskiem. Parafia miała zaproponować przywrócenie statusu sprzed dwóch lat. Zaproponowała czynsz dzierżawny na poziomie 200 złotych miesięcznie, pod warunkiem że miasto zobowiąże się solidarnie

z probostwem ponosić koszty wywozu śmieci z cmentarza parafialnego.

Przypomnijmy, że do eskalacji konfliktu o przedszkole doszło, gdy samorząd wypowiedział obowiązujące dziesiątki lat warunki i przestał partycypować w kosztach wywozu śmieci. Parafia przez dwa lata opłacała rachunki samodzielnie, jednocześnie nie przerywając rozmów z burmistrzem. Gdy nie udało się skłonić władz miasta do przywrócenia dawnych zasad - parafia podwyższyła (na 4 tysiące złotych - połowa miesięcznego rachunku za śmieci) czynsz za wynajem przedszkola. Samorząd wypowiedział umowę najmu i rozpoczął przygotowania do przeniesienia placówki do Szkoły Podstawowej nr 1. Przekształcenie stanowczo oprotestowali rodzice, sugerując, że to wstęp do likwidacji najstarszego rabczańskiego przedszkola. Oni też zaskarżyli

uchwałę w sprawie przeniesienia. Po stronie rodziców stanęło kuratorium oświaty. Samorząd się odwołał od negatywnej opinii, ale minister edukacji utrzymał ją w mocy. Tym samym - zgodnie z prawem - przedszkole powinno nadal działać w niezmienionej formie. Jednak samorząd, nie czekając na ruch resortu, podjął kroki w kierunku likwidacji placówki. Umowa z probostwem została rozwiązana, podobnie jak wszelkie umowy na przyłącz mediów.

Obecnie sytuacja jest patowa: samorząd prowadzi działalność w budynku parafii bez umowy, w dodatku nie zdołał na czas przywrócić zasilania, telefonów. Dzieci nie dostają też posiłków, a przedszkole działa tylko w okrojonej formule (pracuje do godziny 13). Fiasko rozmów z parafią oznacza, że warunki przebywania dzieci w przedszkolu szybko się nie poprawia. **mk**

Łoś na zebrach

Ogromny zwierz przechadzał się dziś ulicą Sąddecką w Rabce.

Łoś wszedł na drogę w rejonie ronda „U Łopaty”, u zbiegu ulicy Sąddeckiej

i krajowej drogi 28 relacji Wadowice - Nowy Sącz. Zwierzak niespiesznie przekroczył drogę i powędrował dalej między do-

mami w kierunku pobliskiej rzeki Raby. Niecodzienne spotkanie uwiecznił nasz czytelnik. Filmik znajdziecie na naszej stronie internetowej 24tp.pl. **mk**

Ktoś zgubił golfa

Rok minął, a grat porzucony na ulicy Na Banię w Rabce stał się już elementem krajobrazu.

Auto stoi porzucone niemal na środku drogi. Nikt nie zadbał, żeby

auto chociaż zepchnąć do krawędzi jezdni. Ostatnio o losy zawalidrogi zapytał w ramach interpelacji radny Jan Kwatyr.

Jak się okazuje, rabczańska straż miejska „zidentyfikowała problem” już we wrześniu 2020 roku. Sprawa została przekazana

policji i nadal się... toczy.

- Do czasu zakończenia postępowania sądowego i ustalenia prawowitego właściciela pojazd pozostanie w miejscu parkowania - podsumowuje magistrat.

Tekst i fot.:
Marek Kalinowski



Nie ma mocnych na zawalidrogę.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sweco Polska Sp. z o.o.
działając na zlecenie **GDDKiA Oddział w Krakowie**
zaprasza na spotkanie informacyjne dla inwestycji

**„Budowa drogi dwujezdniowej klasy GP
(na parametrach klasy S) w ciągu DK 7 na odc. Rabka - Chyżne”
STUDIUM KORYTARZOWE**

Spotkania odbędą się w dniach:

- 14.09.2021 r., godz. 16.00-18.00 w budynku OSP Spytkowice 13, 34-745 Spytkowice
- 15.09.2021 r., godz. 16.00-18.00 w budynku OSP Raba Wyżna 66, 34-721 Raba Wyżna
- 16.09.2021 r., godz. 16.00-18.00 w budynku OCK, ul. 3 Maja 3, 34-480 Jabłonka

SPŁYW PRZEŁOMEM DUNAJCA

Łodzią flisacką
jest najlepszą,
najwygodniejszą
i bezpieczną

**FORMĄ
ZWIEDZANIA
PIENIŃSKIEGO
PARKU
NARODOWEGO.**

**STANOWI
NAJWIĘKSZĄ
ATRAKCJĘ
POLSKICH GÓR,**
znaną od 1832 roku.
Od 1934 istnieje
Polskie Stowarzyszenie
Flisaków Pienińskich.

W sezonie od kwietnia
do października udostępniamy
turytom około 250 zestawów
łodzi, obsługiwanych przez
ponad 500 flisaków. Corocznie
w sezonie z naszych usług korzysta
ok. 250 tys. turystów.

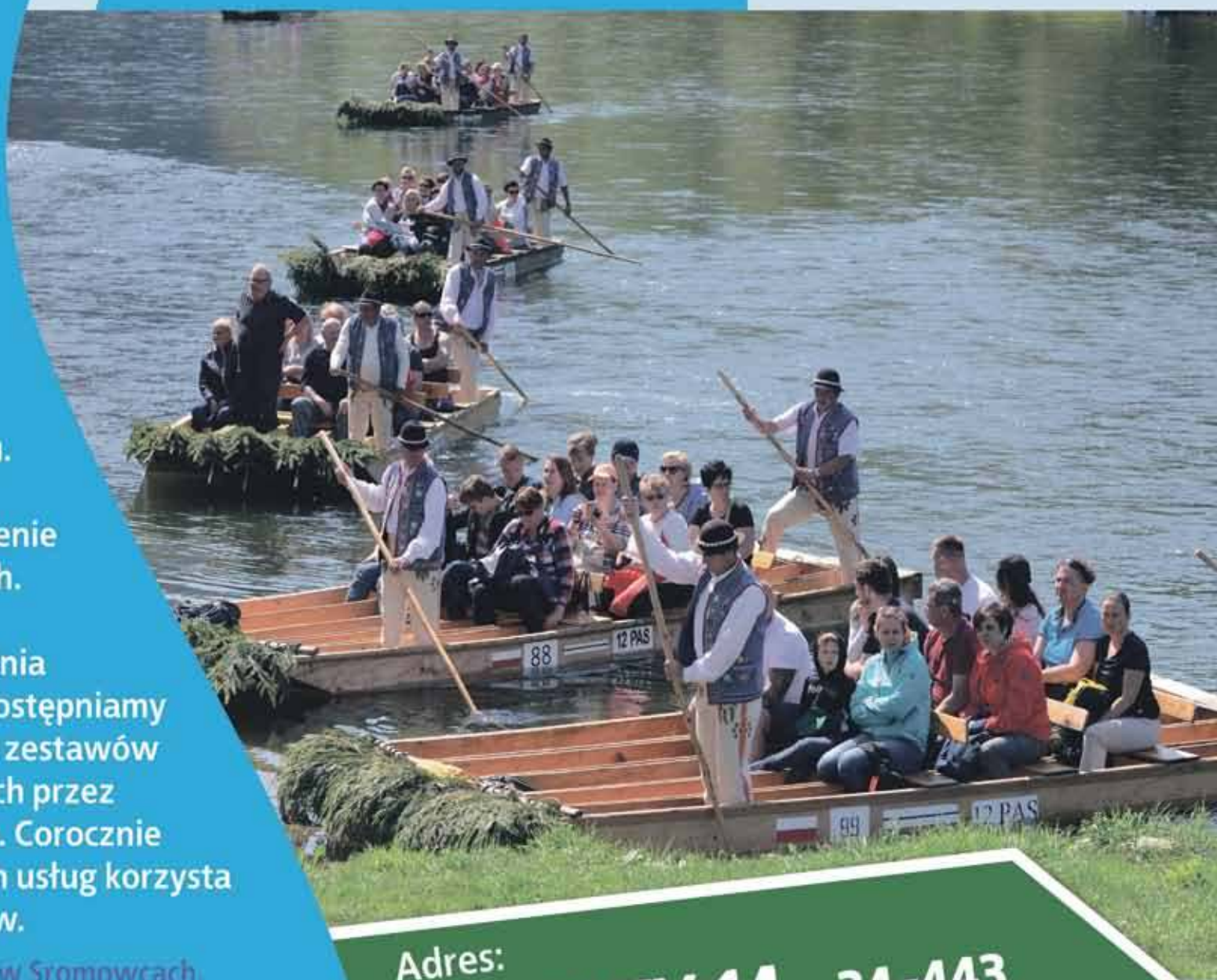
Spływ rozpoczyna się w Sromowcach,
gdzie znajduje się parking, restauracja,
pawilon wystawowy i kioski z pamiątkami.

TRASA SPŁYWU:

- **SROMOWCE-SZCZAWNICA**
- długość trasy ok. **18 km** (ok. 2 godz. 15 min)
- **SROMOWCE-KROŚCIENKO**
- długość trasy ok. **23 km** (ok. 2 godz. 45 min)

Łodzie odpływają po zebraniu się **12 OSÓB**.
W przypadku mniejszej liczby osób istnieje
możliwość wypłynięcia łodzi po opłaceniu
podstawowego kosztu.

Z POLSKIMI FLISAKAMI BEZPIECZNIE NA DUNAJCU



Adres:

**UL. KĄTY 14 , 34-443
SROMOWCE WYŻNE**
www.flisacy.pl tel. +48 18 2629721
e-mail: splyw@flisacy.com.pl

KASY BILETOWE CZYNNE:

kwiecień: 9.00-16.00
maj - sierpień: 8.30 - 17.00
wrzesień: 8.30 - 16.00
październik: 9.00 - 15.00

KUPOJ BILETY ONLINE NA:

<https://mt7.eu>
Bez kolejek na spływ Dunajcem





Na górskich szlakach wciąż panuje spory ruch.

- **PONIEDZIAŁEK 30 SIERPNIA.** Rano ze schroniska w Stawach sprowadzono na Wodogrzmoty i dalej do Zakopanego przewieziono grupę litewskich turystów, których w nocy sprowadzono z Zawratu. O 14.10 z drogi do Morskiego Oka na Palenicę zwieziono turystę, który zasłabł i nie był w stanie samodzielnie zejść na parking.
- **WTOREK 31 SIERPNIA.** Po godz. 20 w rejonie Kępy turystka doznała urazu stawu skokowego. Po udzieleniu pomocy turystkę w noszach zniesiono do Morskiego Oka i dalej samochodem przewieziono na Palenicę.
- **CZWARTEK 2 WRZEŚNIA.** Po 2 w nocy policja powiadomiła TOPR, że poszukują niemieckiej turystki, która utknęła gdzieś w lesie w rejonie Białki Tatrzańskiej. Później kolejna informacja z policji, że turystka miała się udać na Słowację. Z kolejnej informacji z policji wynikało, że poszukiwana mogła nocować w schronisku Zamkowskiego na Słowacji. Okazało się, że poszukiwana nocowała tam w wtorku na środę i miała zamiar przez Czerwoną Ławkę albo przez Rohatkę i Polski Grzebień dojść do Śląskiego Domu. Powiadomiono o tym HZS. Po godz. 10 do TOPR zadzwonił polski turysta

- schodzący z Rohatki informując, że na szlaku znalazł ciało kobiety. Tę informację przekazano ratownikom słowackim. Okazało się, że jest to poszukiwana niemiecka turystka.
- **PIĄTEK 3 WRZEŚNIA.** Po 8.30 powiadomiono centralę TOPR, że w Wąwozie Kraków turysta spadł spod otworu Smoczey Jamy do Wąwozu. Jest przytomny, ale ma uraz głowy i ręki. Po udzieleniu mu pomocy w noszach zniesiono go do wylotu Wąwozu i terenową karetą TOPR przetransportowano do szpitala. Pomiędzy godz. 20-23 z Doliny Roztoki na Wodogrzmoty i dalej na Palenicę zwieziono turystkę z urazem nogi, z Kasprowego na Halę Gąsienicową sprowadzono troje turystów, którzy nie zdążyli na ostatnią kolejkę, znad Czarnego Stawu sprowadzono do Morskiego Oka turystę, któremu skończyło się światło w latarce i drogę oświetlał zegarkiem.
 - **SOBOTA 4 WRZEŚNIA.** O 5.30 do TOPR zadzwonił turysta podchodzący szlakiem na Przełęcz pod Chłopcim informując, że w rejonie Kazałnicy spadł około 5 m, doznając urazu kolana, ręki, otarć i potłuczeń. O godz. 6.24 w tamten rejon wystartował śmigłowiec. Po udzieleniu pomocy śmigłowcem przetransportowano go do szpitala. Przed godz. 10 powiadomiono ratowników, że ze szlaku pomiędzy Suchymi Czubami a Suchym Wierchem Kondrackim spadł kilkanaście metrów turysta. Po udzieleniu męż-

- czyźnie pomocy śmigłowcem przetransportowano go do szpitala. Okazało się, że doznał on urazu głowy, rąk i nogi.
- Śmigłowcem do szpitala przetransportowano: po godz. 12 z Hurchociego Wierchu mężczyznę z atakiem padaczki; po 13 z rejonu Chudej Przełęczki turystkę, która doznała urazu nogi; po 14 z rejonu Świnickiej Przełęczki turystę z urazem nogi; po 20 ze Skupniowego Uplazu zwieziono pojazdem terenowym Traxter turystę, który doznał urazu stawu skokowego; po 23 ze Żlebu Kulczyńskiego sprowadzono troje turystów, którzy z braku światła (tylko jedna latarka) i blokady psychomotorycznej jednego z turystów mieli problemy z zejściem.
- **NIEDZIELA 5 WRZEŚNIA.** Po 15 ze szlaku od Czarnego Stawu na Karb przetransportowano śmigłowcem do szpitala turystkę, która upadając, doznała urazu głowy. Po 17 transport śmigłowcem do szpitala turysty schodzącego z Ciemniaka, który w wyniku upadku doznał urazu klatki piersiowej.
- W omawianym okresie, to jest od 30.08 do 5.09, ratownicy udzieliли pomocy 46 osobom, w tym 11 z wykorzystaniem śmigłowca.
- Przez dwa wakacyjne miesiące, czyli od 1.07 do 31.08, ratownicy udzieliли pomocy 357 osobom, w tym 104 z wykorzystaniem śmigłowca.

Adam Marasek



Kronika Grupy Podhalańskiej GOPR

Wakacje się skończyły, a na górskich szlakach wciąż panuje spory ruch.

- **PIĄTEK 3 WRZEŚNIA.** Około 11.40 ratownicy dyżurni w Szczawnicy dostają zgłoszenie o wypadku rowerzystki na ścieżce pienińskiej, po stronie słowackiej. Powiadomiono HZS. Słowaccy ratownicy zabezpieczyli uszkodzoną na miejscu zdarzenia i przekazali ratownikom GOPR na granicy. A ci przekazali ją do zadysponowanego wcze-

śniej zespołu ratownictwa medycznego. O 20.55 ratownicy w Szczawnicy dostają zgłoszenie o turystce, która nie ma siły, by kontynuować wycieczkę. Nie ma też latarki ani mapy. Twierdzi, że jest w okolicy Czarnej Wody. Po trwających ok. godziny poszukiwaniach odnaleziono poszukiwaną w okolicy Starego Potoku i przetransportowano do ośrodka zameldowania. Zakończono działania ok. godziny 22.30.

- **SOBOTA 4 WRZEŚNIA.** Około 14.30 do dyżurki na Turbaczu zgłasza

się poszkodowany rowerzysta z urazem kończyny dolnej. Po zabezpieczeniu, kontynuuje podróż. O 17.30 do dyżurki w Szczawnicy zgłasza się 7-letni chłopiec użądłony przez pszczołę. Po zabezpieczeniu poinformowano rodziców o dalszym postępowaniu w razie pogorszenia się stanu zdrowia dziecka. Ok. godz. 18 do stacji centralnej Grupy Podhalańskiej przychodzi zgłoszenie o urazie kończyny dolnej na żółtym szlaku, w rejonie Suchej Góry/Hali Krupowej. Stan zdrowia poszkodowanego

wymagał interwencji ZRM.

- **NIEDZIELA 5 WRZEŚNIA.** O 10.40 do dyżurki na Turbaczu zgłasza się dziewczynka z urazem kończyny górnej. Po zabezpieczeniu ręki ratownicy dyżurni z Długiej Polany przetransportowali ją do własnego środka transportu. Ok. 16.40 przychodzi zgłoszenie do dyżurki w Szczawnicy o poszkodowanym z urazem nogi na Durbaszce. Po zabezpieczeniu przetransportowano go do Jaworek.

Krystian Faltyn



Fot.: Zofia Sz wajnos

Ostatecznie obelisk zostanie przeniesiony do Cichego.

MATERIAŁ INFORMACYJNY

NIE „WYSIEDŹ” RAKA

O tym, że z rakiem nie ma żartów mówią nie tylko lekarze, ale i pacjenci, którym udało się pokonać tego groźnego przeciwnika. Podkreślają, że nie wolno ulegać mitom o uciążliwej diagnostyce albo unikać zgłaszania objawów, bo to temat wstydlawy, a nawet tabu. Tak często zdarza się chorym na raka jelita grubego, którego co roku wykrywa się u ponad 20 tysięcy osób w Polsce.

Rak jelita grubego to trzeci – po raku piersi i płuca u kobiet oraz raku płuca i prostaty u mężczyzn – najpowszechniejszy nowotwór w Polsce.

TAK DLA RUCHU I DIETY

Na raka jelita grubego częściej są narażeni mężczyźni niż kobiety. Na część czynników ryzyka nie mamy wpływu, jak na skłonności genetyczne (gdyż ten rak bywa dziedziczny) czy na wiek, bo spotyka się go zwykle wśród osób po 50. roku życia. Przypadki rodzinne (zwykle związane z mutacją genów albo zwiększonym ryzykiem zachorowania w rodzinie) stanowią około 30 proc. zachorowań. Do innych czynników ryzyka należą: obecność gruczolaków w jelicie grubym, wrzodziejące zapalenie jelita grubego, choroba Leśniowskiego-Crohna czy zakażenie paciorkowcem kałowym.

Wiele zależy od nas, bo ten rak – jak twierdzą eksperci – jest w dużej mierze spowodowany stylem życia. Nadwaga, otyłość i brak aktywności fizycznej zwiększają ryzyko zapadnięcia na tę chorobę. Rakowi jelita grubego sprzyja nałogowe palenie papierosów, jak też dieta obfitująca w mięso i tłuszcze, a uboga w błonnik.

UWAGA NA OBJAWY

We wczesnym stadium rak jelita grubego rozwija się bez objawów i taki stan może trwać nawet

10 lat. Jeśli pojawiają się dolegliwości, to zwykle towarzyszą już dużym guzom, bo pacjenci – na ogół z fałszywie pojętego wstydu – nie rozmawiają o nich z lekarzami. Do najczęstszych objawów nowotworu jelita grubego należą:

- Zaburzenia rytmu wypróżnień – chorzy muszą częściej korzystać z toalety, mimo że nie zmienili diety ani trybu życia.
- Zaparcia – dokuczliwe zatwardzenia mogą być oznaką nowotworu.
- Biegunki, zwłaszcza z dużą ilością gazów, które utrzymują się przez wiele tygodni, powinny skłonić do wizyty u lekarza.
- Krew w stolcu to często znak, że w jelitach rozwija się nowotwór.
- Zmiana wyglądu stolców to też powód do wizyty u lekarza.
- Utrata wagi bez widocznej przyczyny to kolejny powód do niepokoju i kontaktu ze specjalistą.
- Osłabienie, szybkie męczenie się, stan podgorączkowy, senność mogą być skutkiem anemii, która jest często wywołana niedoborem żelaza z krwawienia z guza w jelicie.
- Wśród objawów raka jelita grubego są też wzdęcia, skurcze jelit, uczucie niepełnego wypróżnienia i dolegliwości bólowe.

Każdy z tych objawów należy niezwłocznie zgłosić lekarzowi, który wskaże dalsze kroki.

NIE BÓJMY SIĘ DIAGNOSTYKI

Najlepszą profilaktyką jest kontrola czynników, które zwiększają prawdopodobieństwo zachorowania na raka jelita grubego, jak ograniczenie spożywania alkoholu, aktywność fizyczna, unikanie nadwagi i otyłości, rzucenie palenia. Ważna jest profilaktyka wtórna, czyli wczesne wykrywanie raka, bo tak można skutecznie leczyć pacjentów. Wcześniej wykryty nowotwór jest w 100 proc. wyleczalny. Najprostszym jest badanie krwi utajonej w kale, co należy robić raz w roku przy pomocy testów. Innym narzędziem są wzornikowania, czyli oglądanie jelita grubego od środka specjalnymi aparatami, m.in. przy pomocy kolonoskopii. Dzięki niej można usunąć polipy jelita grubego i sprawić, aby rak nigdy się nie pojawił.

W Polsce w ramach Programu badań przesiewowych bezpłatną kolonoskopię wykonuje się u pacjentów w zależności od stosowanego systemu badań. Program realizowany jest w placówkach w całej Polsce. Lista ośrodków wykonujących badanie dostępna jest na stronie www.bbp.org.pl/osrodki/.

Pierwszą kolonoskopię należy wykonać po 50. roku życia, a potem powtarzać co 10 lat. Jeśli w rodzinie były przypadki tej choroby, badania trzeba zacząć po przekroczeniu czterdziestki i wykonywać je częściej.

KOLONOSKOPIA PRZED EMERYTURĄ

Teresie pozostał już rok do emerytury i nie miała ochoty na kolejne badanie okresowe. Kierownik administracyjny był jednak nieugięty, więc już z rana zgłosiła się w przychodnię. Lekarz pytał o choroby w rodzinie, więc opowiedziała o nadwadze matki i o babci, która przeszła piekło stalinowskiego więzienia i w wieku 92 lat zmarła na raka jelita grubego. – Wystąpienie tej choroby w rodzinie, wiek i terapia hormonalna, którą pani stosuje w związku z menopauzą, są wskazaniem do kolonoskopii – uznał lekarz i wypisał skierowanie.

Teresa słyszała, że to badanie jest nieprzyjemne, dlatego – wychodząc z przychodni ze skierowaniem – żałowała, że wspomniła o chorobie babci. Mimo początkowego wahania po tygodniu zgłosiła się do pracowni endoskopii szpitala miejskiego, zwłaszcza, że kierownik kilka razy pytał, kiedy wreszcie przyniesie zaświadczenie od lekarza medycyny pracy.

Wcześniej musiała odpowiednio przygotować organizm do badania. Samo badanie okazało się mniej uciążliwe, niż sobie wyobrażała. Później Teresa trochę się denerwowała, bo – jak sprawdziła w internecie – geny są ważne przy raku jelita grubego. Z ulgą przyjęła otrzymane po paru dniach wyniki, które nie wzbudziły niepokoju lekarza. Teresa podziękowała nawet kierownikowi za wyśmaganie się, bo dzięki temu przejdzie na emeryturę spokojna o swoje zdrowie. I wcale jej nie przeszkadza, że za trzy lata badanie trzeba będzie powtórzyć.

PROFILAKTYKA NOWOTWORU JELITA GRUBEGO – JAK UNIKAĆ CHOROBY?

By zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka jelita grubego, warto:

- regularnie uprawiać aktywność fizyczną,
- stosować zdrową dietę, bogatą w warzywa i owoce,
- ograniczyć tłuszcze zwierzęce w diecie,
- ograniczyć spożycie alkoholu.

Ponadto osoby, które skończyły 50 lat, powinny pamiętać o:

- regularnych badaniach okresowych,
- kolonoskopii – co 10 lat,
- badaniach kontrastowych jelita grubego – co 5 lat,
- corocznych testach na krew utajoną w kale.

W profilaktyce nowotworu jelita grubego kluczowe są regularne badania kontrolne, dzięki którym można go wykryć wcześniej, gdy jego wyleczenie jest niemal pewne.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie **Pracodawca Zdrowia**. Więcej informacji na stronie: planujedlugiezycie.pl zakładka Pracodawca Zdrowia.

PLANUJĘ **DLUGIE** ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

W stronę nowego Zakopanego

To nowy cykl spotkań, na które zaprasza Muzeum Tatrzańskie.

Projekt „W stronę Nowego Zakopanego” to próba analizy krajobrazu kulturowego stolicy Tatr oraz poddanie go krytycznej refleksji. Przewidywany jest jako kilkuletnie przedsięwzięcie badawczo-ekspozycyjne. Rok 2021 to pierwszy etap prac - cykl spotkań z architektami współcześnie kształtującymi podhalański pejzaż oraz inwentaryzacja sztuki obecnej w zakopiańskiej przestrzeni publicznej. Otworzy go spotkanie z drem hab. Zbigniewem Moździerzem, który przedstawi historyczny kontekst kształtowania przestrzeni architektonicznej Zakopanego.

Czwartek 9.09, godz. 17, willa Oksza (ul. Zamoyskiego 25). Przewodzenie: Piotr Mazik.



opr. an

Bach i mistrzowie francuscy

Na trzeci i zarazem ostatni koncert tegorocznej edycji Barokowych Eksploracji zapraszamy w piątek 10.09.

Jego tytuł to „Bach i mistrzowie francuscy”, w programie znalazły się zatem Koncerty Brandenburskie nr 2 i nr 4 Bacha oraz wybór z oper-baletów dwóch kompozytorów. Są nimi Jean-Baptiste Lully i André Campra. Wszystkie dzieła muzyczne wykonają Baroque Collegium 1685 & Varsavia Galante pod kierownictwem muzycznym Agnieszki Żarskiej. Opracowanie choreografii historycznych - Edgar Lewandowski.

Spotykamy się zatem w foyer Dworcu Gościnnego w Szczawnicy (Park Górny) w piątek 10.09 o godz. 19.



an

Funk de Nite w Jaworkach

Jeden z najlepszych polskich zespołów grających mieszkankę jazzu, funky i rocka w Muzycznej Owczarni w Jaworkach wystąpi w piątek 10.09.

A już w sobotę 11.09 - Jerzy Filar z zespołem. Zapowiada się koncert w klimacie piosenki poetyckiej i ballady, a także gorących ryt-mów bossa novy czy samby. Wieczór wypełnią piosenki do tekstów Jacka Cygana i Andrzeja Poniedziałskiego - najbardziej znane utwory z repertuaru zespołu Nasza Basia Kochana, w tym „Samba sikoreczka”, „Za szybą (Całkiem spokojnie wypiję trzecią kawę...)” oraz utwory z ostatniego autorskiego albumu „Dwie dusze”.



an

Mini Podhale Tour

Ostatnie w tym roku rowerowe Grand Prix dzieci i młodzieży w ramach Mini Podhale Tour w sobotę 11.09.

W zawodach startują dzieci i młodzież szkolna do 15 lat w dziesięciu kategoriach wiekowych, a poza konkursem rozgrywany jest wyścig dla chętnych, którzy ukończyli 16 lat i więcej. Wszyscy pokonać muszą trasę o długości około 400 m i walczyć o główną nagrodę - Puchar Prezesa Banku Spółdzielczego w Rabie Wyżnej.

I właśnie tu 11.09 odbędzie się finał zawodów - Grand Prix Gminy Raba Wyżna. Miejsce - parking Banku Spółdzielczego, obok kościoła.



an

Olimpijskie zmagania strażaków OSP

To będzie już ósma edycja Olimpiady Sportowo-Pożarniczej Strażaków OSP, na którą zapraszamy w sobotę i niedzielę 11-12.09.

Do zawodów na terenie ośrodka Czorsztyn-Ski w Kluszkowcach staną ponownie jednostki OSP z całego kraju. W ciągu dwóch dni 5-osobowe drużyny druhen, druhow lub mieszane będą miały do zaliczenia w jak najkrótszym czasie różne przeszkody i zadania. Tradycją i ciekawostką zawodów jest to, że zadania i ich kolejność zawodnicy poznają dopiero w dniu startu.

Organizatorami wydarzenia są druhowie Dariusz Tokarski i Zbigniew Tokarski, a współorganizatorem Oddział Wojewódzki ZOSP RP Województwa Małopolskiego w Krakowie.



an

Muzyczne podróże w Kmicicu

W sobotę 11.09 razem z Jerzym Chruścińskim przeniesiemy się w czasie.

Znany i lubiany w Zakopanem kompozytor zasiądzie przy pianinie i zaservuje słuchaczom przeboje zarówno te przedwojenne, jak i te z lat 50., 60. czy 70. Zapraszamy - kawiarnia Kmicic, ul. Staszica 11a, godz. 18.

Za to w środę 15.09 podróż jak najbardziej w przestrzeni, przede wszystkim tej muzycznej. Wieczór z Jakubem Hubickim i jego akordeonem wypełnią bowiem m.in. tanga, muzyka francuska czy bałkańska. Początek występu - godz. 18.30.



an

Muzyka na Szczytach

13. edycja Międzynarodowego Festiwalu „Muzyka na Szczytach” w dniach 11-18 września w Zakopanem.

W trakcie tegorocznej edycji wystąpią wybitni soliści i kameraliści: Olga Pasiecznik, Łukasz Długosz, Magdalena Bojanowicz-Kozia, Marcin Zdunik oraz zespoły - Camerata Silesia, L'ensemble Seziona, orkiestra i chór NFM. Debiutować będą uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza w Katowicach oraz Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Nowym Targu. W programie festiwalu, obok dzieł muzyki barokowej i romantycznej, znalazły się też kompozycje XX-wieczne takich twórców jak: Arvo Pärt, Arnold Schönberg i Alban Berg. „Muzyka na Szczytach” to oczywiście nie tylko koncerty, ale także wystawy, filmy. A nawet opera przygotowana specjalnie dla Festiwalu. Festiwal zainauguruje koncert w kościele św. Krzyża w Zakopanem (11.09), w programie którego znalazły się dzieła wybitnych polskich kompozytorów - Karola Szymanowskiego i Krzysztofa Pendereckiego. Więcej na temat festiwalu piszemy na stronie obok. Szczegółowy program festiwalowych dni w informatorze na stronie 19 bieżącego wydania.



opr. an

Zakończenie sezonu motocyklowego

Każdy motocyklista z Podhala powinien stawić się w niedzielę 12.09 w Gorącym Potoku w Szaflarach.

Oczywiście powodem jest oficjalne, a zerkając w program, i huczne zakończenie sezonu motocyklowego. A, jako że motocykliści mają dobre serca i lubią pomagać, w trakcie imprezy przeprowadzona też zostanie zbiórka na Dom Dziecka w Dursztynie.

Nim jednak motocykle najadą na Szaflary, uczestnicy spotkają się o godz. 10 na Rynku w Nowym Targu, skąd o 11.30 wyruszą paradą do Gorącego Potoku. Tam czeka ich m.in. turniej o tytuł Najsilniejszego Człowieka Gorącego Potoku, czyli zawody w siłowaniu na rękę w kategorii kobiet i mężczyzn, koncert zespołu rockowego Jake Starsky, a także konkursy z nagrodami.



an

Polaniarski Osod

Związek Podhalań Oddział Kościelisko, Gminny Ośrodek Kultury Regionalnej Kościelisko i gmina Kościelisko zapraszają w niedzielę 12.09 na Polaniarski Osod.

Rozpocznie się o godz. 14 „Nutami ze sałasa” w wykonaniu muzyki pasterskiej z Jutrzenki. O godz. 14.30 obejrzymy „Osod” - widowisko w wykonaniu zespołu góralskiego Polaniarze z Kościeliska. Po godz. 15 na scenie pojawią się będą kolejno zaproszone zespoły: laureaci XXVIII Przednówka w Polanach - grupy śpiewacze z zespołów Klimka Bachledy „Zbójnicki”, a także Klub Folkloru Autentycznego Hojna z Żyliny, zespół Polany oraz Zielony Jawor z Krempach. Między godz. 16 a 18 zaplanowano degustację potraw z jagnięciny i konkurs tematyczny. Wczesny wieczór uprzyjemni koncert zespołu Tatrabalkan.

Impreza jest jednym z wydarzeń Tatrzańskich Wici. Odbędzie się na scenie plenerowej w Kościelisku.



an

Pepek Świata

Teatr im. St.I. Witkiewicza w Zakopanem zaprasza od 14 do 18 września na dziesiątą edycję Zakopiańskich Prezentacji Artystycznych „Pepek Świata”.

Hasło przewodnie tegorocznych to „Inny świat. Nadzieja? Rozpacz?”. Zgodnie z przyświecającą im ideą program tradycyjnie zakłada spotkanie różnorodnych form i gatunków artystycznych. Prezentacje rozpoczyna się we wtorek (14.09) o godzinie 11.15 seansem filmowym w Kinie Miejsce. O godzinie 18.15 zaś prof. dr hab. Paweł Dybel opowie o związkach Witkacego z psychoanalizą. To na Scenie Atanazego Bazak-bala (Kawiarnia Witkacego). Wieczorem - o 21.15 na placu przed Sceną Programu Teatr Biuro Podróżu zaprezentuje spektakl „Eurydyka”.

Program Zakopiańskich Prezentacji Artystycznych znajdziecie na stronie 19 bieżącego wydania w Informatorze Kulturalnym. Więcej informacji o poszczególnych ich wydarzeniach na: <http://pepekswiata.witkacy.pl>



an

Rajd szlakami partyzantów

Na 50. Jubileuszowy Rajd Szlakami Partyzantów zapraszamy młodzież w czwartek 16.09.

Jego uczestnicy wyruszą na trasy rano, żeby o godz. 13.30 spotkać się przy pomniku Krwawej Wigilii w Ochotnicy Dolnej. Tu czeka ich m.in. przegląd piosenki patriotycznej, gra planszowa, pokazy sprzętu Muzeum AK i partyzanckiej grupy rekonstrukcyjnej. Zapisy i szczegóły w szkołach oraz w PTTK w Krośniku n/D: 513 767 300.



an

Halina Frąckowiak dla seniorów

To był nastrojowy podwieczorek w zakopiańskiej willi Kmicic i muzyczna podróż w przeszłość.

Seniorzy z Zakopanego 30 sierpnia mogli posłuchać przebojów Haliny Frąckowiak w jej własnym wykonaniu. Nie zabrakło takich utworów jak „Papierowy księżyc” czy „Bądź gotowy dziś do drogi”, które przypomniły seniorom ich młode lata. Starsi panowie z bukietem kwiatów specjalnie dziękowali za wspaniałe popołudnie.

Po pandemicznej przerwie senioralne spotkania będą znów organizowane regularnie, a Fundacja „Most Pokoleń Kmicica”, ich organizator, szczególnie serdecznie zaprasza seniorów. Może przy okazji odżyją wspomnienia - mile widziane będą opowieści dotyczące dawnego, kultowego „Kmicica”. W kawiarni Kmicic honorowana jest Karta Seniora.

Koncert był współfinansowany przez zakopiański urząd miast. Projekt „Kultura na wyciągnięcie ręki” skierowany jest do seniorów, osób wykluczonych społecznie, chorych, potrzebujących i niepełnosprawnych.



Fot.: Magdalena Lipkowska

Halina Frąckowiak zaśpiewała swoje wielkie przeboje.

rów, osób wykluczonych społecznie, chorych, potrzebujących i niepełnosprawnych.

jo

Głośne pożegnanie lata

Koncertowe „Spotkanie Pokoleń” w rabczańskim amfiteatrze.

Mocnym akcentem podsumowało lato rabczańskie Centrum Kultury Sportu i Promocji w Rabce. Podczas sobotniego, wieczornego kon-

certu na scenie amfiteatru pojawili się nietuzinkowi wykonawcy. Niekwestionowaną gwiazdą wieczoru byli Polanie. Legendarna grupa, szcycąca się mianem najstarszego rockandrollowego zespołu polskiej sceny muzycznej. Lider zespołu 82-letni Andrzej Nebski zaprezentował na rabczańskiej

scenie wymienitą formę.

Solówkami na harmonijce uwiodła publiczność Beata Kosowska i towarzyszący jej Eberhard Klunker. Na scenie pojawili się również Maciej Szustak i Stelarnotes oraz Trebunie Tutki.

Tekst i fot.: Marek Kalinowski



Polanie, dla nich czas się zatrzymał.

Filmowcy kręcą pod Babią Górą

To będzie film o Józefinie i Emilu Mikach, działaczach niepodległościowych na Orawie.

Wielkiej i na terenie Muzeum-Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzyicy Górnej.

Film powstaje w ramach projektu Filmoteki Małopolskiej,

a reżyseruje go Inka Bogucka.

Gminne Centrum Kultury w Lipnicy Wielkiej otrzymało na jego produkcję dofinansowanie.

jo



Fot.: Orawa TV

Film będzie opowiadał o Orawie sprzed stu lat.

Drzewo tańca, drzewo pieśni

Ostre rytmy wybijane na gitarowym pudle kontra czułe dźwięki flażoletów - wystarczyło przymknąć oczy, a prosto spod Giewontu lądowaliśmy w Iberii i Katalonii, cudownym sposobem zahaczając o Argentynę.

Ukraiński gitarzysta w czwartkowy wieczór wprowadził zgromadzoną w willi „Atma” publiczność w krainę argentyńskiego tanga i mocno hiszpańskie klimaty.

Sylwetkę artysty przedstawiła Małgorzata Janicka-Słysz, prof. Akademii Muzycznej w Krakowie, kurator programowy w „Atmie”. - Dmytro Holovenko jest absolwentem klasy Krzysztofa Sądowskiego w Katedrze Gitary i Harfy AM w Krakowie oraz doktorantem naszej uczelni. - Utalentowany muzyk brał udział w krajowych i zagranicznych festiwalach muzycznych oraz występował w tak prestiżowych miejscach jak: Teatr Threnandier w Paryżu,



Dmytro Holovenko wyczarowuje z pomocą gitary świat argentyńskiego tanga.

Zamek Królewski na Wawelu, Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach, Sala Kameralna NOSPR w Katowicach i nasze Muzeum Karola Szymanowskiego „Atma” w Zakopanem - wylicza prowadząca koncert.

W maju gitarzysta zdobył I nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym International Music Competition OPUS

2021 w Krakowie. Jest laureatem ogólnopolskich oraz międzynarodowych konkursów. Na międzynarodowym konkursie gitarowym „Alhambra” w Kijowie zajął drugie miejsce, a w Kyustendil na „Akademik Marin Goleminow” - pierwsze miejsce. Zdobył również nagrodę Grand Prix w II Ogólnopolskim konkursie gitarowym o tytuł „Mistrza Sześciu

Strun” Zakopane 2017. W roku 2020 zdobył I nagrodę w ODIN International Music Competition oraz I nagrodę w ISCART International Music Competition.

W pierwszej części koncertu zabrzmiała muzyka hiszpańska, były utwory Isaaca Albeniza, Joaquina Rodriga, Hectora Villalobosa, Francisca de Asis Tarregi. - Czy jesteśmy z drzewa pieśni, czy z drzewa tańca? Czy na początku był wyraz ruchu w tańcu, czy śpiew? - pytała publiczności Małgorzata Janicka-Słysz. - To zawsze bardzo ciężko rozstrzygnąć. Jeśli spojrzymy na stronę szkiców baletu „Harnasie” Karola Szymanowskiego, powiemy, że na początku była kultura Podhala, tak notował jej witalną iskrę, ruch, rytm, ale był też melodystą. To też odzywa się w muzyce hiszpańskiej. Polecam pisma muzyczne Karola Szymanowskiego, opublikowane przez Państwowe Wydawnictwo Muzyczne. Kompozytor walczył o wysoką kulturę nie tylko muzyką, ale i słowem. Notował, że kompozytorzy Hiszpanii znajdują się pod przemożnym, zbawiennym wpływem muzyki ludowej, szczęśliwi są, mają bowiem z czego czerpać. Ich mu-

zyka ludowa jest czarująca i bogata pod względem melodyki i rytmu. Na początek Dmytro wykonał trzy tańce ze suity hiszpańskiej Granada, Asturias, Sevilla Isaaca Albeniza. Akcenty hiszpańskie można też znaleźć u Karola Szymanowskiego. Na YouTube znaleźć można wykonanie I koncertu skrzypcowego Kai Danczowskiej. Są w nim elementy habano. Gitarzysta zagrał też „Tango en Skai” Rolanda Dyensa. - To kompozytor, o którym piszę doktorat - mówi Dmytro Holovenko. - Jako bardzo skromny twórca uważał, że prawdziwe tango może napisać tylko Argentyńczyk. Dlatego on napisał fałszywe tango, parodię tanga - to po francusku znaczy „Tango en Skai”.

Prowadząca koncert na zakończenie zwróciła się do Agnieszki Gąsienicy Giewont, szefowej „Atmy”, z propozycją nagrania płyty z gitarowymi aranżacjami utworów Karola Szymanowskiego. - Dobrze by było, gdyby Dmytro opracował utwory Karola Szymanowskiego na gitarę i gdyby udało się nagrać taką płytę w Atmie - podsumowała Małgorzata Janicka-Słysz.

Tekst i fot.: Rafał Gratkowski



Perłowe Prace

Jak świętować, to z rozmachem - 30. tom Prac Pienińskich taki właśnie jest.

Kto śledzi publikacje związane z Pieninami, na jubileuszowy rocznik zapewne czekał z niecierpliwością. Kolejny tom pod redakcją Ryszarda M. Remiszewskiego to doskonała lektura na jesienne, długie wieczory. Lekturę otwiera wspomnienie wyjątkowego człowieka - Edwarda Moskały, autora wielu przewodników, map i panoram górskich, a także inicjatora budowy baczek w polskich górach. Nie lada gratką dla czytelników jest opis misji archeologicznej, prowadzonej w zamku Czorsztyn i zamku św. Kingi, fortalicy w Sromowcach Wyżnych i na Kościelisku w Falsztynie, opisana przez duet naukowców - Daniela Gazdę i Pawła Kocańdę. Warto też sięgnąć po Prace Pienińskie, by zobaczyć, jak w latach 1859-1870 na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” opisywane były Pieniny.

Ciekawych artykułów jest znacznie więcej, jak choćby przypominający historię skoczni narciarskiej w Malinowie w Szczawnicy, sypanców na Spiszu w kontekście powstającego skansenu w Kacwinie, czy poświęcony problemom związanym z regionalizacją Pienin. Prace Pienińskie to mnóstwo ciekawych informacji, recenzji, rozpraw i poezji - czego chcieć więcej?

„Tom 30. jest wydany w czasie kryzysu i biorąc go do ręki, cieszymy się, że go mamy, nie daliśmy się ogólnej tendencji ubożenia w każdej dziedzinie życia i przede wszystkim świętujemy radośnie, że ukazujemy się od 30 lat. Tak! - przez taki szmat czasu...” - pisze we wstępie Ryszard M. Remiszewski, redaktor naczelny „Prac Pienińskich”, podkreślając, że mimo zdrowotnych przeciwności udało się przygotować jubileuszowy tom.

Prace Pienińskie to rocznik wydawany społecznym wysiłkiem autorów i redakcji - zawiera artykuły, referaty, komunikaty o treści publicystycznej, popularnonaukowej i naukowej, związane tematycznie z Pieninami i Spiszem. Rocznik można dostać m.in. w placówce PTTK w Szczawnicy.

ad

Festiwal Muzyka na Szczytach

Uczta dla melomanów

Koncerty z udziałem gwiazd, prapremiera utworu Szymańskiego, skomponowanego specjalnie na zakopiański festiwal, wystawy, filmy. Wśród wykonawców Pasiecznik, Zdunik czy Masecki.

Są takie dni, kiedy Zakopane - jak za dawnych lat - staje się kulturalną stolicą Polski. Tak zapewne będzie od soboty 11 września, kiedy startuje XIII Międzynarodowy Festiwal „Muzyka na Szczytach”. Prawdziwą ucztę dla melomanów gwarantuje ambitny program. - Czekają nas dużo dobrej muzyki - od dawnej po współczesną. Podczas inauguracyjnego koncertu usłyszymy prawykonanie utworu skomponowanego specjalnie na festiwal przez najlepszego współczesnego kompozytora Pawła Szymańskiego. Wydarzeniem będzie wykonanie w Zakopanem „Stabat Mater” Karola Szymanowskiego - oratorium z udziałem chóru i orkiestry - wymienia Paweł Mykiety, dyrektor artystyczny festiwalu i jednocześnie jeden z czołowych polskich kompozytorów. Jego „Chorał i kanon” usłyszymy we wtorek 17 września. Festiwal będzie też hołdem złożonym Krzysztofowi Pendereckiemu - zmarłemu przed rokiem kompozytorowi. Jego kompozycje usłyszymy w pierwszym dniu festiwalu.



Przedsmakiem zbliżającego się festiwalu był sierpniowy koncert zespołu Atom String Quartet, na którym muzycy zaprezentowali swoją najnowszą płytę pt. Karłowicz Recomposed.

Na melancholijną podróż do Włoch zapraszają organizatorzy 13 września. Będzie muzyka barokowa wykonana na historycznych instrumentach, a wystąpi Joanna Klisowska (sopran) i zespół „Sezione Aurea” z Italii.

Ci, którzy lubią minimalistyczną muzykę, na pewno będą usatysfakcjonowani podczas finałowego koncertu w sobotę 18 września, kiedy usłyszymy muzykę J.S. Bacha i Arvo Pärta. Za fortepianem zasiądzie Marcin Małecki. - To będzie niekonwencjonalne odczytanie klasyki, własna nadbudowa - zapewnia Paweł Mykiety.

Wśród tegorocznych wykonawców są m.in. Olga Pasiecznik, Marcin Zdunik czy Marcin Masecki. Wszystkie pięć koncertów odbędzie się w kościele św. Krzy-

ża. - Każdy festiwalowy dzień będzie wydarzeniem, każdy znajdzie coś dla siebie. Gwarantuję to ciekawy program i wielu wspaniałych artystów, których udało nam się zaprosić do Zakopanego - zapewnia dyrektor artystyczny.

„Muzyka na Szczytach” to także spektakle, seanse filmowe czy wystawy. W niedzielę 12 września przeniesiemy się do Teatru Witkacego, by premierowo obejrzeć specjalnie przygotowaną dla zakopiańskiego festiwalu - operę „La Voix Humaine” F. Poulenc’a w reżyserii Andrzeja Chyry. Ten sam utwór Poulenc’a zainspirował Pedro Almodóvara do wyreżyserowania w 2020 r. filmu „Ludzki głos”. Z kolei w Kinie Miejsce 14 września będzie okazja do obejrzenia w Zakopanem filmu „Kopia mistrza” w reż.

Agnieszki Holland.

Tradycją festiwalu są spotkania w ramach Klubu Rozmów na Szczytach, które w tym roku przeniosą się z Domu pod Jedłami do kawiarni Kmicic. Będzie to okazja do spotkań z artystami, którzy wieczorem wystąpią na scenie. Okazja do rozmów, wymiany poglądów.

W ramach festiwalu można obejrzeć dwie wystawy. W cyklu „Twórcy Podhala” w Gminnym Ośrodku Kultury Regionalnej w Kościelisku prezentowane są rzeźby Stanisława Cukra, haft Zofii Kin, tkanina artystyczna Antoniny Żegleń i meblarstwo artystyczne Antoniego Sztokfisa (relacja z wernisażu obok). W centrum Zakopanego (w okolicy oczka wodnego) trwa już wystawa plenerowa „The Inward Mo-

ment. Człowiek wobec sacrum”. To fotografie Andrzeja Ziółkowskiego, pokazujące oblicza wielu różnych religii wyznawanych w Indiach: hinduizmu, buddyzmu, judaizmu, chrześcijaństwa.

Po raz trzeci okazję do zaprezentowania się podczas festiwalu będą mieli młodzi artyści ze szkół muzycznych. W tym roku będzie do nich należała środa 15 września. Przed zakopiańską publicznością wystąpią najzdolniejsi uczniowie Musica Mundi School z Belgii oraz uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowym Targu i w Katowicach.

Organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie im. M. Karłowicza, natomiast partnerem głównym województwo małopolskie.

Beata Zalot

11 września

Tak mówili moi rozmówcy o tym, czego doświadczyli 11 września 2001 r. Byłam w Nowym Jorku tuż po ataku terrorystycznym.

Piektło

Już sam lot był bardzo dziwny. W ogromnym samolocie były totalne pustki. Wszyscy wtedy odwoływali wyjazdy do Ameryki, bojąc się kolejnych ataków. Na pokładzie widziałam kilka rzędów

przede mną tylko czerwoną czapkę biskupa. Miałam wrażenie, że nikogo poza nami i załogą samolotu nie ma w środku.

W Nowym Jorku szukałam górali, którzy podczas ataku byli w jednym z dwóch wieżowców

World Trade Center. Pamiętam też rozmowę ze strażakiem - byłam pierwszą osobą, której opowiedział, co przeżył 11 września. Pamiętam, jak jadł w polskiej knajpie flaczki i tży jak gruchy leciały mu do talerza, a ja jak sparaliżowa-

na słuchałam jego opowieści. Pamiętam też wizytę na zgłiszczach wieżowców i zapach rozkładających się ludzkich ciał, który pozostał w tym miejscu jeszcze przez jakiś czas.

Jechałam na jedną z rozmów

w dniu, kiedy Amerykanie zrzucili bomby na Afganistan. Był wszechobecny strach, mnóstwo policjantów, kontrole, sprawdzanie toreb. Na stacji metra jakiś skrzypek grał amerykański hymn. Z przeżeniem czytałam porady w jednej z gazet. Radziła, by każdy nowojorczyk przygotował sobie torbę antyterrorystyczną, a w niej radio, latarkę, zapas baterii, apteczkę, podręcznik pierwszej pomocy, ubranie na zmianę, zapas jedzenia i wodę w butelkach. Ameryka przygotowywała się na wypadek ataku z użyciem broni biologicznej. Gromadziła szczepionki, antybiotyki, maski przeciwgazowe.

Ich twarze śnią mi się po nocach

Pochodząca z Zakopanego Maria Karpień-Swiątek pracowała w Centrum Konferencyjnym World Trade Institute. Jej biuro mieściło się na 55. piętrze wieżowca WTC, w który 11 września uderzył samolot. - To był piękny, pogodny dzień. Zaczęłam właśnie pracę. Sprawdziałam wiadomości na telefonie i maile, kiedy coś huknęło. Cała wieża zaczęła chodzić - wspominała miesiąc po ataku. - Trzymałam się mocno biurka, bo wszystko się chwiało, a komputery jeździły. Kolega powiedział, że to trzęsienie ziemi. Pomyślałam, że to koniec - wspominała. Stali nieruchomo, dopiero kolega z innego pokoju zaczął krzyczeć, żeby uciekali. - Wyskoczyłam w stronę schodów, wiedziałam, jak zachowywać się w takich sytuacjach, bo wiele razy uczestniczyłam w treningach przeciwpożarowych. Ludzie zaczęli mnie spychać. Wybuchła pani-

ka. Dopiero jakieś dwa piętra niżej uspokoili się, bo wspólnie doszliśmy do wniosku, że panikując, na pewno wszyscy zginiemy - opowiadała Maria Karpień-Swiątek.

Szli wolno, co chwilę musieliby się zatrzymywać, bo dochodzili ludzie z niższych pięter. Około 45. piętra do jednego z mężczyzn zadzwoniła żona. Dowiedzieli się, że w budynek uderzył samolot. Pomyśleli jednak, że pilot musiał zasłabnąć. Nie przyszło im do głowy, że to mogła być akcja terrorystów. Ludzie byli zdyscyplinowani, spokojni, podawali sobie ręce, niektórzy opowiadali o swoich rodzinach. Na wysokości 35. piętra musieli utworzyć jeden rząd, bo z góry zaczęli znosić rannych. - Widok poparzonych był straszny. Skóra tych ludzi była popielata, spalona na popiół. Chwilę później na górę wbiegali strażacy - opowiadała góralka. - Nieśli sprzęt ratowniczy i po dwie butle gazowe. Byli bardzo zmęczeni. Mówili, żeby się nie bać, że na dole nie ma ognia ani gazu. Brakowało powietrza.

Kilka osób zatrzymało się na 27. piętrze, gdzie były maszyny z wodą. Rozbili je i zaczęli podawać butelki z płynem. - Wzięłam cztery. Wlewaliśmy tę wodę strażakom prosto do ust - byli strasznie zmęczeni. Nigdy nie zapomnę ich twarzy. Widziałam na mundurach polskie nazwiska. Ludzie ich żegnali, płakali nad nimi. Na górę szli również wysokiej rangi szefowie. Potem pojawiła się policja. Jeden ze strażaków powiedział nam, że zaatakowany został drugi wieżowiec. Nikt z nich nie wrócił już z góry - opowiadała pani Maria. Ich twarze długo widziałam we snach.



Andrzej Zajac jeszcze sześć tygodni przed wybuchem pracował w jednym z wieżowców w World Trade Center. Zdjęcie wykonał 11 września 2001 r. z wyspy Ellis Island, gdzie wtedy mieszkał.

Dziecko KBK-i

Wojtek nie ma pretensji o to, że urodził się z czterokończynowym porażeniem mózgowym.

- Prawdziwym kaleką jestem dlatego, że matka porzuciła mnie zaraz po urodzeniu. To dlatego nie potrafię kochać - twierdzi.

Malutka kawalerka na drugim piętrze na jednym z zakopiańskich osiedli pełna jest płyt i kaset magnetofonowych. Wojtek ma też sprzęt do kina domowego, ale to właściwie

wszystko, co oprócz medycznego łóżka i najprostszego regału znajduje się w pokoju. Jest zaskakująco czysto, bo trzeba przecież pamiętać, że osoba, która tu mieszka, porusza się z dużym trudem. Na ścianach obrazki z Matką Boską i Jezusem. - Wiara jest dla mnie podporą. Często rozmawiam z Bogiem - przekonuje Wojtek.

Przez osiem lat nie wiedziałem, kim i gdzie jestem

Wojtek twierdzi, że zaczął po-

strzegać swoje otoczenie dopiero w wieku ośmiu lat. - Z dzieciństwa pamiętam tylko smak czegoś słodkiego, może to była jakaś kaszka, i to, że ktoś lał mi wodę na głowę, może to wspomnienie chrztu? - przypuszcza mężczyzna. Matka porzuciła go prawdopodobnie zaraz po urodzeniu. - Może przestraszyła się mojego kalectwa, może stało przed nią widmo wychowania kalekiego dziecka w samotności - zastanawia się Wojtek. Tego już nigdy się nie dowie.

Najpierw znalazł się w Domu Małego Dziecka w Krakowie, a po trzech latach umieszczono go w Domu Pomocy Społecznej dla

Dzieci i Młodzieży Sióstr Serafitek w Białce Tatrzańskiej. To właśnie tu Wojtek uzyskał świadomość tego, gdzie się znajduje i co się z nim dzieje. Wtedy jego ręce były już sprawne. Potem był pobyt w zakopiańskiej Klinice Ortopedii i Rehabilitacji i seria operacji, a później w sanatorium w Kuźnicy, gdzie Wojtek również chodził do szkoły. - Sam długo nie dociekałem, skąd się wziąłem. Mówiono na mnie dziecko KBK-i. Mam żal do lekarzy i nauczycieli, że stwierdzili, że jestem również niepełnosprawny umysłowo. To nieprawda. Ludzie z porażeniem takim jak ja kończą nawet studia. Niestety nie dano mi ukończyć normalnej szkoły podstawowej i przeniesiono mnie do placówki specjalnej, a ja tak bardzo chciałem uczyć się matematyki - żali się dorosły już dziś mężczyzna. Jako młody człowiek zdobył zawód elektronika i ślusarza spawacza. W dorosłym życiu pracował w spółdzielni Zawrat. - Wielka szkoda, że ten zakład zlikwidowano. Tam pracowało wiele osób niepełnosprawnych. Nie tylko mogliśmy zarabiać, ale również spotykać się i mieć jakieś kontakty towarzyskie - wspomina żyjący już tylko z renty i dodatku dla osób niepełnosprawnych Wojciech Staniak.

Życie z porażeniem

Wojtek bardzo powoli i z dużym wysiłkiem wstaje z łóżka. Po pokoju porusza się o kuli, opierając się na meblach. Porażenie sprawia, że jedno kolano niemal doty-

ka drugiego. Mężczyzna nie może wyprostować nóg i całej sylwetki. Trudno nam sobie wyobrazić, jak pokonuje schody. Mieszkanie znajduje się na drugim piętrze. Wojtek wyśmiewa nasze obawy i zapewnia, że nie czuje żadnego bólu, przynajmniej przy poruszaniu się. Cierpi jedynie z powodu chorób nabytych. Cukrzyca, epizodu onkologicznego i wody, która prawdopodobnie z powodu złego krążenia krwi zbiera się w lewej nodze. Termin wizyty u lekarza specjalisty w Krakowie ma wyznaczony na kwiecień 2022 roku. Wtedy zapadnie decyzja o ewentualnej operacji tej chorej nogi. - Zimą właściwie wcale nie wychodzę z domu. Jest zbyt ślisko. Wtedy cukrzyca najbardziej daje się we znaki. Z powodu braku ruchu cukier raz jest wysoki, raz dramatycznie spada - opowiada Wojtek. Do tego traci tak potrzebną do poruszania się o kulach siłę w rękach. Jego najczęstsza trasa prowadzi z domu do kościoła na Chramcówkach. W czasie naszej rozmowy często podkreśla, że wiara trzyma go przy życiu i daje mu siłę. - Kiedy pytam Boga „dlaczego ja?” - dostaję odpowiedź „ciesz się tym, co masz” - twierdzi. Od dwóch lat korzysta z elektrycznego wózka inwalidzkiego. To pozwala mu na dalsze „wycieczki”. Poznaliśmy go w wiosce festiwalowej. Przyjechał tu, żeby obejrzeć występy zespołów na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich. Pewnie, gdyby jego wózek się nie zepsuł, przeszlibyśmy,

nawet go nie zauważając.

Wózek z zawieszeniem rajdowym?

Staliśmy bezradnie na Równi Krupowej. Od Wojtkowego wózka odpadło koło. Naprawa nie była możliwa bez specjalistycznych narzędzi. Pojazd z akumulatorem nie zmieściłby się do naszego samochodu. Zadzwoniliśmy do straży miejskiej. Przyjechali większym autem i odwieźli wózek oraz pasażera do domu. Zanim przyjechali strażnicy, zdążyliśmy z Wojtkiem zawrzeć znajomość, bo wbrew temu, co o sobie myśli, okazał się człowiekiem otwartym i bardzo bezpośrednim.

Na nasz apel w internecie odpowiedziała pani Paulina Sarna. Zadzwoniła do Wojtka i zaofiarowała, że jej chłopak może wózek naprawić. Marek Mrówczyński miał kiedyś warsztat samochodowy na Olczy. - Naprawiałem wszystko - od hulajnogi po traktor. Od razu zorientowałem się, że do wózka trzeba koło porządnie przyspawać - opowiada Mrówczyński. Dziś Marek Mrówczyński realizuje swoją pasję. Konstruuje zawieszania do samochodów rajdowych. - Auta z moim zawieszeniem startują w wielu wyścigach, na przykład w Wyścigu Górskim w Limanowej. Nawet mnie korciło, żeby ten wózek inwalidzki trochę podrasować - śmieje się Mrówczyński. Póki co przyspawał koło tak, że - jak zapewnia - już się nie urwie. Za swoją pracę nie wziął



W zimie rzadko opuszcza malutkie mieszkanko. Jest zbyt ślisko, żeby poruszać się po ulicach.



Pochodząca z Zakopanego Maria Karpel-Swiątek we wrześniu 2001 r. pracowała na 55. piętrze budynku World Trade Center.



- Na początku nie wiedzieliśmy, co to leci - ptaki, jakieś przedmioty. Dopiero potem okazało się, że to ludzie. Byli tacy, którzy skakali grupkami, trzymając się za ręce - opowiadał tuż po ataku terrorystycznym Stanisław Trojanowski, strażak z Nowego Jorku.

Kiedy była na 18. piętrze, uwierzyła, że przeżyje. Wyszła z wieżowca po mniej więcej 45 minutach. Na dole byli wojskowi i policjanci, właściciele pilnowali swoich sklepów, bo bali się złoździei. Nikt nie myślał, że za chwilę spadnie budynek. - Na zewnątrz zobaczyłam inny świat - szary. Nie było słońca, nieba, tylko popiół, który syłał się jak śnieg. Ludzi było mało. Nie mogłam oddychać. Szłam wolno. Dopiero po chwili obejrzałam się i zobaczyłam wieżowce w płomieniach. Płomienne bomby spadały na dół, kapłał metal.

- Widziałam ludzi wiszących na zewnątrz budynków i kawałki ciała na ziemi, przysypane popiołem - opowiadała. Szła w stronę Broadwayu. - Zatrzymałam się koło budki telefonicznej, kiedy huknęło. Runął pierwszy z wieżowców. Zadudniło, wszystko się trzęsło. Ludzie zaczęli uciekać. Tratowali się. Pamiętam tylko ten dźwięk i smród, setki telefonów zgubionych na ulicach, torebki, pieniądze, kawałki szkła. Kobiety ściągały buty i biegły na bosaka. Jakaś kobieta nie mogła wyciągnąć dziecka z wózka. Goniła nas chmura pyłu. Byliśmy jak pionki. Myślałam tyłki, żeby się nie przewrócić, bo wiedziałam, że wtedy mnie strącą - mówiła drżącym głosem. Kiedy dobiegła do uniwersytetu, oglądnięta się pierwszy raz i zobaczyła, że nie ma jednego z wieżowców. Budynek, w którym pracowała, jeszcze stał - skrócony o piętra z góry.

Szła w stronę Brooklynu, na moście były tysiące osób. Wszyscy wyglądali jak skazańcy. Byli brudni, mokrzy i rozhisteryzowani. - Wtedy znowu usłyszałam huk.

Runął drugi z bliźniaczych wieżowców. Budynek, w którym pracowałam - opowiadała nam 20 lat temu. W końcu dotarła do znajomych na Brooklynie, gdzie mogła się umyć, zadzwonić do rodziny. Mówi, że cały czas była mocna, nie histeryzowała. Dopiero parę dni później dotarło do niej to, co się stało.

Myślałam, że to burza

Sześć tygodni przed atakiem terrorystycznym pochodzący z okolic Rabki Andrzej Zajac zmienił pracę i przeniósł się z 86. piętra jednego z bliźniaczych wieżowców WTC do oddalonego od tego miejsca o 200 metrów budynku. - Pracowałam na 20. piętrze. 11 września o godz. 9 miało być szkolenie. Rozmawialiśmy z kolegami, gdy usłyszeliśmy eksplozję. Myślałam, że to burza. Chwilę później zobaczyliśmy przez okno tysiące kartek papieru, które fruwały jak confetti. Fruwały też części samolotu. Niektóre z nich płonęły na pobliskich dachach. W radiu usłyszeliśmy, że mały samolot ude-

rzył w budynek - opowiadał Andrzej Zajac. - Chcieliśmy sprawdzić w komputerze szefa, co się stało. Szukaliśmy jakichś informacji, gdy usłyszeliśmy gwizd. To samolot przeleciał nad nami i uderzył w drugi z wieżowców, ten bliżej nas. Przez okno zobaczyliśmy ogromną dziurę w budynku, wielkości 5-6 pięter, i ogień. Wiedzieliśmy już, że to nie przypadek. W radiu usłyszeliśmy, że leci trzeci samolot, zastanawialiśmy się, gdzie uderzy. Okazało się, że to samolot rejsowy - opowiadał.

Dopiero godzinę po eksplozji zarządzono ewakuację. - Nikt z nas jednak się nie spieszył. Dopiero na wysokości 2.-3. piętra wybuchła panika. Ludzie zaczęli krzyczeć, że budynek się wali. Wszystko zadrżało, ale ściany budynku stały. Jak się okazało później, runął jeden z pobliskich wieżowców. Za chwilę pojawił się pył. Nie było nic widać, nawet na odległość wyciągniętej ręki. Szliśmy po omacku. Ludzie nie mogli wyjść z budynku. Uderzali o szklane ściany. Dusili się. Oddychaliśmy przez koszule

lub krawaty - opowiadał nam Andrzej Zajac.

Jeszcze sześć tygodni wcześniej Andrzej Zajac pracował na 86. piętrze wieżowca, który runął jako pierwszy - w firmie podatkowej zatrudniającej 240 osób, 40 z nich zginęło. - Sześciu z nas przeszło do firmy zajmującej się nadzorem bankowym, mieszczącej się w pobliskim, mniejszym budynku. Kiedy doszło do eksplozji, próbaliśmy połączyć się z przyjaciółmi z 86. piętra. Nie mogliśmy się dodzwonić. Przez dwa dni nie wiedzieliśmy, co się z nimi dzieje - mówił. Potem okazało się, że część osób wyszła z budynku już po pierwszym ataku. Twierdzi, że był kompletny bałagan. Zaraz po pierwszym ataku ogłoszono przez wewnętrzny radiowęzeł, że nic się nie dzieje, żeby wracać na miejsca pracy. Byli tacy, którzy zeszli na dół, ale słysząc komunikat, wrócili na górę i chwilę później zginęli. W budynku uderzył bowiem drugi z samolotów. - Moja znajoma, Chinka, była wtedy w windzie. Zadzwoniła z komórki, że jest uwię-

ziona na 12. piętrze. I tam już została. Samolot uderzył między 60. a 70. piętrem, ale ogień poszedł w górę. Ci, którzy byli na wyższych piętrach, usmażyli się żywcem - relacjonował nam wtedy Andrzej Zajac.

Dwa razy tego dnia byłem pewny, że umieram

Stanisław Trojanowski pracował wtedy w jednej z wielu jednostek strażackich w Brooklynie. - Byliśmy właśnie przed zmianą - opowiadał mi miesiąc po tych wydarzeniach. - W kuchni siedział telewizor i ktoś zobaczył, że w jeden z wieżowców WTC uderzył samolot. Pomyślałem, że na pewno pojedziemy do akcji, bo mamy największy samochód z pianą - opowiadał. Chwilę później otrzymali wezwanie. Strażacy nie mogli dotrzeć do wieżowca, bo wyskakowali z niego ludzie. Jeden z kolegów Trojanowskiego zginął zabity przez kobietę, która na niego spadła. - Na początku nie wiedzieliśmy, co to leci - ptaki, jakieś przedmioty... - opowiadał. Niektóre cia-

ła płonęły. Byli tacy, którzy skakali grupkami, trzymając się za ręce.

Jego załoga dostała zadanie, aby pójść na 75. piętro wieżowca, w który uderzył pierwszy samolot. Mieli gasić pożary. Szli przez hol pobliskiego hotelu Marriott, dochodzili do schodów, kiedy runął sąsiedni wieżowiec. Stanisław Trojanowski był wtedy na zewnątrz, przy samochodzie. - Nie było nic widać, wszędzie było dużo dymu i pyłu. Moich kolegów powywracało. Wyszli wszyscy oprócz jednego. Officer, gdy zobaczył, że brakuje chłopaka, wrócił po niego. Kiedy dochodził do budynku, runął drugi z wieżowców i go przygnoił. Zginął - opowiadał nad talerzem flaczek. - Jak runął drugi budynek, ten bliżej mnie, rzuciło mnie o ścianę, ale tylko rękę miałem posiniaczoną i skałeczone kolano. Ci ze strażaków, którzy pochowali się w samochodach lub pod nimi - zginęli. Mnie uratowało rusztowanie - twierdził. Nie było czym oddychać. Kiedy trochę się przejaśniło, zobaczył wszędzie tony gruzów i co kilka metrów pożar. Na ziemi leżały ludzkie szczątki przykryte pyłem. Nie wiadomo było, czy to człowiek, czy przedmiot. Palili się samochody, ludzie byli w szoku. Szybko potworzyły się grupki, które przeprowadzały akcje ratownicze na własną rękę. Nie miał kto dowodzić, bo wszyscy strażacy wyżsi rangą zginęli, całe dowództwo.

Z gruzów World Trade Center Stanisław Trojanowski zszedł dopiero rano następnego dnia. Trafił do szpitala. Był pokaleczony. Długo pluł krwią i kaszłał. I chodził na pogrzeby kolegów, każdego dnia.

Beata Zalot

pieniędzy - trzeba sobie pomagać - mówi z prostotą. Paulina i jej chłopak zaofერowali też Wojtkowi inną pomoc. Będą od czasu do czasu robić mu zakupy.

Wojtek w ogóle ma chyba szczęście do ludzi. Chwali bardzo swoich sąsiadów. - Nawet ostatnio pojechałem wraz z moim najbliższym sąsiadem i jego córką na lody do Nowego Targu - opowiada. Wigilię spędził u innego sąsiada, tu-tejszego radnego Wojciecha Figla. Jego żona gotuje i przynosi Wojtkowi obiady. - Jestem jej wdzięczny, tym bardziej że wie, jak gotować dla cukrzyków - opowiada Wojtek.

A może by tak wyjechać do Częstochowy

Gdyby Wojtek mógł spełnić swoje marzenia, to po pierwsze chciałby poukładać swój zbiór monet i banknotów w porządnym klaserze numizmatycznym. Na razie jednak nie stać go na taki zakup. Żyje z renty i dodatku inwalidzkiego. To niewiele, tym bardziej że z tego próbuje jeszcze odłożyć pieniądze na wymarzony samochód. Odkłada zresztą już od wielu lat, ale wierzy, że w końcu mu się uda kupić microcara ligera lub inny mały samochód z silnikiem o pojemności do 50 cm sześciennych. Gdzie chciałbyś nim pojechać? - pytamy. - Najpierw pojechałbym do Częstochowy, na Jasną Górę, a potem zobaczyć Wawel - marzy Wojtek.

Tekst i fot.:
Beata Denis-Jastrzębska

Dzwon na kredyt



Ks. Roman Krekora (z prawej) podczas montażu.

Jeśli chcecie pomóc:

FUNDACJA NA RZECZ POLSKIEGO NARODOWEGO SANKTUARIUM NA KAHLENBERGU
■ Rachunek do wpłat w PLN: PL94 1240 1789 1111 0010 8674 0464
■ Rachunki walutowe do wpłat w USD: PL37 1240 1789 1787 0010 8674 3289
■ Rachunki walutowe do wpłat w EUR: PL06 1240 1789 1978 0010 8674 2833

Mieszkańcy Jordanowa znów ruszają z odsieczą wiedeńską kościołowi na Kahlenbergu, bo władza nie dopisała.

Wiedeński Kahlenberg to miejsce szczególne dla pamięci Polaków. Z tego miejsca w 1683 roku Jan III Sobieski dowodził zwycięską bitwą o Wiedeń. Szarża naszych wojsk w dużej mierze przyczyniła się do powstrzymania wojsk tureckich w ich marszu na podbój Europy. Ranga tego miejsca jest nawet ugruntowana osobną uchwałą sejmiku RP. Polska ma pomagać, ale okazuje się, że nie do końca sobie z tym radzi.

Dołóżcie? (Nie)dołożymy!

Dzwon na Kahlenbergu wiślał uszkodzony od 1713 roku. Pękł. Proboszczowi zamarzył się nowy, ale na to nie godził się miejscowy konserwator zabytków. W grę wchodziła jedynie naprawa. Jednak austriackie władze nie chciały dokładać do polskiego kościoła - chcieć remontu, to zapłacić.

- Zaczęliśmy szukać możliwości finansowania. Udało się znaleźć program z ministerstwa kultury. Napisaliśmy projekt, najpierw były zapowiedzi sfinansowania w 100 procentach, potem sprawa zaczęła się przeciągać - wspomina Kazimierz Kowalcze z Jordanowa, od lat wspierający kościół na Kahlenbergu.

Koszt naprawy dzwonu wraz z remontem dzwonnicy i mechanizmem umożliwiającym wygrywanie religijnych pieśni sięgnął 200 tys. zł. Zgodnie z austriackim prawem prace musiały być zlecone miejscowej firmie, co zwiększyło koszty. Ale sprawy zaczęły się komplikować. Obiecana dotacja rządowa zaczęła topnieć, ostatecznie zamiast 200 tys. parafia dostała jedynie 67 tys. zł.

- Ksiądz cieszy się, że ma dzwon, ale została mu faktura do zapłacenia. Niestety, Kahlenberg jest miejscem często odwiedzanym przez polityków, którzy wiele obiecują. Mówią, że będą chodzić koło tego, by otrzymać pieniądze, ale wiadać ktoś chodził więcej, by to inny projekt dostał - żali się Kowalcze.

Jordanowianie z odsieczą

Współpraca zaczęła się od organizacji rajdu szlakiem wiktorii wiedeńskiej, zorganizowanego przez Kazimierza Kowalcze. Marsz na Wiedeń w 2013 roku nie był typową wycieczką turystyczną. Do wyprawy w 330. rocznicę odsieczy wiedeńskiej jej uczestnicy długo się przygotowywali. Trzeba było na wstępie ustalić dokładną trasę przemarszu, co wcale nie było takie łatwe, bo historyczne źródła są w tej sprawie skąpe. Byli w każdym miejscu, gdzie był Sobieski, dotykali tych samych murów, co on. Wyruszyli w niedzielę, jak Sobieski ze swoją armią, i w niedzielę dotarli na miejsce, tak jak i on. Tyle że 6 mieszkańcom Jordanowa

zajął to 2 tygodnie, a królewskiej armii - 4.

Wyprawie udało się nadać odpowiednią oprawę, były media, relacje, wsparcie z różnych stron. Przypomina o niej 17 lip, które uczestnicy uroczystości posadzili w miejscach, gdzie zatrzymał się po drodze król ze swoją armią. Ostatnią posadzili na Kahlenbergu. I ze zdziwieniem zauważyli, że Wiedeń nie tylko nie ma pomnika Jana III Sobieskiego, ale nawet jego poległych żołnierzy. A zginęło ich blisko 800!

2 lata później na cmentarzu własnym sumptem, wraz ze Stanisławem Teperem, wzniesli pamiątkowy obelisk. To pierwszy pomnik w Wiedniu ku czci Sobieskiego i Polaków, którzy polegli w bitwie. Tablica jest skromna, ale stanowi świadectwo pamięci Polaków o tych, którzy przed wiekami uratowali Europę przed turecką nawałnicą. Upamiętnia też 800 rycerzy Sobieskiego, którzy pod Wiedniem polegli.

Jordanowianie nie zapominają o wiedeńskim wzgórzu. Później wsparli remont kaplicy na Kahlenbergu, w której znajduje się obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej, подарowany przez paulinów w 1910 roku.

Wspólne kontakty z miejscowym proboszczem ks. Romanem Krekorą trwają do dziś. Trwa kolejna zbiórka - tym razem na dzwon. Bo gdy państwo zawodzi - pojawiają się oni.

Józef Figura

Szczegóły odnalezienia ciał trzech himalaistów na K2



Juan Pablo Mohr, Ali Sadpara i John Snorri.

Walenty Sypawin, który latem jako przewodnik prowadził klientów na K2, odnalazł zwłoki Juana Pablo Mohra, a potem również był przy dwóch pozostałych - Ali Muhammadzie Sadparze i Johnie Snorrim.

16 stycznia 2021 roku przeszedł do historii himalaizmu. W tym dniu został zdobyty zimą ostatni z ośmiotysięczników - K2 (8611 m), drugi co do wysokości szczyt świata. Dokonało tego w grupowym wejściu dziesięciu Nepalczyków pod wodzą Nirmala Purji, którzy w tym dniu jeszcze w nocy wyruszyli z obozu III na 7300 metrów. Pod wierzchołkiem poczekali, by wszyscy doszli, i śpiewając hymn nepalski weszli na szczyt. Pogoda im sprzyjała, było bezwietrznie, jeszcze w tym samym dniu zeszli do „trójki”.

Pierwszego zimowego wejścia

chciało dokonać również kilku alpinistów, w tym Islandczyk John Snorri Sigurjonsson, działający z Pakistańczykiem Ali Muhammadem Sadparą i jego synem Sajidem Sadparą. Również Chilijczyk Juan Pablo Mohr przyjechał pod K2 z tym samym zamiarem i początkowo działał w innym zespole. Chociaż Nepalczycy dokonali już pierwszego zimowego wejścia, to wymienieni chcieli powtórzyć ich wyczyn i czekali na okno pogodowe, które zapowiadane było na pierwsze dni lutego, z optymalnym dniem na atak szczytowy 5 lutego.

W tym dniu wyruszyli jeszcze w nocy w czwórce z obozu III na 7350 metrów. O godzinie 3 byli na wysokości 7800 metrów, a na wysokości 8150 metrów, w rejonie Szyjki Butelki, o godzinie 10. Wtedy zawrócił Sajid Ali Sadpara, ponieważ miał problem z aparatem tlenowym. Zszedł do obozu III, gdzie do następnego dnia oczekiwał na powrót wymienionej trójki. Ponieważ nie powrócili i nie było z nimi kontaktu, postanowił zejść do bazy, powiadamiając o zaistniałej sytuacji. Już 6 lutego przyleciały

do bazy dwa śmigłowce armii pakistańskiej, które wystartowały do lotu ratowniczego. Jeden z nich wzniósł się nawet do wysokości 7800 metrów, ale zaginionych nie dostrzeżono. Był wiatr i duże zachmurzenie. Po kilku dniach prób poszukiwania postanowiono uznać ich za zaginionych.

Latem kilka agencji zorganizowało wyprawy komercyjne na K2. Sajid Sadpara również zorganizował wyprawę w celu odnalezienia zaginionego zimą ojca i jego dwóch towarzyszy. Jednym z pierwszych zespołów, który tego lata atakował szczyt K2, był zespół ukraiński prowadzony przez przewodnika Walentyna Sypawina, właściciela firmy Alpomanii, który po powrocie z Karakorum opublikował na portalu explorersweb.com szczegółowy raport o odnalezieniu ciała jednego z poszukiwanych alpinistów, z którego przytaczam poniższe fragmenty: „Po udanym wejściu na K2 latem 2021 roku z moim zespołem wróciłem do domu. Na szczyt weszli wszyscy moi klienci, w tym pierwsza Rosjanka Olga Korolowa i pierwsza Ukrainka Iri-na Galay. Jestem szczęśliwy, ale cały czas nurtuje mnie pytanie, co stało się z trzema alpinistami, którzy zimą atakowali K2 i zaginęli. Co mogło się stać? Czy wymieniona trójka również zdobyła szczyt i czy nie niego weszli wszyscy oraz dla-czego zginęli.

Byłem pierwszym, który odnalazł jedno z ciał. Dotarłem do obozu IV na 7900 metrów 26 lipca o godz. 11.30. Zaczęłem fotografować wąskie gardło Szyjki Butelki. W tym czasie pod serakiem pracowali Sierpowie poręczujący drogę. Jeśli się nie mylę, to było tam trzech z naszego zespołu Alpomania - Pioneer i czterech z zespołu Madisson Mountaineering. Od razu zauważyłem dwa czarne punkty leżące na trasie, znacznie wyżej niż gardło Szyjki Butelki, a ciemne linie, przypominające liny, bie-gły od nich w górę i w dół. Gdy moi klienci dotarli do obozu IV, podałem im herbatę, wziąłem 100 metrów liny i poszedłem w górę, żeby zobaczyć trasę, którą w nocy wyruszymy do ataku szczytowego. W tym czasie Elja Saikaly z zespołu Sajida Sadpary zaatakował słownie mojego serdara Lakpę Sherpę, mówiąc, że to nie wyjść i dlaczego się tam wybieram. Inni świadkowie tego zdarzenia byli tą



Fot.: explorersweb.com

Położenie zwłok na stokach K2.

kłótnią zaskoczeni. Po 20 minutach dotarłem do początku poręczówek. Po lewej stronie zobaczyłem kawałek żółtego materiału na śniegu. Tkanina ta nie była widoczna z obozu IV. Zaciekałem się i podeszedłem bliżej. Było to dokładnie 26 lipca o godz. 14.09 na wysokości 7955 metrów. Uznałem, że ten kawałek materiału może być częścią czegoś większego, chociaż nie było widać żadnych śladów ludzkich ani raków czy butów. Zrobiłem zdjęcie i wideo z tłem na Szyjkę Butelki oraz na obóz IV. Miałem czekać, więc zacząłem ostrożnie kopać. Zobaczyłem, że to jest zółty kombinezon lub kurtka marki North Face. Potem filmowałem swoje odkrycie - najpierw zobaczyłem uprząż, potem górę butów, był to nowy model Sarpa 8000, a następnie zobaczyłem raki Petzla, które były tępe. Kiedy zorientowałem się, że są to zwłoki, nie kopałem dalej. Ponieważ w tym czasie działała na K2 ekipa Sajida Sadpary, której celem było odnalezienie trójki zaginionych himalaistów, chciałem im jak najszybciej przekazać tę informację. Nie wiedziałem, czyje to było ciało, gdyż twarzy nie odkopałem ze śniegu, nie wiedziałem też, kto z tej trójki miał taki kombinezon i raki. Zmarły leżał twarzą w śniegu skierowaną w kierunku zachodnim, a stopy w kierunku wschodnim, nogi były podkurczone. Nie było żadnych śladów uszkodzeń, spowodowanych upadkiem. Na zwłokach nie było też plecaka ani przełożonej liny. Ciało było w odległości około 20 minut od obozu IV. Wspinacz prawdopodobnie zmarł z wyczerpania i zamarzł. Po zrobieniu zdjęć zostawiłem linę trochę wyżej i wróciłem do obozu IV, gdzie przekazałem tę informację Sadparze i Elji Saikaly, którzy nagrywali moją wypowiedź. Pokazałem im też na moim telefonie dwa punkty na śniegu powyżej Szyjki Butelki, które wcześniej sfotografowałem. Sierpowie poręczujący, którzy powrócili do obozu IV, nie zauważyli tych punktów na śniegu.

27 lipca w nocy Sierpowie z moimi klientami wyruszyli z obozu IV na szczyt. Trzech Sierpów pracowało już wyżej, zakładając liny. Po nich wpiąłem się do poręcz, a za mną moi klienci z Sierpami. Po trawersie pod serakiem rozpoczęło się podejście. Na końcu stromej, lodowej ściany zwiślał na linie wspinacz. Od razu zorientowałem się, że to ciało wspinacza.

Było jeszcze ciemno i niewiele wtedy widziałem. Dokładniej przyjrzałem się potem, jak schodziłem ze szczytu. Zmarły leżał na plecach do góry nogami, wpięty do lin. Miał buty Millet i raki Petzla. Ramiona były rozłożone. Miał na głowie kaptur i leżał na plecaku. Miał założoną uprząż, a dookoła lewego raka owinięta była zielona linka. To był Ali Muhammad Sadpara. Do liny wpięty był przyrząd zjazdowy z osemką. Jest pewne, że Ali schodził, ciało było na wypłaszczeniu. Ponieważ lina była przymocowana do kotwy, uznałem, że doszło do niedużego upadku z wysokości. Mógł schodzić w ciemności, zaplątać się rakiem w linkę i upaść na plecy. Był prawdopodobnie wyczerpany, nie mógł już wstać i tak pozostał.

Około 100 metrów wyżej na linie zwiślał ciało Johna Snorri w pozycji embryonalnej, twarzą na zachód, a plecakiem na wschód. Miał na butach raki Grivel, również tępe. Jego twarz zwrócona była w dół. Wiele osób, które go знаły, twierdzi, że przy schodzeniu nie korzystał nigdy z przyrządu zjazdowego, tylko zsuwał się, trzymając linę w kluczu francuskim, liną owiniętą wokół dłoni. Mogę potwierdzić, że Snorri schodził w dół, miał długą linę ratunkową, która była wpięta do liny pomocniczej przy pomocy karabinka i miała dużo luzu. Podczas schodzenia Snorri dotarł do uszkodzonej kotwicy śnieżnej i złapał się przymocowanej do niej liny, w której się zapęlił, bo w ciemności mógł tego nie widzieć lub był bardzo wyczerpany. Wisząc na linie, nie mógł się z tego wydostać, było ciemno i zimno.” Sypawin nie zamieścił w raporcie wykonanych przez siebie zdjęć ofiar. W podsumowaniu raportu pisze: „Snorri i Sadpara schodzili w dół, czy byli na szczycie - nie wiadomo. Nie mieli uszkodzeń spowodowanych upadkami. Najniżej z nich zszedł Juan Pablo Mohr, był już poniżej poręczówek i miał szansę na przeżycie, gdyby ktoś w tym czasie był w obozie IV, do którego miał blisko. Jego znajomi twierdzą, że Pablo szybko chodził po górach. Ale on również nie przeżył. W tym czasie w obozie III był tylko Sajid Ali, który potem zszedł w dół do bazy. Czy wymieniona trójka zdobyła zimą K2? Pytanie to nadal pozostaje bez odpowiedzi.”

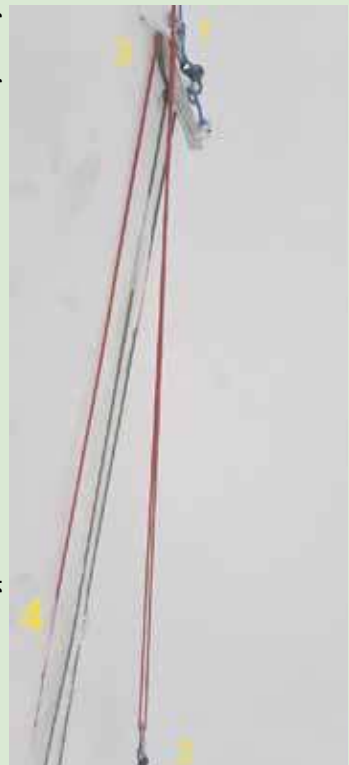
Apoloniusz Rajwa



Kamera Go Pro i telefon satelitarny Johna Snorriego.



Dzień, godzina i wysokość odnalezienia ciała Juana Pablo Mohra.



Liny obciążone przez Johna Snorriego.



telefony alarmowe

Po stronie polskiej

- **NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 601 100 300; numer alarmowy - 985**
- **TOPR (Tatry)** - Zakopane, Piłsudskiego 63 a; stacja centralna 18 20 63 444. **Idziesz w góry? Pobierz specjalną aplikację „Ratunek”**. Aplikacja połączy cię z ratownikami górskimi i wysła twoją lokalizację. Wejdź na: ratunek.eu.
- **GOPR (Gorce, Pieniny, Beskid)** - Rabka, Al. 1000-lecia I; stacja centralna - 18 26 768 80;

stacje ratunkowe (całoroczne): Turbacz - schronisko PTTK 18 266 77 80, Nowy Targ Kowaniec - dyżurka 18 266 59 80, Szczawnica - dyżurka 18 262 26 80

Po stronie słowackiej

- **NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 18 300**
- **HZS (Horska Zachranna Sluzba)** - Rejon Vysoké Tatry - Starý Smokovec 52 442 28 20, Rejon Slovenský Raj 53 449 11 82, Rejon Nizke Tatry (północ) - Jasna 44 559 16 78, Rejon Orava 43 586 31 04, Rejon Malá Fatra - Vrátna 41 569 52 32, Rejon Vel'ká Fatra - Donovaly 48 419 97 24, Rejon Západné Tatry (południe) - Žiarska Dolina 44 558 62 18, Rejon Nizke Tatry (południe) - Tále 48 619 53 26



biura podróży

ogłoszenia płatne

- **GRUPA „TRIP”**, ul. Tetmajera 35, tel. 18 20 20 200, www.trip.pl, biuro@trip.pl, czynne 9-17, konferencje, kongresy, szkolenia, rezerwacja hoteli: Belvedere****, Czarny Potok***, wczasy zagraniczne, bilety autokarowe, bilety lotnicze.
- **POMIAN TRAVEL i punkt DPD**, Zakopane, ul. Zaruskiego 2 (Hotel Gromada), 18 20 152 04, www.pomiantravel.pl, LAST MINUTE, wczasy BON TURYSTYCZNY, pielgrzymki, PORTUGALIA, bilety AUTOKAROWE i na Kasprowy Wierch, PRZESYŁKI KURIERSKIE: https://www.facebook.com/DPDZakopaneCentrum



kina i teatry

ZAKOPANE

- **KINO „GIEWONT” REAL 4K**, ul. Kościuszk 4, 18 201 53 04, kinogiewont.pl
- **9.09, 12.30** Czarny młyn, 14.30, 16.15 Psi Patrol Film, 18.00 After. Ocal mnie, 19.45 Zupa nic, 21.30 Candyman
- **10.09, 14.00, 15.30** Psi Patrol. Film/dubb., 17.15 After. Ocal mnie, 19.00, 21.15 PREMIERA! Small world
- **11.09, 12.00** Lassie, wróć!, 14.00, 15.30 Psi Patrol Film/dub., 17.15 After. Ocal mnie, 19.00, 21.15 Small world
- **12.09, 12.00** Czarny młyn, 14.00, 15.30 Psi Patrol Film/dub., 17.15 After. Ocal mnie, 19.00, 21.15 Small world
- **13-16.09, 14.00, 15.30** Psi Patrol Film/dub., 17.15 After. Ocal mnie, 19.00, 21.15 Small world
- **KINO „SOKOŁ” DIGITAL 3D**, ul. Orkana 2, 18 20 140 40, kinosokol.z-ne.pl
- **9.09, 14.30** Lassie, wróć!, 16.30 Mistrz, 18.30/dubb. Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni, 21.00 Candyman
- **10-16.09, 14.15** Lassie, wróć!, 16.15/dubb. Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni, 19.00 Teściowie, 20.45 Wcielenie
- **KINO „MIEJSCE”** (sala studyjna kina „Sokół”), ul. Orkana 2
- **9.09, 16.00/nap.** Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni, 18.45 Ułane różami, 20.45 Zabójczy koktajl
- **10.09 Weekend z festiwalem Millenium 18. Docs Against Gravity:** 18.00 Najpiękniejszy chłopiec na świecie i 20.00 Gorbaczow. Raj
- **11.09 Weekend z festiwalem Millenium 18. Docs Against Gravity:** 16.00 Polaków portret własny i 18.30 Tańcząca z rekinami; 20.30 Jeźdźcy sprawiedliwości
- **12.09 Weekend z festiwalem Millenium 18. Docs Against Gravity:** 18.00 Stambuł bez smyczy i 20.00 Siedziwo w domu spokojnej starości
- **13.09 i ● 15-16.09, 18.00/nap.** Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni, 20.45 Zabójczy koktajl
- **TEATR IM. ST. I. WITKIEWICZA**, ul. Chramcowski 15, bilety on line: witkacy.pl. Kasa czynna wt.-sob. 10-14 (info: 600 00 15 14).
- **9.09, 19.15** DEMONIZM ZAKOPIAŃSKI (variétés) St. I. Witkiewicz/Scena A. Bazarbala, Kawiarnia Witkacy; 20.15 THE UNDERGROUND MAN wg „Notatek z podziemia” Fiodora Dostojewskiego/Początek Scena Witkacego
- **10-11.09, 19.15** Scena Propozycji Aktorskich - KOBIE-TA. ISTNIENIA POSZCZEGÓLNE na podstawie „Kocham Cię strasznie, ale swoboda to wielka rzecz”/Scena A. Bazarbala, Kawiarnia Witkacy
- **12.09, 19.00** GOŚCINNIE W TEATRZE - XIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej MUZYKA NA SZCZY-TACH - Francis Poulenc „La voix humaine”/Scena Witkacego
- **14.09 X Zakopiańskie Prezentacje Artystyczne „PĘPEK ŚWIATA - INNY ŚWIAT: NADZIEJA? ROZPACZ?” - DZIEŃ 1** - 11.15 SEANS FILMOWY Kino Miejsce, ul. Władysława Orkana 2, 18.15 PRZE-POWIADANIE: „NIEŚWIADOME NA SCENIE. WITKACY I PSYCHOANALIZA” prof. dr hab. Paweł Dybel, Jadwiga Koźmińska-Kiniorska, Justyna Rutkowska/Scena A. Bazarbala, Kawiarnia Witkacy, 21.15 EURYDYKA Teatr Biuro Podróży/Plac przed Sceną Witkacego, ul. Szymony (spektakl plenerowy), występ wolny
- **15.09 X Zakopiańskie Prezentacje Artystyczne „PĘPEK ŚWIATA - INNY ŚWIAT: NADZIEJA? ROZPACZ?” - DZIEŃ 2** - 11.15 SEANS FILMOWY Kino Miejsce, ul. Władysława Orkana 2, 18.15 PRZE-POWIADANIE: „MODERN DANCE MACABRE” dr hab. n.med. Maciej Plecki/Scena A. Bazarbala, Kawiarnia Witkacy, 20.15 HIC SUNT DRACONES - Divadlo Continuo/Scena Witkacego, 22.15 THE UNDERGROUND MAN - Teatr im. St. I. Witkiewicza/Scena Atelier (w budowie)
- **16.09 X Zakopiańskie Prezentacje Artystyczne „PĘPEK ŚWIATA - INNY ŚWIAT: NADZIEJA? ROZPACZ?” - DZIEŃ 3** - 11.15 SEANS FILMOWY Kino Miejsce, ul. Władysława Orkana 2, 18.15 PROJEKT WALIZKA - wernisaż - koordynacja projektu: prof. dr hab. Zbigniew Szot, prof. dr hab. Zbigniew Bajek, prof. dr hab. Arkadiusz Marcinkowski/Scena Witkacego, 20.15 Różewicz AKT PRZERZYWANY, CZYLI TEATR (NIE)KOSKENCENII - Teatr im. St. I. Witkiewicza/Scena Witkacego, 22.15 F. Dostojewski THE UNDERGROUND MAN - Teatr im. St. I. Witkiewicza/Scena Atelier (w budowie)
- **TEATR ROZRYWKI RZT Szymaskzowa**, ul. Szymaskzowa 1

NOWY TARG

- **KINO „TATRY”**, ul. Jana Kazimierza 17, kino.nowytag.pl. 18 26 626 24, kinotatry@nowytag.pl.
- **9.09, 15.30, 17.00** Psi Patrol. Film, 18.30 After. Ocal mnie, 20.30/nap. Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni
- **10.09, 13.45, 15.15** Psi Patrol. Film, 16.45 After 3, 18.30 Wcielenie, 20.30 PREMIERA! Small world, **23.00 Maraton horrorów:** Zakkonika, Kiedy gasną światła i Wcielenie
- **11.09, 10.30, 13.45, 15.20** Psi Patrol Film, 12.00 After 3, 17.00 Shang Chi/dubbing, 19.15 Wcielenie, 21.15 Small world
- **12.09, 10.15** Shang Chi/dubbing, 12.30, 14.00, 15.40 Psi Patrol Film, 17.15 After 3, 19.00 Small world, 21.15 Wcielenie
- **13.09, 13.30** After 3, 15.15 Psi Patrol Film, 16.45 Shang-Chi/dubbing, 19.00 Wcielenie, 21.00 Small world
- **14.09, 14.15, 15.45** Psi Patrol Film, 17.15 After 3, 19.00 Wcielenie, 21.00 Small world
- **15.09, 13.45, 15.15** Psi Patrol Film, 17.15 Shang Chi/dubbing, 18.55 Small world, 21.00 Wcielenie
- **16.09, 14.1, 15.40** Psi Patrol Film, 17.10 After 3, 18.55 Small world, 21.00 Wcielenie

RABKA-ZDRÓJ

- **KINO ŚNIEŻKA**, ul. Nowy Świat 8, kino.rabka.pl, tel. 18 544 74 72
- **9.09, 15.30** Psi Patrol. Film, 17.00 Wojna z dziadkiem, 18.45 Old, 20.45 Sanktuarium
- **10.09, 14.45, 16.15** Psi Patrol. Film, 17.45 After. Ocal mnie, 19.45 PREMIERA! Teściowie, 21.00 PREMIERA! Small world
- **11-12.09, 11.45, 13.15, 14.45, 16.15** Psi Patrol. Film, 17.45 After. Ocal mnie, 19.45 Teściowie, 21.00 Small world
- **13-15.09, 14.45, 16.15** Psi Patrol. Film, 17.45 After. Ocal mnie, 19.45 Teściowie, 21.00 Small world
- **16.09, 14.45** Psi Patrol. Film, 16.15 Republika Dzieci, 18.30 Czarna owca, 20.30 Piękna i rzeźnik
- **TEATR LALEK „RABCIO”**, ul. Orkana 3C, 18 26 77 648, rabcio.pl
- **9.09, 16.00** Bajka o Kocie w Butach
- **11.09, 11.00** Kominiarczyk
- **14.09, 16.00** Karius i Baktus



muzea i zabytki

ZAKOPANE

- **Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego**, ul. Krupówki 10, gmach główny. **NIECZYNNE - REMONT**; muzeumtatrzańskie.pl. Gmach muzeum to cenny zabytek architektury w stylu zakopiańskim, zbudowany w latach 1913-1922 wg planów St. Witkiewicza (elewacja) i Fr. Maczyńskiego (projekt techniczny).
- **Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza w „Kolibie”** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Kościelska 18, 18 26 37 065. **CZYNNE:** śr.-czw. i sob. 10-18, pt. 12-20, niedz. 10-16. Pierwszy dom w stylu zakopiańskim wybudowany wg projektu i pod nadzorem Stanisława Witkiewicza. Budowa datowana jest na lata 1892-1893. Po remoncie udestopniono wnętrza w najstarszej części obiektu, które zaaranżował Władysław Hasiór na początku lat 90. XX wieku. **Dwie nowe wystawy stałe w zachodnim skrzydle:** na parterze poświęcona powstaniu i rozwojowi stylu zakopiańskiego na tle sztuki europejskiej; na poddaszu - omawia życie i twórczość twórcy pierwszego polskiego stylu narodowego Stanisława Witkiewicza. Obie ekspozycje ilustrowane są fotografiami, eksponatami etnograficznymi oraz dziełami sztuki.
- **Muzeum Kornela Makuszyńskiego** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Tetmajera 15, 18 2012263. **NIECZYNNE.**
- **Muzeum Stylu Zakopiańskiego - Inspiracje im. Marii i Bronisława Dembowskiich - Chałupa Gąsieniców Sobczaków** (Oddz. M. Tatrzańskiego), Droga do Rojów 6. **CZYNNE:** śr.-czw. i sob. 10-18, pt. 12-20, niedz. 10-16. Chałupa położona nieopodal słynnej z zabytkowej zabudowy ul. Kościelskiej, to jeden z najcenniejszych zabytków budownictwa ludowego w Zakopanem.
- **Muzeum Jana Kasprwicza na Harendzie**, 18 20 68 426. **NIECZYNNE - konserwatorski remont dachu.** Przewidywany termin otwarcia 8.09. Dostępne pozostaje dla zwiedzających mauzoleum Jana Kasprwicza w parku przylegającym do muzeum.
- **Centrum Edukacji Przyrodniczej TPN**, ul. Chałubińskiego 42a, 18 20 23 311. **CZYNNE:** wt.-niedz. 8-16.30, ostatnie wejście o godzinie 15. Kino 4D, makietą Tatr, sala odkryć, sklepik z góorskimi gadżetami i wydawnictwami oraz wiele innych atrakcji.
- **Zespół Dworsko-Parkowy**, Kuźnice 1.
- **Muzeum Karola Szymanowskiego w willi „Atma”**, ul. Kasprusie 19. **CZYNNE:** wt. (dzień bezpłatnego wstępu) i sob. 10-17, śr.-pt. i niedz. 10-16, codz. 13-13.30 przerw techniczna. Ekspozycja: Informacje o życiu i twórczości kompozytora, zachowane po nim rzeczy osobiste, rekonstrukcja gabinetu.
- **Cmentarz na Pęksowym Brzyzku i kościół pw. św. Klemensa**, ul. Kościelska. Na zakopiańskim starym cmentarzu spoczywa m.in. pierwszy proboszcz zakopiański ks. Józef Stolarczyk, muzyk Jan Krzeptowski Sabala, pisarz Kornel Makuszyński.
- **Muzeum Walki i Męczeństwa „Palace”** - Katownia Podhala, ul. T. Chałubińskiego 7. **DO 15.10 CZYNNE:** wtorki 16-17.
- **Muzeum Harcerskie im. Olgi i Andrzeja Małkowskich**, willa Czerwony Dwór, ul. Kasprusie 27. **CZYNNE:** soboty 10-16. W innych terminach i godz. tel. 608 438 794.

CHOCHOŁÓW

- **Muzeum Powstania Chochołowskiego** (Oddz. M. Tatrzańskiego), Chochołów 75. **CZYNNE:** śr.-sob. 10-15, niedz. 10-14. W zabytkowej chałupie należącej niegdyś do zamożnego gospodarza Jana Bałfi.
- **Centrum Promocji i Ochrony Torfowisk, Chochołów 40**, muzeumplk.eu. **CZYNNE:** wt.-sob. 9-17. Ekspozycja multimedialna.

ORAWKA

- **Kościół św. Jana Chrzciciela**. Najstarszy kościół katolicki na Górnej Orawie. Parafiaorawka.pl. **CZYNNY** - zwiedzanie tylko z przewodnikiem: sobota 9.30-17.30, niedziela 11.30-16, w pozostałym czasie zwiedzanie możliwe w grupach powyżej 15 osób po wcześniejszym (przynajmniej jednodniowym) zgłoszeniu: 691 204 504, orawka.kosciol@gmail.com.

NOWY TARG

- **Muzeum Podhalańskie im. Czesława Pajerskiego**, Rynek - ratusz (I p.), 18 26 67776. **CZYNNE:** pn. 10-18 (bezpłatne zwiedzanie wystaw stałych), wt.-pt. 9-17, sob. 9-14, facebook.com/muzeum.podhalanski. Wystawy stałe ze zbiorów muzeum: „Nowy Targ na przełomie XIX i XX wieku, miasto którego już nie ma” i „Jan Paweł II - Miasto Nowy Targ: przeszłość i obecność”.
- **Muzeum Drukarnia**, ul. Sobieskiego 4. **CZYNNE:** wt.-pt. 8-16, sob. 9-14. W muzeum otworzono dawną oficynę drukarską na wzór prowadzonego od 1898 roku zakładu Ignacego Borka, z oryginalnymi maszynami. W zbiorach znajdują się też liczne akcydensy oraz druki ulotne. **Wystawa czasowa:** NOWOTARZANIE MAJĄ GŁOS. Wystawa z okazji 675-lecia nadania praw miejskich Nowemu Targowi.
- **10.09, 17.00 Międzynarodowy Konkurs Humoru Rysunkowego „Kichanie Mózgu”** - „Wolni ludzie” wernisaż wystawy; w trakcie odbędzie się recital jazzowy
- **Budynek Wieży Wodnej**, obok dworca kolejowego, ul. Kolejowa 4. Wstęp wolny. Ekspozycja poświęcona historii linii kolejowej Nowy Targ - Królewiany. **CZYNNY:** pn.-pt. 8-16.
- **13.09, 16.00 Warsztaty teatralne dla młodzieży** - zajęcia prowadzi Marek Wrona - aktor Teatr Witkacego; **19.00 Scena teatralna MOK** - warsztaty prowadzi Andrzej Rozmus; aktor scen krakowskich
- **Izba Pamięci Zimnej Wojny i Komunizmu „Izwis”**, Urząd Miasta, ul. Krzywa 1. **Kontakt z oprowadzającym:** 18 26 112 78, 795 591 442.

ŁOPUSZNA

- **Dwór w Łopusznej** (Oddz. M. Tatrzańskiego). **CZYNNY:** śr.-sob. 10-18, niedz. 10-16. Z Nowego Targu w kierunku Czorsztyna. Dawna siedziba szlacheckich rodzin Lisickich, Tetmajerów i Lgockich. Dwór wybudował ok. 1790 r. Romuald Lisicki, konfederat barski.
- **Izba Pamięci ks. prof. Józefa Tischnera przy GOK-u**. **CZYNNA:** wt.-pt. 10-17, sob. 10-16. Ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem.

CZARNA GÓRA

- **Zagroda Korkoszków** (Oddz. M. Tatrzańskiego), Za Górą 86. **NIECZYNNA - REMONT**. Drewniana zagroda należąca niegdyś do tutejszej zamożnej rodziny Korkoszków.

JURGÓW

- **Zagroda Sołtysów** (Oddz. M. Tatrzańskiego), Jurgów 215. **CZYNNA:** śr.-sob. 10-18, niedz. 10-17. Ubiegłe gospodarstwo spiskie. Zagrodę Sołtysów wybudował w 1861 r. pradiad ostatniego właściciela, Jakuba Sołtysa.

NIEDZICA

- **Muzeum - Zespół Zamkowy w Niedzicy**, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, tel./fax 18 26 29 480, 26 29 489, 26 29 473, zamekniedzica.pl. **CZYNNE:** codziennie 9-17 (ostatnie wejście 16.20). Wnętrza zamku górnego i średniego adaptowano na cele muzealne z zachowaniem historycznego układu i charakteru obiektu. We wnętrzach: meble, obrazy, bibeloty z XVII-XX w., grafiki i fotografie z XIX-XX w. oraz przedmioty z badań archeologicznych.
- **Wozownia. CZYNNA.** Pawilon w pobliżu zamku. Ekspozycja zabytkowych pojazdów konnych z lat 1900-1939.

CZORSZTYN

- **Zamek Czorsztyn**. Zachowane i częściowo utracone ruiny zamku średniego i górnego, renesansowa Bazyła Baranowskiego i Zieleniec. Wystawa o historii zamku i starostwa czorsztynskiego, niewielkie lapidarium. **CZYNNY:** codziennie 9-18.

KROŚCIENKO N.D.

- **Budynek dyrekcji PPN**, ul. Jagiellońska 107 B. Parking dla zwiedzających. **CZYNNY:** wt.-sob. 8-16. **Wystawa przyrodnicza:** makiety, model lasu naturalnej wielkości, eksponaty geologiczne oraz słynna złamana gałąź reliktowej sosny z Sokolicy.

ZUBRZYCA GÓRNA

- **Muzeum-Orawski Park Etnograficzny. CZYNNE:** wt.-pt. 9-15, wt.-niedz. 11-17. **Ekspozycje** obrazują życie różnych warstw społecznych na Orawie na przestrzeni XVIII-XX w., wiejskie zakłady przemysłowe: olejarnię, folusz, tartak i kuźnię. Kościół pw. Matki Boskiej Śnieżnej.

SIDZINA

- **Park Etnograficzny**. W górnej części Sidziny - Bińkowiec. Ekspozyty związane z historią i etnografią regionu. **CZYNNY:** rezerwacja odwiedzin: 501597208, skansensidzina@interia.pl.

RABKA-ZDRÓJ

- **Kościółek Muzeum im. Władysława Orkana**, ul. Sądcka 6, 18 2676747, muzeum-orkana.pl. **CZYNNE:** codziennie 9-16. Drewniany kościół pw. św. Marii Magdaleny to jeden z ciekawszych zabytków Rabki. Ekspozycja muzealna: garncarstwo, pasterstwo, strój i dawna rzeźba ludowa. Wystawa czasowa: DZIAŁY ŚMIGUSTNE. TRADYCJA WIOSSENNEGO KOŁĘDOWANIA.
- **Muzeum Górali i Zbójników** - Muzeum Gorczańskie Jana Fudali, ul. Sądecka 4. **CZYNNE** po wcześniejszym kontakcie telefonicznym: 795 222 925, muzeum-zbojnikow.pl. Muzeum interaktywne (stanowiska doświadczalne i multimedialne), w chałupie góralskiej wpisanej do rejestru zabytków, z unikalnymi kasetonami. Malarstwo na szkle Jana Fudali, mini skansen, szlak humoru góralskiego Zygmunta Pytlika.

PORĘBA WIELKA

- **Orkanówka - Muzeum Biograficzne Władysława Orkana. CZYNNE:** wt.-pt. 9-16, sob. 9-15. 608 731 557. Wiele przedmiotów należących do pisarza i jego rodziny. W pobliżu domu znajdują się oryginalne zabudowania gospodarce tzw. wironek i boisko.

CHABÓWKA

- **Skansen taboru kolejowego w Chabówce**. Skansen-chabowka.pl. **CZYNNE:** w dni robocze 8-15, sob., niedz. i święta 8-18. Ekspozycja: parowozy, lokomotywy elektryczne i spalinalne, wagony oraz tabor specjalny taki jak żurawie, pługi śnieżne itp. Część eksponatów utrzymanych jest w stanie pełnej sprawności.

SZLACHTOWA

- **Muzeum Pienińskie im. Józefa Szalaya**, ul. temkowska 37, 18 262 22 58, **CZYNNE:** codziennie 10-17 ostatnie wejście o .16. Ekspozycja prowadzi szlakiem przeszłości regionu pienińskiego. Wystawa czasowa: PORTRET I PEJZAŻ PIENIŃSKI. malarstwo Anny Malinowskiej.

ZAWOJA

- **Skansen budownictwa regionalnego im. Józefa Żaka na Markowych Równiach**, Zawoja 155, 33 877 50 66. Najstarszym i najcenniejszym budynkiem w skansenie jest „kurna chałupa” z 1840 r. W skansenie odbywają się zajęcia, warsztaty i gry edukacyjne - stałe i sezonowo.

SUCHA BESKIDZKA

- **Muzeum Miejskie - Zamek. CZYNNE:** wt.-niedz. 10-15.20. 33 874-26-05, muzeum@sucha-beskidzka.pl. Wystawy stałe: I. Najstarsze osadnictwo w Dolinie Skawy, 2. wystawa ze zbiorów Marii i Emila Zegadłowiczów: Miłość do człowieka - miłość do sztuki - miłość do natury, 3. malarstwo nowożytne i broń myśliwiska z Kolekcji Habsburskiej, 4. Sucha na starej fotografii. Dział Etnograficzny „Domek Ogrodnika” zamknięty do odwołania. **Galeria Sztuki - Zamek.**



galerie

ZAKOPANE

- **Galeria Władysława Hasióra** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Jagiellońska 18b. **CZYNNA:** śr. i pt.-sob. 10-18, czw. 12-20, niedz. 10-16. Autorska galeria prac artysty. Znalazły tu swoje miejsce sławne sztandary, kompozycje przestrzenne i rzeźby, tworzone z różnorodnych materiałów. **Wystawa czasowa:** AUTOPORTRET Z CHANDRĄ. Hasiór i Nowa Sztuka.
- **Galeria Sztuki XX wieku w willi Oksza** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Zamoyskiego 25, 692 029 817. **CZYNNA:** śr.-pt. 10-18, sob. 12-20, niedz. 10-16. Willa jest trzecim dziełem powstałym wg projektu St. Witkiewicza, twórcy stylu zakopiańskiego. Budynek wznosił góralski cieśle pod kierunkiem Wojciecha Roja i Jana Obrochty w latach 1895-1896. **Wystawa czasowa:** GERSON W TATRACH.
- **9.09, 17.00 Projekt „W stronę Nowego Zakopanego”** - spotkanie inauguracyjne z drem hab. Zbigniewem Moździerzem, który przedstawi historyczny kontekst kształtowania przestrzeni architektonicznej Zakopanego
- **Galeria Sztuki Współczesnej „Dom Doktora”**, ul. Witkiewicza 19, 18 20 00239.
- **TCKIS „Jutrzenka”**, ul. Grunwaldzka 3, 18 2012833. Galeria „ARTPARK”. Prace uczestników zajęć plastycznych „Jutrzenki”.

- **Zakopiańskie Centrum Kultury - Miejska Galeria Sztuki im. Wł. hr. Zamoyskiego**, ul. Krupówki 41, 18 2012792, galeria.zakopane.pl. **CZYNNA:** wt.-sob. 10-17. Wystawa czasowa: ARTYSTY ZAKOPIAŃSCY 2021: Grzegorz Barański, Dorota Bąk, Magdalena Berbeka, Sylwia Biernacka, Piotr Bies, Zofia Bolechowska, Aneta Chruścińska, Magda Ciszewska-Rząsa, Maria Kukier, Tadeusz Jakub Dworzyński, Ewa Fortuna, Krzysztof Frys, Katarzyna Głowacka-Koper, Antoni Grabowski, Anna Hebda, Czesław Jalo-wiecki, Janusz Jędrzejowski, Bartłomiej Jurecki, Edyta Klapa, Małgorzata Kowalczyk, Bartosz Leszczyna, Konsuela Madejska-Turska, Małgorzata Majerczyk, Jolanta Podleśny, Teresa Ratulowska, Jadwiga Rogowiec, Agnieszka Rokicka, Ewa Maria Romaniak, Lidia Rosińska, Małgorzata Rościńska, Anna Schumacher, Wojciech Sikorski, Paula Solańska, Adam Soroczyński, Monika Stanisławska-Pitoń, Magdalena Stoch, Joanna Strączek-Bojda, Helena Sułkowska-Pawlik, Marek Szala, Anna Tarnowska-Wojak, Bogusław Tober, Arkadiusz Waloch, Ireneusz Wrzesień, Agnieszka Zalatyńska, Anna Zielińska.
- **Willi Czerwony Dwór - Centrum Kultury Rodzimej**, ul. Kasprusie 27. **CZYNNA:** pn.-sob. 10-17 (oprócz środy). Malarstwo na szkle zakopiańskich artystów - wystawa stała, Galeria Sztuki Ludowej.
- **Galeria Antoniego Rząsy**, ul. Bogdańskiego 16 (codz. po umówieniu: 182069696, 695482204). Czynna od lipca 1976 r. Po śmierci artysty w 1980 r., prowadzi ją syn, rzeźbiarz Marcin Rząsa.

NOWY TARG

- **Małopolskie Biuro Wystaw Artystycznych Galeria „Jatki”**, ul. Kościuszk 4, 18 2669482. **CZYNNA:** pon.-pt. 10-17, sob. 10-14. Ostatnie wejście 15 minut przed zamknięciem. **Wystawa czasowa:** Inspiracje - rzeźby Grażyny Jaskierskiej-Albrzykowskiej.

RABKA-ZDRÓJ

- **Galeria MOK „Pod Lilianną”**, ul. Nowy Świat 1, 18 267 66 26. W jednej z najstarszych rabzańskich willi „Lilianna” (1880 r.) mieści się galeria twórców ludowych, którzy zapraszają na wystawę i warsztaty.
- **Galeria Pogotowie Sztuki**, ul. Orkana 20

SZCZAWNICA

- **Galeria Pjalni Wód Mineralnych**, plac Dietla, szczawnica-galeria.pl. Ekspozycja przybliża ponad 200-letnią historię Uzdrowiska oraz historię rodu Stadnickich. **CZYNNA:** wt.-niedz. 9-17.
- **Galeria „Krzywa Jablonka”**, ul. Pienińska 4, krzywa-jablonka.pl. Sztuka artystów pienińskich. Kontakt: 608 154 522.

ZAWOJA

- **Galeria na Uciechę**, Zawoja Wilczna, naudcieche.pl. **CZYNNA** pn.-sob. 9-16. Kontakt: 696 818 211.



wydarzenia

ZAKOPANE

- **Cafe Tygodnik Podhalański**, ul. Kościuszk 3, SDH Granit, IV p.
- **Kawiarnia Kmicic**, ul. Staszica 11a. Wystawa czasowa: MALARSTWO STANISŁAWA STOCHA.
- **11.09, 18.00 Wieczór przy pianinie** z Jerzym Chruścińskim
- **15.09, 18.30 Różne zątki świata** w wariacjach akordeonowych Jakuba Hubickiego
- **Appendix**, Krupówki 6
- **10.09, 21.30 Koncert:** Tomek Krawczyk
- **11.09, 21.30 Koncert:** Adrianna & Magister
- **XIII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKA NA SZCZYTACH:**
- **11.09, 19.00** Koncert Inauguracyjny/kościół św. Krzyża w Zakopanem; Program: K. Penderecki - Concertino na trąbkę i orkiestrę, P. Szymański - Simple music for cello&orchestra (prawykoniaje), K. Szymanowski - Stabat Mater; Wykonawcy: Izabela Matuła - sopran, Ewa Marciniak - alt, Szymon Komasa - baryton, Jan Harasimowicz - trąbka, Magdalena Bojanowicz-Koziać - wiolonczela, Marzena Diakun - dyrygentka, Agnieszka Franków-Żelazny - przygotowanie artystyczne Chór NFM, Chór NFM, NFM Filharmonia Wrocławska
- **12.09, 19.00** Wieczór teatralny/Teatr im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Zakopanem: F. Poulenc La voix humaine - spektakl specjalnie przygotowany dla Festiwalu „Muzyka na Szczytach”; Wykonawcy: Olga Pasiecznik - sopran, Maciej Piszek - fortepian, Andrzej Chyra - reżyseria
- **13.09, 19.00** Koncert „Wenecja i melancholia”/kościół św. Krzyża w Zakopanem; Program: G. Torelli - Sonata in re minore, G. Bononcini - Sonata Settima a tre in sol minore op. VII, A. Caldara - Kantata Vi perdei o luci belle, Anonimo - Follia, G. B. Bassani - Sonata in Re maggiore, A. Vivaldi - Kantata Perché son molli prati e colli RV 681; Wykonawcy: Joana Kisłowska - sopran, Sezone Aurea w składzie: Luca Giardinii - kierownictwo muzyczne, skrzypce, Enrique Gomez de Cabrero - skrzypce, Jakub Kościukiewicz - wiolonczela, Filip Pantieri - klawesyn
- **14.09, 19.00** Wieczór filmowy/Kino Miejsce w Zakopanem: Projekcja filmu w reżyserii Agnieszka Holland
- **15.09, 19.00** Koncert szkół muzycznych/kościół św. Krzyża w Zakopanem; Program: J. Brahms - Sonata e-moll op. 38 na wiolonczelę i fortepian: cz. I. Allegro non troppo, M. Ravel - Sonata G-dur nr 2 na skrzypce i fortepian: cz. II. Blues, J. Brahms - Scherzo c-moll z F-A-E Sonatą, J. Brahms - Trio fortepianowe c-moll, op. 101, M. Ravel - Trio fortepianowe a-moll: cz. II. Pantoum

Bigosowa poszła do nieba

Pewnie już tam upomina się u świętego Pietra o sprawiedliwość, o naprawienie górskich krzywd, o zwrot ziem, które góralom w XVII wieku nadał król Michał Korybut Wiśniowiecki.

W poniedziałek w kościele parafialnym w Brzegach Podhale żegnała Zofię Stachoń. Gaździnę z Głodówki cała Polska zna jako Zofię Bigosową. Góralska działaczka była przewodniczącą Stowarzyszenia Właścicieli Wywłaszczonych Pól i Hal w Tatrach. Walczyła o zwrot terenów zabranych góralom w 1953 roku na potrzeby utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego. Do stowarzyszenia zapisały się tysiące górali. Jednak ich głosów nie wystarczyło, by Zofia Bigosowa dostała się do Sejmu. Wielokrotnie udzielała wywiadów i brała udział w programach telewizyjnych. Publiczność ją lubiła, bo mówiła o problemach górali i Polski bez ogródek, stosując zasadę „co w sercu, to na języ-

ku”. Ostatnio przestrzegała przed Putinem na Kasprowym Wierchu, gdy prywatyzowano Polskie Koleje Linowe.

Popularność kontrowersyjna góralka zdobyła po udziale w wywiadzie w programie „WC Kwadrans” (TVP1) Wojciecha Cejrowskiego. Fala popularności poniosła ją dalej. Zofia Bigosowa szybko stała się gospodynią programów typu talk-show, m.in. TVP1 „Bigosowa i Szwa-gry (TVP1), „Goście Zofii Bigosowej” (Tele 5), „Kontrwywiady Bigosowej” (TVN). Miała też swój autorski talk-show w TVP Kraków. Punktowała polityków, aktorów, sportowców, publicystów, zadając im bezpośrednie, bezkompromisowe pytania.

Promowana jako zdroworozsądkowa góralka, znana była z ciętego i ostrego języka. Dyrektora TPN Wojciecha Gąsienicę Byrcyna oskarżała o niechęć dla rozwoju turystyki w Tatrach. Za jej sprawą wielki obrońca tatrzańskiej przyrody został zwolniony. Przyczyniła się do usunięcia tirów z Tatr. Do niedawna załodowane towarami wielkie ciężarówki jeździły przez Łysą Polanę na Słowację. Zagroziła rządowi blokadą drogi, trasa dla tirów w tym miejscu zo-



Fot.: Bartek Jurecki

Mądra góralka to była. Każdemu mówiła szczerze, co o nim myśli, czym wprawiała w zakłopotanie swoich rozmówców. Niektórym wydawało się, że żartuje, śmiali się, a ona waliła prosto z mostu całą prawdę.

stała zamknięta. Domagała się od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, by przebieg drogi szybkiego ruchu na Podhale dokładnie ustalać z góralami.

Pstrągi z „Bigosówki”

Głodówka to mały przysiółek w Brzegach, gdzie mieszkała. Jadący w stronę Morskiego Oka mijają drewniany sztyl „Bigosówka”. Kto wstąpi w te progi, musi skosztować smażonego pstrąga.

- Poznałem ją przez mamę - mówi Andrzej Kala, przyjaciel tego miejsca, dobry znajomy Zofii Bigosowej - jeszcze w latach 70. Mama była zastępcą kierownika w Domu Wczasowym „Kolejarz”. Zosia chciała sobie wtedy urządzić smażalnię pstrągów na Głodówce. No i moja mama jej dużo pomagała, żeby urzędowo wszystko się zgadzało z przepisami sanepidu.

Jak już wszystko się udało do-

prowadzić do szczęśliwego finału, to gaździna z Głodówki oznajmiła Andrzejowi, że ma u niej darmowe pstrągi za każdym razem jak się tylko u niej zjawi. No i za parę dni przyjechał do niej z dziewczyną. Pierwszy raz. Pełna sala gości, wszyscy zjadają te pyszne pstrągi. - To ja do gospodyni: „witam, pani Zosiu” - wspomina Andrzej Kala. - A ona bez ceregieli na cały głos, żeby wszyscy słyszeli: „Zoska, k..., jestem!”. Taka ona była.

Zderzenia z Holoubkiem

Prosta góralka potrafiła jednak z każdym porozmawiać. Miała przy tym wspaniałe poczucie humoru i duży dystans do siebie. I do wielkich tego świata. Stąd wielu ją na Głodówce odwiedzało. Jednym z częstych gości był świetny aktor Gustaw Holoubek. To było jak zderzenie dwóch światów, z którego zawsze rodziły się jakieś wspaniałości.

- Znajomi mi opowiadali, że razem z Gustawem prowadzili takie dialogi, ona, prosta góralka i on, dystyngowany aktor z wielką klasą, że po prostu boki zrywał. Wielka szkoda, że też nikt nie nagrywał tych ich rozmów - dodaje Andrzej Kala.

Legendami obrosły też nielegalne pobyty. U górali-patriotki, która mocno wspierała podziemną „Solidarność” w stanie wojennym przed ubecją ukrywało się wiele znanych postaci ze świata polityki. Mówi się, że przez kilka dni miał u niej schronienie z widokiem na Tatry Zbigniew Bujak. A także perkusista znanego zespołu, gdy miał akurat jakiś za-targ z milicją obywatelską.

Tęga głowa

- Witaa mnie zawsze tak samo. Siadaj, zaraz ci usmażę. A potem z kuchni wołała: „Jędrus! Ku tobie wołam. Te, co tu

Zapomniani

- Przez 15 lat usiłowałem się spotkać z dyrektorem Sokołowskim, aby zrozumieć, jakie ma objęcia do upamiętnienia mojego ojca. Niestety do dziś nie znalazł dla mnie czasu - mówi z żalem Bogusław Walczenko.

Park Narodowy w Pieninach powstał jako pierwszy w Polsce. To był rok 1932. - Mojego ojca inżyniera Włodzimierza Walczenkę zatrudnił profesor Walery Goetel na stanowisku sekretarza Zarządu Parku Narodowego w Pieninach - zaczyna historię ojca Bogusław Walczenko.

To był okres, gdy Goetel wraz z profesorem Władysławem Szaferem zaczęli tworzyć Pieniński Park Narodowy. - Ojciec, który wcześniej pracował w Zarządzie Wodnym w Nowym Sączu i zajmował się melioracjami górskich rzek, był zauroczony Pieninami,

kochał lasy i przyrodę, więc bez wahania przyjął złożoną przez profesora propozycję - podkreśla pan Bogusław.

Kierownikiem parku był wówczas inżynier Tadeusz Owczarzak, a po nim inżynier Józef Türkot. Początkowo państwo Walczenkowie mieszkali w willi Drobotów przy ulicy św. Kingi, a pierwsze biura parku mieściły się w willi „Szczepanówka” przy ulicy Pienińskiej w Krościenku. - Zespół tworzyli tylko kierownik parku, mój ojciec, który był sekretarzem parku, i gajowy Gabrys - wymienia mężczyzna.

Wyjątkowe odkrycie w Pieninach

Park się rozrastał. Ruszyła inwentaryzacja starodrzewu, fauny i flory unikatowego rezerwatu, a także wykup lasów i łąk od górali. Włodzimierz Walczenko, który z łatwością nawiązywał stosunki z miejscowymi, był dobrym negocjatorem. Do parku

zaczęli przyjeżdżać naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności. - Podczas swojej pracy ojciec zaobserwował w kopalni odkrywkowej gliny pana Bublaka na terenie cegielni na Przyszkowie w Krościenku szczątki flory pliocenkiej. Jej próbki wysyłał profesorowi Szaferowi na Uniwersytet Jagielloński - opowiada pan Bogusław. W efekcie w 1938 roku opublikowana została praca na temat flory pliocenkiej w Pieninach. Tak o tym odkryciu pisał prof. Jerzy Karpiński, dyrektor Parku w Białowieży w monografii „W Pieninach” wydanej w 1957 roku - „Bezценne dla nauki odkrycie dokonane przez Walczenkę, oraz znalezienie nowych odkrywek, z których szczególnie cenna była odkrywka w Grywałdzie, stało się punktem wyjścia badań flory kopalnianej Pienin.”

W 1936 roku Türkot przeszedł na emeryturę, a zarządzanie parkiem przejął inżynier Stanisław Smólski, który tuż przed wybuchem II wojny światowej był często powoływany na cwi-

czenia wojskowe, a później został zmobilizowany. W tym czasie w jego zastępstwie pracami parku kierował Włodzimierz Walczenko. To on razem z gajowym Gabrysiem we wrześniu 1939 roku zgodnie z instrukcją zapakował w skrzynię dokumenty i część zbiorów parkowego muzeum, by wywieźć je na wschód.

W tym czasie władze okupacyjne połączyły Park Narodowy w Pieninach z Nadleśnictwem Krościenko. - Działalność parku narodowego zlikwidowano, więc nie był potrzebny kierownik. W tym czasie władze okupacyjne zaproponowały ojcu kierownicze stanowisko w leśnictwie w okolicach Sanoka, jednak ojciec sądził, że skuteczniej obroni rezerwat przed rabunkiem, obejmując stanowisko leśniczego w Krościenku - wspomina syn. - Czasami ojciec musiał oprowadzać po terenie przedstawicieli okupacyjnych władz, którzy byli odpowiedzialni za dostarczanie jak największej ilości drewna dla przemysłu Rzeszy. Ojciec znał każdy zakątek rezerwatu, więc wybierał szlaki oddalone od najbardziej cennych leśnych enklaw. Tym samym przyczynił się do ochrony unikatowego drzewostanu przed grabieżą. Pewnego razu sprzeciwił się wy-cince i gestapo zagroziło mu rozstrzelaniem. W ostatnim momencie uratowała go interwencja ówczesnego wójty Władysława Grotowskiego, biegłego władającego językiem niemieckim - opowiada.

Po wojnie, w efekcie usilnych starań profesorów Szafera i Goetla, w 1948 roku wyodrębniono z Nadleśnictwa Krościenko jednostkę specjalną „Pieniń-

ski Park Narodowy”. Kierownictwo powierzono Włodzimierzowi Walczenko, który w tym czasie został także prezesem Związku Flisaków.

Przedwczesna śmierć Włodzimierza Walczenki przekreśliła jego dalsze plany, zmarł 26 stycznia 1953 roku. W uroczystym pogrzebie uczestniczyła orkiestra góralka, która zagrała marsz żałobny Chopina. W kondukcje, oprócz miejscowych, było wielu leśników z całej okolicy, a także flisaków.

Prośba o pamięć

W ubiegłym roku w czasopiśmie „Pieniny, Przyroda i Człowiek” wydawanym przez Pieniński Park Narodowy znalazła się biografia Włodzimierza Walczenki. - Był dyrektorem parku Andrzej Szczoczarz zadał sobie wielu trudu, aby odszukać moją siostrę we Wrocławiu w celu uzupełnienia historii PPN - wspomina pan Bogusław. - Siostra wysłała zdjęcia i z jednego z nich przygotowano wówczas portret ojca, który zamiast na ścianę trafił do archiwum, bo w tym czasie objął kierownictwo dyrektor Sokołowski i nie zezwolił na jego wywieszenie. Moja siostra rozmawiała o tym osobiście z panem Sokołowskim, ale bez skutku. Ja wielokrotnie odwiedzałem dyrektora parku, ale dyrektor odmawiał mi spotkania - dodaje.

- Takie zachowanie nie jest godne dyrektora parku - uważa Bogusław Walczenko. - Przez 15 lat usiłowałem się spotkać z panem Sokołowskim, aby zrozumieć, jakie ma objęcia do upamiętnienia mojego ojca. Moja

siostra, to jedzą smażone na margarynie. A ja tobie na masle smażyć” - wspomina Andrzej Kala. - Przyjaźniliśmy się. Dużo jeździłem, produkowałem zabawki i woziłem je do Krakowa, Bielska. Jak raz wpadłem na Głodówkę, to ona się na mnie popatrzyła i mówi: „Ty, Jędrus, a co będziesz pstraga tak bez popitki jadł?” Ja na to, że przecież autem przyjechałem. To ona mówi: „A zadzwoni do tej twojej, że jutro przyjedziesz, przecież ja cię tu przenocuję, jest gdzie spać”. No i tak zrobiłem.

Usiedli ze Zośką. A ona przynosi po pół gorącej herbaty w szklankach. I flaszkę spirytusu. Dopełniła szklanki do pełna. Wypili. I tak na trzy razy, pół litra spirytusu w siebie wiali. - Z kuchni nam tylko herbatę donosili, a my sobie siedzieliśmy i gwarzyli. Miała Zośka tęgą głowę do picia, po mnie chyba było mocniej znać, że spirytus działa - dodaje Andrzej Kala.

Przypomina, że piękna historia dotyczy też zakończenia góralskiej współpracy z telewizją. Zapraszała do swych programów znane postacie świata kultury, intelektualistów. No i w którejś z rzędu rozmowie zeszło na tych, co mogą wolności zaszkodzić. W ostrych słowach skrytykowała aparat przemocy. I już następnego dnia miała wiadomość, że telewizja kończy z nią współpracę. Nasz rozmówca mruga okiem. Ze tych ciekawych historii o Zośce z Głodówki jest dużo więcej. Ale nie wszystkie nadają się od razu do pisania.

Rafał Gratkowski

Fot.: archiwum rodzinne B. Walczenki



Inżynier Włodzimierz Walczenko w czasie regulacji górskich potoków na początku lat trzydziestych ubiegłego wieku.

TYGODNIK Podhalanski na rowerze

Spiski magnetyzm



Będziesz się cieszył jak dziecko, dokonując żywota na podjeździe pod Falsztyn.

Co można nowego napisać o tej niespełna czterdziestokilometrowej pętli? Kawałek ścieżką wokół Jeziora Czorszyńskiego, a później Szlakiem wokół Tatr. Nic wielkiego. Ile razy można się torturować podjazdem do Dursztyna i później zdobywaniem górskich premii w Kacwinie i Falsztynie? A i do Niedzicy trzeba jeszcze dojechać. Samochodem. I odstać godzinkę na zakupanie... Nie lepiej skoczyć w Gorce, które zaczynają się jakieś 60 metrów od progu garażu? Coś jednak ciągnie na ten Spisz i w Pieńiny. Jakiś magnetyzm tajemny. Może to widoki, może białe skały, a na nich zamczyska starodawne. A może lazur jeziora i świeża bryza. Bo przecież nie setki krowich placzków na asfalcie...



◆
Za sprawą niezbadanego przyciągania spiskiego rower jednak ląduje w bagażniku. Droga do Niedzicy dłu-



ży się jak zwykle. Znalezione bezpłatnego miejsca parkingowego też jest nie lada sztuką. Jednym słowem - wszystko zgodnie z planem... Pierwsze metry pedałowania to podjazd pod niedzic-

ki zamek. Nie można się rozpędzić, bo ścieżka rowerowa to tylko wąski pasek wydzielony z chodnika. W dodatku rowerzystów dziś w opór. Nie ma

się co dziwić, pogoda wymarzona. Jest najwyżej 20 stopni na termometrze, ale niebo bezchmurne. Pierwsze metry to rozgrzewka, nie ma co szarżować. W połowie podjazdu obowiązkowy przystanek na koronie zapyry z widokami na dwa jeziora: Czorszyńskie i Sromowieckie. Po drodze mijamy kilkanaście punktów oferujących wszelkiego rodzaju napitki i przekąski - gdyby ktoś potrzebował się wzmocnić lub uzupełnić zapasy. Zamek Niedzicki najlepiej oglądać i fotografować z plaży na Zamajerzu. Co prawda wielki znak informuje, że to teren prywatny i wjazdu nie ma, to jednak rowerzysty nikt nie wygania. Widok na jezioro - zachwycający. Obydwa zamki, ten bliższy - Niedzicki i Czorszyński na drugim brzegu. Na falach kołyszą się stateczki - po prostu sielanka. No może brakuje tylko paletki... i... drinka.



Ostry zjazd kończy się nad brzegiem jeziora. Znów poruszamy się krętą ścieżką, która to się wznosi, to opada. We Frydmanie opuszczamy ścieżkę wokół jeziora. Wąska dróżka odchodząca w lewo wyprowadza nas do drogi powiatowej Dębno - Niedzica. Jednak tym ruchliwym traktem jedziemy tylko nieco ponad kilometr, do skrzyżowania z drogą do Krempach i Nowej Białej. Skracamy w lewo i po jakichś czterech kilometrach mijamy biały kościół w Krempachach. To słynny zabytek na Szlaku Gotyckim Architektury Drewnianej. W oczy rzuca się szczególnie niespotykane zupełnie płaskie zwieńczenie wieży. Warto wstąpić.

◆
W centrum Krempach znaki Szlaku wokół Tatr prowadzą nas po raz kolejny w lewo, w stronę Dursztyna. Tu zaczyna się drugi już dzisiaj forsowny podjazd. Wysiętek rekompensują bajeczne widoki. Mijamy miejscowość i kierujemy się dalej ostrym podjazdem w kierunku Łapsz. Niesamowite landszafty nas nie opuszczają. W centrum Łapsz docieramy do ruchliwej drogi Groń - Niedzica. Skracamy w lewo i jedziemy ruchliwym traktem może kilometr, do skrzyżowania z drogą lokalną prowadzącą do Kacwina. Znów zaczyna się podjazd, a później szybki zjazd. Droga prowadzi nas chwilę w górę potoku i po raz kolejny ostro odbija w lewo, na mostek. O wszystkich zmianach kierunku informują zna-



gu jeziora, omijając rezerwat „Zielone Skały”. To też jeden z bardziej forsownych podjazdów na naszej trasie. Początkowo szlak ostro staje dęba. Co chwilę trzeba mieszać w przerzutkach. Kilometr dalej łagodnieje, a po kolejnym kilometrze - jesteśmy na grzbie-

ki Szlaku Rowerowego wokół Tatr. Po pokonaniu jeszcze jednego wzniesienia i rozkoszowaniu się widokami soczystozielonych pól zjeżdżamy do Kacwina. Bez problemu docieramy do głównej drogi. Skracamy w lewo i asfaltówką docieramy do ronda - tu kierujemy się



◆
cie, z którego nasza trasa z bajecznymi widokami prowadzi długim, bystrym zjazdem w kierunku Frydmana. Jakaś miłośniarska dusza zadbała, żeby rowerzyści mieli gdzie uzupełnić płyny i kalorie. Jest tu kilka punktów gastronomicznych, a nawet automat ze słodkimi przekąskami.

◆
w stronę Niedzicy. Jeszcze kilka, może kilkanaście minut spokojnej jazdy i nasza dzisiejsza pętla się domyka. Mamy na liczniku niemal czterdzieści kilometrów. A spiski magnetyzm nadal działa... To kiedy następna wycieczka? Przez Dursztyn i Kacwin?

Tekst i fot.:
Marek Kalinowski

Turysto, odwiedź jarmark w Nowym Targu!

Najpiękniejszy w Polsce jarmark - w Nowym Targu, między Górcami i Tatrami - zaprasza na zakupy.



W dobie pandemii koronawirusa to jedna z tych atrakcji, z których bezpiecznie możesz skorzystać. Potężny teren, na którym zakupy na pewno bezpieczniejsze niż w sklepach, nieograniczony asortyment, niskie ceny, górskie klimaty i styl, bezpłatne parkingi.

Z jednej strony tradycja, z drugiej - nowoczesność. Jeśli czegoś potrzebujesz - tu kupisz wszystko, a jeszcze - zgodnie z jarmarcznym zwyczajem - możesz się targować.

Jeśli chcesz dobrze zjeść - tu znajdziesz najlepsze specjały nie tylko górskiej kuchni.

Tej atrakcji podczas urlopu na Podhalu ominąć nie możesz!

Nowy Targ, ul. Targowa - zapraszamy w każdy czwartek, sobotę i niedzielę.

Galerie zdjęć z jarmarków - na naszej stronie internetowej: targowica.eu oraz na naszym profilu na fb: [nowatargowica](https://www.facebook.com/novatargowica)

REKLAMA

Wrzesień przywitany

Bardzo dobry ostatni weekend wakacji, potem - powrót do codzienności. Czego spodziewać się po wrześniu? Zobaczmy.

Nasi kupcy szczególnie cieszyli się w przedostatnią sobotę (na zdjęciach), kiedy to oprócz rodzimych turystów odwiedziło nas sporo klientów słowackich. Nic dziwnego, wszak ostatni wakacyjny jarmark zawsze był udany.

Oczywiście, gdybyśmy ten czas porównać mieli do czasu

sprzed pandemii, to byłoby mnóstwo narzekania. Wiemy już jednak wszyscy, że takich porównań robić nie wolno, dlatego utyskiwania nie ma i cieszymy się z każdego klienta.

Tak więc w sobotę sporo było uśmiechu, niestety w ostatni czwartek wszystko wróciło do smutnej normy i alejki znowu świeciły pustkami.

Nic to. Pracujemy jak zawsze, promocji i wyprzedaży na sto-

iskach cała masa, nowych kolekcji też. Powoli już także wyglądamy jesienno. O takim, jak przed czasami pandemii, trudno oczywiście marzyć, wciąż jednak mamy nadzieję, że klientów będzie choć trochę więcej niż teraz.

A na razie zapraszamy na sobotni jarmark i niedzielny giełdę samochodową. Według synoptyków oba dni mają być piękne i słoneczne, więc pogoda na zakupy pod chmurką idealna.



Czarna Owca

Największa drewniana restauracja w Polsce, mieszcząca się na nowotarskim jarmarku, zaprasza w swoje progi



Lokal przyciąga niepowtarzalnymi rzeźbami i niezwykle klimatycznym, przestrzennym wnętrzem. To miejsce, gdzie każdy znajdzie coś dla podniebienia.

Dodatkowo - koryta na zamówienie oraz uszka, pierogi, krokiety.

**Nowy Targ, ul. Targowa 45
tel. 693 319 755**

REKLAMA

Od kożuchów po garnitury, od butów i skórzanych torebek po najmodniejszą odzież włoskich projektantów, od tradycji po nowoczesność. Mieszcząca się na nowotarskim jarmarku najpiękniejsza w kraju drewniana galeria handlowa „Kupiecki Dwór” codziennie zaprasza do swoich butików.

**kupiecki
DWÓR**
Nowy Targ, ul. Targowa 43



Szpital Powiatowy im. Dra Tyrusa Chałubińskiego w Zakopanem



Szymon Habas, syn Iwony i Józefa
29.08.21, 3060 g, 55 cm
Dział



Andrzejek Stachoń, syn Marii i Marcina
1.09.21, 3250 g, 55 cm
Dział



syn Magdaleny i Wojciecha Stopków
31.08.21, 4000 g, 58 cm
Kościelisko



Aleksander Kwak, syn Estery i Wojciecha
31.08.21, 3500 g, 57 cm
Lipnica M.



Zuzanna Zofia Gąsienica, córka Agnieszki i Jakuba
1.09.21, 3100 g, 54 cm
Poronin



Zuzanna Mąka, córka Katarzyny i Pawła
2.09.21, 3100 g, 53 cm
Leśnica



Alicja Skupień, córka Katarzyny i Adriana
4.09.21, 2440 g, 52 cm
Białka Dunajec



Alicja Kosecka, córka Beaty i Arkadiusza
3.09.21
Suche



Klemens Kasprzak
3000 g, 55 cm

Szpital im. Jana Pawła II w Nowym Targu



Szymon Sproch, syn Weroniki i Marcina
31.08.21, 3300 g, 55 cm
Stare Bystre



Ignas Lis-Lenart, syn Asi i Tomka
30.08.21, 3870 g, 57 cm
Czarny Dunajec



Nikodem Daniel Wojeński, syn Małgorzaty i Daniela
30.08.21, 4010 g, 59 cm
Białka T.



Natalia Mikowska, córka Anny i Roberta
30.08.21, 3750 g, 54 cm
Maruszyna



Pola Adamczyk, córka Aleksandry i Damiana
1.09.21, 3000 g, 54 cm
Sromowce W.



Justynka Marciniak, córka Bernadetty i Łukasza
2.09.21, 3100 g, 56 cm
Czarny Dunajec



Kubuś Piszczek, syn Jolanty i Piotra
1.09.21, 3220 g, 55 cm
Ochońnica D.



Wiktor Galdyn, syn Gracjana i Jakuba
31.08.21, 4350 g, 62 cm
Szaflary



Wiktor Waksmundzki, syn Emilii i Wojciecha
1.09.21, 3480 g, 56 cm
Waksmund



Ania Stasica, córka Urszuli i Szymona
31.08.21, 3120 g, 55 cm
Gronków



syn Teresy i Marcina Pańków
31.08.21, 2970 g, 55 cm
Szczawnica



Milenka Fitak, córka Agnieszki i Sebastiana
1.09.21, 3620 g, 56 cm
Chyżne



Julia Wróbel, córka Anny i Konrada
1.09.21, 3250 g, 55 cm
Krośnice



Zosia Helena, córka Zuzanny i Andrzeja
2.09.21, 3180 g, 52 cm
Maruszyna



Kubuś Jerdonek, syn Magdaleny i Jana
2.09.21, 3600 g, 55 cm
Nowa Biała



Wojtuś Szlembarski, syn Klaudii i Marcina
2.09.21, 3500 g, 57 cm
Krempachy



Kubuś Spisak, syn Marceliny i Romana
2.09.21, 3640 g, 57 cm
Jablonka



Kacper Płachta, syn Moniki i Szymona
5.09.21
Raba W.



Zosia Maciaszek, córka Martyny i Piotra
6.09.21, 3680 g, 56 cm
Rabka-Zdrój



Anastasia Zakharchakova, córka Ally i Ihora
5.09.21, 3110 g, 55 cm
Nowy Targ



Natan Adamczyk, syn Katarzyny i Kamila
5.09.21, 3460 g, 55 cm
Sromowce



córka Pauliny i Damiana Brodowskich
5.09.21, 3260 g, 55 cm
Nowa Biała

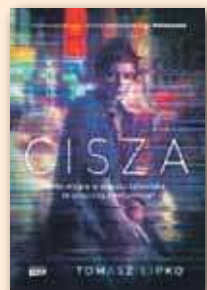


Samuel Kowalczyk, syn Liliany i Grzegorza
30.08.21, 2490 g, 51 cm
Łąpsze N.

Książki

A gdyby tak nastąpiła cisza

Żyjemy w coraz bardziej skomputeryzowanym świecie. Używając codziennie telefonów, laptopów, kart płatniczych i lojalnościowych, social mediów sami zgadzamy się na ingerencję w naszą codzienność, gromadzenie danych o nas, ustalanie algorytmów naszych zainteresowań i działań.



Prerażające? Gdy się nad tym zastanowić - tak. Choć i bardzo wygodne. Ale co by się stało, gdyby któregoś dnia nagle to wszystko przestało działać? Pyk i nie ma internetu. No, właśnie. Zapanowałby chaos i dezorientacja. Prawdziwa tragedia. Nagle nie mamy pracy, bo w dużej mierze opierała się właśnie na necie. Nie mamy dostępu do pieniędzy. Wysiadają elektrownie, ciepłownie. W szpitalach przestają działać inkubatory czy urządzenia podtrzymujące życie. Nie jesteście sobie w stanie tego wyobrazić? To niemożliwe? Cóż, sięgnijcie zatem po „Ciszę” Tomasza Lipki, a wyobraźnia włączy się sama.

18 kwietnia 2030 roku o godzinie piętnastej trzydzieści siedem i jedenaście sekund wszystkie serwery na świecie tracą internetowy sygnał. Dokładnie w tym samym momencie. „Konsekwencje tej jednej sekundy można porównać do eksplozji bomby atomowej. W odstępie kilku, kilkunastu minut, czasami kilkunastu godzin paraliż dopada kolejne sektory przemysłu, transportu, administracji, urzędów, giełdy, w końcu całej gospodarki.” Liczba wypadków samochodowych wykładła się statystyką. Podobnie liczba katastrof lotniczych. „Zaczęło się plądrowanie sklepów. Ludzie zostali pozbawieni możliwości robienia zakupów. (...) Nie działają bankomaty ani terminale płatnicze. Ci, którzy mają broń, zdobywają przewagę.” W pierwszej fazie awarii, kiedy stają też urządzenia szpitalne, umiera bardzo wielu ludzi. Chłodnie w zakładach pogrzebowych, szpitalach i prosektoriach nie są w stanie przetrzymać zwłok. Nie działają. Ta jedna sekunda to zamach na ludzkość przeprowadzony przez sztuczną inteligencję, której pozwoliliśmy sterować naszym życiem właśnie z powodu wygody. I nie jesteśmy w stanie, jako ludzkość, udźwignąć tej zmiany. Powrót do epoki przedinternetowej jest niemożliwy. W tym punkcie poznajemy dwójkę bohaterów - detektywa nowej ery Igora Hanyśa oraz zaginioną za-

raz po blackoucie Yaare Alex, którzy odkrywają, a my w trakcie czytania razem z nimi, że taki świat niestety okazuje się być zaskakująco realny. Wiele wody upłynie, nim tej dwójce przyjdzie znowu skrzyżować swoje ścieżki i spróbować wygrać w starciu ze sztuczną inteligencją. Tylko czy to możliwe?

Lipko napisał powieść sensacyjną, dynamiczną, inteligentnie i z polemiką, ale przy tym przerażająco plastycznie nakreślił obraz cyberapokalipsy, nie bawiąc się w półśrodki. I jeden, i drugi wątek trzymają cały czas w napięciu. I choć wiele emocji wzbudzają działania jej bohaterów i wartka akcja, ciągle z tyłu głowy cisną się w trakcie lektury pytania. Czy to rzeczywiście może kiedyś się stać? Choć w sumie nie czy może, ale kiedy? Czy naprawdę szybko rozwijające się nowe technologie aż tak nam zagrażają? Czy jesteśmy w stanie jakoś temu zapobiec? Zabezpieczyć się? Jak zachować się w takiej sytuacji? Jak przeżyć? Dopiero co pandemia uświadomiła nam, że globalny paraliż jest możliwy, a jego konsekwencje bolesne. Co będzie zatem, kiedy naprawdę przyjdzie godzina zero? Koniecznie przeczytajcie tę książkę. Raz, bo to naprawdę solidny kawałek sensacji, a dwa - ku przestrodze.



Od wydawnictwa Znak Horyzont mamy dla Was 2 egzemplarze książki. Otrzymają je osoby, które napiszą do nas jako pierwsze w poniedziałek 13.09 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule maila wpisać: Cisza.

Prawie jak camorra

Pawła Majkę czytelnicy cenią za nieumiarkowaną wręcz wyobraźnię, która pozwala mu kreować fantastyczne światy.



Cechę tę docenił chociażby Dmitry Glukhovsky, zapraszając go, jako jednego z kilku polskich autorów, do napisania powieści osadzonych w Uniwersum Metro 2033. Spod jego pióra wyszedł wówczas cykl „O jednomyślnych”, a w nim książki „Dzielnica obiecana” i „Człowiek obiecany”. Również „Echo zgasłego świata”, którą stworzył w duecie z Markiem Zychłą. A to oczywiście nie jedyne jego tytuły. Majka publikował też w pismach i portalach internetowych, w tym w: Science Fiction Fantasy i Horror, Nowej Fantastyce, Czasie Fantastyki, Esensji czy Creatio Fantastica. Jego opowiadania znaleźć można również w wielu antologiach.

I tu, ni z tego, ni z owego, dochodzimy do rodziny Czartoryskich. To nazwisko znane bodaj każdemu Polakowi, bo zapisało się na kartach naszej narodowej historii. Związane z księżną Izabelą Czartoryską, która z mężem księciem Adamem Kazimierzem Światosławem nadała pałacowi w Puławach, czyniąc z niego ośrodek sztuki, teatru, ale i działań politycznych. Dość dodać, że właśnie tam - w Świątyni Sybilla stworzyła pierwsze na ziemiach polskich muzeum publiczne, do którego trafiły m.in. dwa miecze krzyżackie z bitwy pod Grunwaldem czy trzewiki królowej Jadwigi. To w Puławach też przygotowana została strategia na Sejm Czteroletni.

Co łączy Majkę z Czartoryskimi? Ano najnowszą jego powieść „Familia”, zakorzeniona w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej, która ukazuje proces tworzenia potęgi rodu. Jak jednakowoż zaznacza autor, nie jest to powieść historyczna, bo gdyby miała nią być, musiałby napisać o niekończących się wojnach, zrywanych ciągle sejmach i setkach sejmików. A on chciał napisać o ludziach. I napisał. Przede wszystkim o tych, którzy stali za wszystkimi sukcesami Familii, swoją lojalnością, brawurą i działaniami wynosząc ją na szczyt. Napisał o tym, „jak to wszystko się zaczęło, gdy tworzące ją rody nie miały prawie nic. O narzędziach, których musiały użyć, by wynieść się ponad

innych. W niewielu źródłach można przeczytać o takich sprawach.” Bo też mowa tu o skrytobójstwach, przekupstwach, porwaniach, zajazdach, oszustwach, wymusiach, zastraszaniu, sądowych mordach i korupcji. Wszyscy, którzy stali za plecami najważniejszych członków Familii, nie mieli oporów w imię wyższych wartości dopuszczać się najgorszych łajdactw, które nie przystawały im mocomadcom. I choć w tej książce Majka w wielu miejscach mógł puścić wodze fantazji, to jednak czytelnik znajdzie na jej kartach prawdziwe postacie, a wszystko, co w niej opisał, wydarzyło się lub mogło wydarzyć.

A opisał to soczyście, tworząc pełnokrwiste charaktery i akcję pełną dynamicznych zwrotów, szalonych pościgów i dworskich intryg. Całość śledzimy z perspektywy dwójki bohaterów - Piotra Mieczkowskiego i Krystyny Rorówny, którzy swój los nierozzerwalnie złączyli z Czartoryskimi i których autor uwikłał przy tym w wątek miłosny, piękny, ale i trudny. Zdecydowanie warto przeczytać. Również po to, by posmakować Pawła Majki nie tylko jako autora fantastyki.



Od wydawnictwa Znak Horyzont mamy dla Was egzemplarz książki. Otrzyma go osoba, która napisze do nas jako pierwsza w poniedziałek 13.09 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule maila wpisać: Familia.

USG, RTG, EEG

Zakopane

- ◆ **GABINET USG - LEK. MED. ANDRZEJ KLASIŃSKI** - specjalista rentgenolog. BADANIA USG JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, SUTKÓW, STAWÓW, DOPPLER. **UL. SIENKIEWICZA 3B**. Pon.-czw. 11.30-13, pt. 11.30-12.30. Tel. 504 108 602. (1/2)
- ◆ **GABINET USG - lek. med. EWA GÓRKA, specj. rentgenolog.** USG jamy brzusznej, tarczycy, głowy przez ciemniczkę u dzieci, piersi. Pon.-czw. od godz. 14 po uzgodnieniu tel.: 608 610 101. **Ul. Sienkiewicza 4A. USG DOPPLER tętnic i żył.** 604 067 605. (2/2)
- ◆ **PRACOWNIA RENTGENOWSKA** czynna od poniedziałku do czwartku w godz. 11-18. Zdjęcia zębów punktowe, panoramiczne. **Ul. Kościuszki 8, I piętro, rejestracja telefoniczna: 693 436 596.** (3/2)
- ◆ **Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, węzłów chłonnych, narządów mocznych (jądra, najądrza).** Lek. **EWA SMOŁECKA** specjalista radiolog. Certyfikat PT USG, ul. Zborowskiego 4a/6 - pon., wt., środa. **Konieczna rejestracja telefoniczna - 509923737.** (124/2)
- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ULTRASONOGRAFICZNY** dr n. med. **Anna Gwóźdź**, dr n. med. **Paweł Gwóźdź**. Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, doppler tętnic szyjnych, łącznie z konsultacją chirurgiczną. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1. (382/2)
- ◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ.** Badana USG TARCZYCY, JAMY BRZUSZNEJ, PIERSI, STAWÓW (kolano, bark i inne), NACZYŃ - DOPLER TĘTNIC SZYJNYCH I ŻYŁ KOŃCZYN DOLNYCH. Piątki od 16.30, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (252/NT)

Nowy Targ

- ◆ **RTG dla dorosłych i dzieci**, nowoczesna technologia, przystępne ceny, krótki termin oczekiwania, opis zdjęć przez specjalistów radiologii. **Zaprasza NZOZ PULS**, ul. Wojska Polskiego 14, tel. 18 261 17 58. Czynne: pn., wt., śr., czw. 8-17, pt. 8-16. (210/2)

Krościenko

- ◆ **Lek. med. Wojciech Granowski.** **USG: JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, JĄDER, DOPPLER: TĘTNIC SZYJNYCH, TĘTNIC I ŻYŁ KOŃCZYN, OPISY ZDJĘĆ RTG.** **Ul. Esperanto 2.** Rejestracja: 604 567 583. (133/NT)

INTERNA

Zakopane

- ◆ **GASTROMED INTERNA I ENDOSKOPIA** Specjalistyczna Poradnia Internistyczna, ul. Stolarczyka 12. **Lek. med. Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po wcześniejszej rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. www.gastromedzakopane.pl (10/2)

Nowy Targ

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski - lek. med. Witold Kalata, specjalista chorób wewnętrznych.** N. Targ, ul. Krasieńskiego 3, gabinet Cardim. Rej. 600 354 696, 516 618 111. Porady internistyczne i kardiologiczne. Kwalifikacje do zabiegów operacyjnych. (167/NT)

OKULISTYKA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. LUCYNA GALICA-JUREKA - OKULISTA, optometrysta PWr**, ul. Krupówki 52 (obok Biura Ogłoszeń TP). **ZAKŁAD OPTYCZNY** i rejestracja pacjentów w godz. 10-14 (pon., wt., śr., pt.), 16-18 (czw.). **LEKARZ PRZYJMUJE** po wcześniejszej rejestracji: 18 20 66 824. (23/2)
- ◆ **Lek. med. NADZIEJA KLASIŃSKA** - specjalista chorób oczu, ul. Kasprusia 1b - (zakład optyczny), wtorek i czwartek 14.30-16. Tel. 18 20 149 71. Diagnostyka i leczenie okulistyczne. Pełny wybór szkielek kontaktowych. (26/2)
- ◆ **GABINET OKULISTYCZNY.** Specjalista okulista lek. **MAŁGORZATA KWIATKOWSKA**. Ul. Chałubińskiego 37B, tel. 18 20 62-907, 601 177-405 przyjmuje pn. i czw. od 16-17, Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B, przyjmuje wt. 16-17, pt. 17-18. W nagłych przypadkach codziennie. (27/2)

- ◆ **Lek. med. TOMASZ SZTENCEL - OKULISTA.** Dobór soczewek kontaktowych. Zakład optyczny na miejscu. Zakopane, Na Wilcznik 1 a. **NAGŁE PRZYPADKI: 604 42 65 92.** Rejestracja tel. czynna od 9-18, w soboty 10-13, 18 20 153 73. (28/2)
- ◆ **Lek. med. ESTERA RÓŻEWICZ - OKULISTA.** Diagnostyka i leczenie chorób oczu. Wtorek 9-12, czwartek 16-18, piątek 10-12. **Ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA).** Tel. dom. 18 20 68 148, 606 609 406. (29/2)
- ◆ **Lek. med. WERONIKA MARASZEWSKA** - specjalista chorób oczu przyjmuje: pon. 10-12, wt. i czw. 16-18. **Ul. Zamoyskiego 17 a**, tel. 18 20 121-66, 695 996 417. (30/2)
- ◆ **GABINET OPTOMETRYCZNY.** Badanie wad wzroku i dobór okularów. **Inż. LUCYNA MARUCHA** Optometrysta UM Poznań. Zakład Optyki Okularowej, ul. Kasprusia 1 B. Tel. 18 20 149 71, www.optyka-optometria.pl (300/2)

Rabka

- ◆ **DR N. MED. MAŁGORZATA WOŚ, SPECJALISTA OKULISTA,** Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, konsultacje, zabiegi okulistyczne, KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA NA ZABIEG USUNIĘCIA ZAĆMY. **SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (431/2)

Nowy Targ

- ◆ **Lek. med. Marta Kotylak** - specjalista chorób oczu. leczenie schorzeń oczu, soczewki kontaktowe, orzecznictwo, badania profilaktyczne, okulistyka dziecięca, kwalifikacje do laserowego usuwania wad wzroku, komputerowe badanie pola widzenia, badanie tomografii komputerowej oczu (OCT). **Ul. Kolejowa 10**, pon, pt 9-17, wt, czw. 14-17. Rej. 509 297 858, 18 26 73 272. (5/NT)

PEDIATRIA

Zakopane

- ◆ **Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska - GRAŻYNA MAŁEK - pediatra.** Codziennie: Droga do Olczy 8 b. Tel. 18 20 14-999, 603 610-605. (19/2)
- ◆ **Pediatra TERESA BURNAT** - specj. chorób dzieci. Wizyty domowe, tel. 18 20-125-92, 604 06-17-26. Gabinet: Bulwary Słowackiego 4A/3. (21/2)
- ◆ **PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE.** Lek. **Janina Kovacs.** Tel. 601860090 (245/NT)

Rabka

- ◆ **Pediatra - J. SOKOŁOWSKA SZCZĘŚNIAK**, tel. 505 086 323, Rabka, ul. Krótka 33c (448/2)

LARYNGOLOGIA

Zakopane

- ◆ **WOJCIECH MAŁEK** - spec. audiolog laryngolog. Zakopane, Dr do Olczy 8 b (codziennie) i Nowotarska 79 ZAK-MED (pn., czw.) i wizyty domowe. Nowy Targ, Kopernika 7. DOBÓR APARATÓW SŁUCHOWYCH. BADANIA SŁUCHU: AUDIOMETRIA, TYMPANOMETRIA, OTOEMISJA, ABR; ENDOSKOPIA. Badania okresowe pracowników. 18 20 14 999, 601 46 04 50. (31/2)
- ◆ **Lek. med. KSENIA SZCZEPANIK-LADYGIN, PEDIATRA I LARYNGOLOG dzieci i dorosłych.** Ul. NOWOTARSKA 79 (ZAK-MED), pn. 16-18, śr. 9-11. Rejestracja: 18 20 018-40, tel. 502 485-903. (32/2)
- ◆ **GABINET LARYNGOLOGICZNY.** Specjalista laryngolog lek. **PAWEŁ KWIATKOWSKI.** Dobór aparatów słuchowych. **Ul. Sienkiewicza 3B:** pon. i czw. od 16-17. **Ul. Chałubińskiego 37B**, wt. i pt. 17-18. W sprawach pilnych codziennie: 18 20-62-907. Wizyty domowe, 603 125-510. (34/2)
- ◆ **Dr n. med. JANUSZ KWIATKOWSKI** - specjalista laryngolog, ul. Sienkiewicza 3 B: środy i piątki w godz. 16-17. Wizyty domowe, tel. 18 20 638-76, 605 200 885. (33/2)
- ◆ **Dr med. Emilian Kowal** - specjalista otolaryngolog dzieci i dorosłych. Konsultacje z zakresu chirurgii i otologii głowy i szyi. Przyjmuje: **ALLMEDICA, Zakopane, Chyców Potok 26;** pon. i śr. 14-18. Rejestracja 18 265 74 88. (9/NT)

Nowy Targ

- ◆ **Lek. med. Magdalena Król** - specjalista otolaryngolog i specj. foniatra laryngolog. N. Targ Długa 100 (róg Szafarskiej), wt. czw. 16-17, w pozostałe dni po 18-ej ul. Gorczańska 71. Tel. 18 26 658 04, 607 507 929. Badania słuchu: TYMPANOMETRIA, AUDIOMETRIA. Testy skórne, alergiczne, badania nauczycieli i kierowców. (6/NT)

Rabka

- ◆ **Dr n. med. Mieczysław Kossek** - specjalista otolaryngolog. Choroby uszu, nosa, gardła i krtani u **dzieci i dorosłych.** Choroby alergiczne górnych dróg oddechowych. Kompleksowa opieka nad chorym dzieckiem. **Rabka, Orkana 19B, CH "Małgosia",** Ilp., pok. 4, pon, śr, pt. 16-17. Tel. 18 26 70 509, 603 055 491. (8/NT)
- ◆ **DR N. MED. JAN WOŚ, SPECJALISTA OTOLARYNGOLOG,** Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, badanie dorosłych i dzieci (endoskopia w cenie), usunięcie migdałków, operacje przegrody nosa i endoskopowa zatok, leczenie chrapania. **SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (360/2)

SPEC. GABINETY LEKARSKIE

Zakopane

- ◆ **Lek. med. ALEKSANDRA SKUPIEN-DEK** - **MEDYCYNĄ PRACY** - badania profilaktyczne, badania kierowców oraz dla celów sanepid. - ul. Sienkiewicza 3 b, pon. i czwartki 9-11, środy 15-17, tel. 603 125-551 (38/2)
- ◆ **KONSULTACJE NACZYNIOWCA, DOPPLER USG NACZYŃ KOŃCZYN, SZYJNYCH I KRĘGOWYCH, NEREK, BRZUCHA.** USG tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, ślinianek, brzucha, tkanek miękkich. Każdy ostatni piątek miesiąca. **Rejestracja:** Przychodnia ul. Orkana 6D, tel. 18 2 0644 15 (146/2)
- ◆ **Centrum Medyczne STAR-MED,** ul. Kazimierza Przerwy-Tetmajera 23, tel. 18 26 377 00, e-mail: centrummedyczne-sm@onet.pl. **PORADNIE:** - ORTOPEDYCZNA, - CHIRURGII OGÓLNEJ, - CHIRURGII NACZYNIOWEJ, - UROLOGII, - CHOROBY WEWNĘTRZNYCH, KARDIOLOGII, - FIZJOTERAPII, - NEUROLOGII, - ENDOKRYNOLOGII. **PRACOWNIE:** USG, RTG, EMG, punkt pobierania krwi. (429/2)

GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO

Zakopane

- ◆ **PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, lek. med. GRZEGORZ MARIKOWSKI** - spec. ginekolog-położnik, Nowotarska 79, 18 20 64 244. Przyjęcia: bezpłatne (umowa z NFZ): pn., śr., czw. 8-14.30, wt. 14-18; prywatne: wt. 18-19, pt. 16-17. (13/2)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Chorób Kobiecych i Położnictwa, USG, USG piersi i cytologia - lek. med. DANUTA GRUSZKA-WRÓBEL,** specjalista ginekolog-położnik. Droga do Samków 3 A, poniedziałki i czwartki od 16. Tel. 18 20 629-50, 604 118 380. (40/2)
- ◆ **Lek. med. MACIEJ WIDERA** - ginekolog - położnik - USG, CYTOLOGIA. Przyjmuje: wt. i czw. 16-18 po uzgodnieniu tel. 602 389-411. **Ul. Kaszelewskiego 6** (dojazd od ul. Powstańców Śląskich przez parking pod Gubałówką). (41/2)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski Ginekologiczno-Położniczy - dr n. med. ANDRZEJ SAŁYK** - USG, cytologia, bezbolesne usuwanie nadżerki metodą Krio - przyjmuje: ul. Nowotarska 79 (koło ronda); pon., śr., i czw. od godz. 16. Tel. 604 802-696, rejestracja telefoniczna 13-14.: 18 20-143-79. (46/2)
- ◆ **SPECJALISTA GINEKOLOG POŁOŻNIK - ANNA BAŃKOWSKA-PODOLAK** przyjmuje w gabinecie przy ul. Ks. Stolarczyka 12 - poniedziałki, środy 17-19 - USG, cytologia. 601 28-15-79. (139/2)
- ◆ **Lek. med. ANNA PRUSAK** specjalista ginekolog-położnik. USG ginekologiczno-położnicze, USG piersi, USG 3D/4D, cytologia, KTG, laser. **Ul. Sienkiewicza 3b**, pon., śr. i czw. po uzgodnieniu telefonicznym: 606 29 39 38. (43/2)
- ◆ **GINEKOLOGIA POŁOŻNICTWO** Dr hab. **n. med. Hubert Wolski, lek. Magdalena Massalska-Wolska, lek. Jan Wolski.** Badania prenatalne. Monitorowanie ciąży. Profilaktyka onkologiczna. Badania prenatalne: USG, KTG. Profilaktyka onkologiczna: Cytologia, Kolposkopia, USG. **Ul. Kościuszki 1, Zakopane, rejestracja 660 615 089.** (316/NT)

Nowy Targ

- ◆ **Dr hab. n. med. Hubert Wolski, specjalista ginekolog-położnik** USG 3D, 4D, cytologia, ul. Waksmundzka 67, Nowy Targ. Rejestracja telefoniczna 660 615 089. (18/NT)

- ◆ **PRYWATNY GABINET SPECJALISTYCZNY POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, MEDYCYNĄ PRZECIWSTARZENIOWĄ, BRASTER** - nieinwazyjna metoda wykrywania wczesnego raka piersi. **Lek. spec. Bogumiła Moskał-Jarmolińska.** Przyjmuje pon., wt., czw. ul. Witosza 26/1, rej. 601 501 397, 18 266 34 27. (166/NT)
- ◆ **AB CLINIC CENTRUM GINEKOLOGII I LECZENIA NIEPŁODNOŚCI - dr n. med. Anna Gąsiorowska i lek. B. Pflaum.** Prowadzenie ciąży, USG, cytologia, KTG, leczenie schorzeń ginekologicznych. **Ul. Długa 129 (budynek Femedici),** rejestracja: **603 774 775** (433/2)

ENDOSKOPIA

Zakopane

- ◆ **GASTROMED INTERNA I ENDOSKOPIA** Pracownia Endoskopowa, ul. Stolarczyka 12. **Dr Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. Także w ramach NFZ. Gastroskopia, kolonoskopia. (68/2)

Nowy Targ

- ◆ **LEK. MED. CEZARY WOJŚLAWSKI - CHIRURG.** Gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia. **Ul. Rynek 24.** Wtorek: 15-17, sobota: 9-11 oraz po telefonicznym uzgodnieniu: 18 266-63-78, 606 262 796. (17/NT)

KARDIOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. WŁODZIMIERZ RÓŻEWICZ** - kardiolog, specjalista chorób wewn. Przyjmuje: ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA), pon. i śr. 17-19. EKG. Tel. 18 20 68-148, 604 44-07-39. (59/2)
- ◆ **Lek. med. MICHAŁ STASZEL,** specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, EKG wysiłkowe. Zakopane, ul. Sienkiewicza 4a, rej. telefoniczna **782 24 20 00** (od 17.00). (417/2)

Czarny Dunajec

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY LEK. MED. ROBERT DŁUGOPOLSKI - SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH I KARDIOLOGII.** Przyjmuje w NZOZ „VITA”, ul. Mościckiego 5, w wyznaczone czwartki od godz. 15.30. Tel.: 18 265 70 10, 698 526 042. (109/NT)

Nowy Targ

- ◆ **„ZDROWE SERCE”, ul. Wojska Polskiego 14, ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, HOLTER CIŚNIENIA I EKG.** Dla dorosłych i dzieci. Kardiolog **Paweł Chruściel.** Rej. 18 26 672 56, 604 468 992 (dzieci), 666 942 546 (dorośli). (89/NT)
- ◆ **CHOROBY SERCA, UKŁADU KRĄŻENIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE, EKG, ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY, KONTROLA STYMULATORÓW SERCA I KARDIOWERTERÓW - DEFIBRYLATORÓW.** Lek. med. **Daniel Pelczarski** - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. **Ul. Kolejowa 31.** Tel. 606 683 999, 502 490 805 (do godz. 19). (108/NT)
- ◆ **Specjalistyczna Pracownia Echokardiografii Dzieci i Dorosłych „ZDROWE SERCE”,** **Ul. Wojska Polskiego 14,** Beata Radzyńska-Chruściel i **Paweł Chruściel.** Rejestracja - dzieci: 604 468 992, dorośli: 18 26 672 56. (56/NT)
- ◆ **PAWEŁ CHRUSCIEL,** specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. Echokardiografia, EKG wysiłkowe, holter ciśnienia. **Ul. Wojska Polskiego 14,** cały tydzień od godziny 16, rej. 18 26 672 56, 666 942 546. (4/NT)
- ◆ **CARDIM** Szybka Diagnostyka Kardiologiczna: Holter EKG i ciśnieniowy, test wysiłkowy, echo serca, konsultacje kardiologiczne - specjalści ze szpitala; Nowy Targ, ul. Krasieńskiego 3, tel. 500 878 858. (312/NT)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Kardiologiczny lek. med. Robert Długopolski** - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, EKG-HOLTER. Przychodnia „Allmedica”, Kolejowa 31, czwartki od 16.00. Rejestracja: 18 265 74 88, 606 683 999. (112/NT)

ORTOPEDIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNO-URAZOWY, prof. dr hab. med. Daniel Zarzycki,** ul. Jagiellońska 34, wtorki 17-19. Rejestracja telefoniczna: 668 690 415. (268/2)

- ◆ **GABINET ORTOPEDYCZNY. Dr n. med. WOJCIECH KĄCKI.** Przyjmuje: piątki (17-19): Zakopane, Balzera 18, rejestracja: 606 509 539; poniedziałki (18-20): ALLMEDICA, Nowy Targ, Kolejowa 31, rejestracja: 18 265 74 88 (196/2)
- ◆ **PORADNIA ORTOPEDYCZNA, lek. med. SZYMON BANAK** przyjmuje w poniedziałki 17.00-19.00, ul. Makuszyńskiego 1, Zakopane. Rejestracja telefoniczna: 694 41 35 49. (405/2)
- ◆ **Lek. med. JANUSZ KALISKI, SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNY I MEDYCYNĄ PRACY** (porady ortopedyczne, RTG, USG, badania profilaktyczne, badania kierowców, badania osób ubiegających się o pozwolenie na broń). **Ul. TETMAJERA 23** (Centrum Medyczne STAR-MED), tel: 509 961-365. (428/2)

Nowy Targ

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Ortopedyczny - lek. med. Piotr Ratułowski.** USG stawów kolanowych, barkowych i innych. USG stawów biodrowych u dzieci, mięśni i ścięgien. Rynek 24, wtorki i piątki 15-18. Tel. 606 49 16 16, 604 630 633. Możliwość prywatnych operacji artroskopowych i innych w Klinice Św. Łukasza w Bielsku-Białej. (107/NT)

Rabka

- ◆ **Ortopeda, medycyna sportowa - A. SZCZĘŚNIAK**, tel. 511 399 499, Rabka, ul. Krótka 33c (357/2)

CHIRURGIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET CHIRURGICZNO-ONKOLOGICZNY, dr n. med. ANNA GWÓDŹ, dr n. med. PAWEŁ GWÓDŹ.** Chirurgia onkologiczna. Usuwanie zmian skórnych. Operacje laparoskopowe, przepuklin, żyłaków kończyn dolnych. **Rejestracja tel. 660 073 960.** Zakopane, Makuszyńskiego 1. (373/2)

Murzasichle

- ◆ **Prywatny Gabinet Chirurgiczny MAGDALENA DANIEL** - specjalista chirurgii dziecięcej. **Ul. Chyckówka 1**, tel. 602651002. Choroby chirurgiczne, choroby paznokci leczone metodą podologiczną ARKADY, bezbolesne usuwanie blizn i rozstępów nieinwazyjną metodą BLOOMEA. (437/2)

NEFROLOGIA

Nowy Targ

- ◆ **CHOROBY NEREK I UKŁADU MOCZOWEGO - specjalista nefrolog Marek Trzcza** przyjmuje: ul. Długa 44, w poniedziałki 16-18. Tel. 600 314 922 (2/NT)

PROKTOLOGIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET PROKTOLOGICZNY dr n. med. Paweł Gwóźdź.** Leczenie żyłaków odbytu, szczelin, przetok i innych schorzeń proktologicznych. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, Makuszyńskiego 1. (153/2)

PODOLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET PODOLOGICZNY „STUDIO ORCHIDEA”,** - specjalista podolog. Leczenie grzybic paznokci, wrastające paznokcie - klamry, metoda Arkady, rekonstrukcja płytki. **Pedicure specjalistyczny, usuwanie modzeli i odcisków, wykonywanie odciażeń i ortoz indywidualnych.** **Ul. Grunwaldzka 11b,** 600 801 792, studioorchidea.net (329/2)

UROLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET UROLOGICZNY, lek. Janusz Szczepka** - specjalista urolog - chirurg - USG nerek, pęcherza, prostaty, uroflowmetria, cystoskopia, laseroterapia. **Ul. Gimnazjalna 1**, pt. 16-19, sob. 9-11. tel. 502 733-153. (111/2)

Nowy Targ

- ◆ **Dr n. med. Sylwester Kranas** - chirurg, specjalista urolog. N. Targ, ul. Długa 129. FEMEDICA. Tel. 18 26 633 11, 603 774 775, 601 282 759. (231/NT)

- ◆ **Prywatna Poradnia Urologiczna UROVITA**, ul. Szafarska 93d, specjaliści urologzy pracujący w Pododdziale Urologicznym Szpitala Powiatowego w Zakopanem: lek. Piotr Trybek, lek. Leszek Michalski, lek. Wojciech Lewandowski. Poradnia czynna po południu, po rejestracji telefonicznej: (32) 11 14 260 po godz. 15.00, tel: 606 201 080 w godz. 8.00-15.00. (174/NT)

REUMATOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ, specjalista reumatolog.** Konsultacje specjalistyczne dorosłych i dzieci. USG stawów. Recepty refundowane. Piątki od 16.30, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (237/NT)

NEUROLOGIA

Nowy Targ

◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED„** lek. med Irena Wójsiak-Majerczak, endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych. Konsultacje endokrynologiczne, usg tarczycy. Nowy Targ, ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66. www.intermed24.pl, Krościenko, przychodnia Esperanto 1, tel. 609 468 844. (71/NT)

◆ **Lek. med. Elżbieta Pastuszek, specjalista internista – ENDOKRYNOLOG.** USG jamy brzusznej i tarczycy. Rynek 24. Przyjmuje: 1., 2. i 3. sobota miesiąca: 9-13. Tel. 602 319 259. (42/NT)

LOGOPEDIA

Nowy Targ

◆ **PRACOWNIA LOGOPEDYCZNA MOWA**, kompleksowa diagnoza i terapia dzieci i dorosłych - wady wymowy, jękanie, zaburzenia komunikacji. N. Targ, ul. Kowaniec 2, lub z dojazdem do klienta 533501509, www.logopedamowa.pl (200/NT)

Witów

◆ **PRYWATNA PRAKTYKA LOGOPEDYCZNA – mgr Elżbieta Watycha** - logopeda, pedagog specjalny. Usługi w zakresie wczesnej interwencji, diagnozy i terapii zaburzeń i wad wymowy dzieci i dorosłych. Witów 245c. Rejestracja tel. 604215061 (252/Z)

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ.** Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156-97, 512 157-497, 18 20 625 40. (172/Z)

STOMATOLOGIA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ.** Zakopane, Krupówki 50, 18 20-156-97, 18 20 625 40, 512 157 497. (79/Z)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY** - ul. Sienkiewicza 3 (Radowid). 18 20 64 220, 601 45 63 69. Pon.-sob. **LIDIA ZAREMBA-SOŁTYS, MATEUSZ SOŁTYS i AGNIESZKA KOWALKIEWICZ-SOŁTYS; ANNA NIEDZIELSKA-STEFANIK** (606 278 912). Pełny zakres usług, RTG, mikroskop. (80/Z)

◆ **TATRZAŃSKIE CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ i IMPLANTOLOGII TATRA MED.** Ul. Chramcówki 9, Zakopane. Pon.-pt.: 9-20; sob.: 10.30-15.30. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (86/Z)

◆ **Stomatologia „EVADENT„** lek. stom. EWA DASZKIEWICZ. Pełen zakres usług. Stomatologia estetyczna, dziecięca, chirurgia, nowoczesna protetyka, rtg. **Rejestracja:** 602 880 990. Ul. Zborowskiego 4a/5, Zakopane. (135/Z)

◆ **KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNE**, ul. Sienkiewicza 22 c (18 20 132 46): **lek. stom. MONIKA PABIŚ-SIĘKA** (604 232 488), **lek. stom. SEBASTIAN SIĘKA** (606 71 61 41). Implanty, mosty i korony porcelanowe, zatrzaskowe protezy szkieletowe, rekonstrukcja złamanych zębów, piaskowanie, wybielanie zębów. (151/Z)

◆ **STOMATOLOGIA ZALIŃSKA**, Al. 3 Maja 23, lek. stom. Elżbieta Zalińska. Tel. 692 073 576. Pełen zakres usług, RTG, chirurgia, endodoncja, protetyka, stomatologia dziecięca. (290/NT)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY – MEDYCINA ESTETYCZNA – STOMATOLOGIA ESTETYCZNA – lek. stom. JUSTYNA KĘDZIERSKA.** Tomografia 3D + pantomogram + cefalo. Ul. Chyćów Potok 26 (CH „Szymonek„), poniedziałek-sobota 9-20. Rejestracja: 506 36 58 56. (405/Z)

◆ **GIEWONT STOMATOLOGIA** – gabinet stomatologiczne, **pracownia rentgenowska:** zdjęcia pantomograficzne, cefalometryczne, punktowe i tomografia komputerowa 3D. Ul. Kościuszki 1 (III p.), **rejestracja:** 18 542 70 18, 698 966 226. Przyjmują lekarze: **Anna Krynicka-Pęksa, Maciej Rajski, Anna Marciniśzyn, Patryk Targoński**, chirurdzy stomatologiczni: **Paweł Novak, Jan Miech**, oraz **higienistka Sabina Kucak** – pełen zakres usług. (202/Z)

◆ **STOMATOLOGIA PRZY RÓWNI ANNA i BARTOSZ NIEZGODZIŃSCY.** Nowoczesne leczenie stomatologiczne. Stomatologia bez bólu. Pełen zakres usług, implantologia, endodoncja, protetyka. Mikroskop, pantomograf, tomografia liniowa. Ul. Sienkiewicza 4A/4, pn-sob. Tel. 530 602 603, www.przyrowni.eu (298/NT)

◆ **Lekarz dentysta MAŁGORZATA PODSTAWSKA.** Szeroki zakres usług. Kontakt - telefon lub WhatsApp: 511 604 534. Wizyty również na NFZ. (449/Z)

Nowy Targ

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. DENT. PAULINA SAMOLEJ-UJWARY.** Leczenie dzieci i dorosłych. **EKSpresso-WE WYKONYWANIE PROTEZ ZĘBOWYCH** - pon. i czw. godz. 12. Gabinet czynny pon.-pt. Tel. 609 209 290. (105/NT)

◆ **ANNA STOKŁOSA-PIELA** lek. stom., dyżur całonocowy - 606 463 125, 18 266 32 89, N. Targ, Kolejowa 127. Leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu komputerowym „the Wand„, leczenie paradontozy, laseroterapia, ozonoterapia, rentgen - panorama cyfrowa. Od pon. - sob. do godz. 21. Rejestracja wyłącznie telefoniczna. (27/NT)

◆ **IZABELA STOKŁOSA** lek. stom. Stomatologia estetyczna, dziecięca, protetyka, chirurgia, implanty, leczenie chorób przyzębia, laseroterapia, ozonoterapia, bezbolesne znieczulenie „the Wand„, ZOOM - wybielanie zębów, RTG, RVG - bezpłatne dla pacjentów gabinetu. Gwarancja na wykonane usługi. Rejestracja: 602 100 287, N. Targ, Ogrodowa 73. (75/NT)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY, LEK. STOM. MAŁGORZATA BUŃDA, LEK. STOM. PIOTR BUŃDA – SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ**, ul. Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. Pełny zakres usług, chirurgia stomatologiczna. **LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW.** Tel. 504 620 074. (142/NT)

Bukowina Tatrzańska

◆ **BUKOWINA TATRZAŃSKA WIERCH RUSIŃSKI 66. GABINET STOMATOLOGICZNY** lekarz dentysta: **MICHAŁ PASICH**, **GABINET CZYNNY:** piątek, sobota, niedziela - kontakt tel. 784-151-943 (259/Z)

Poronin

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY** w Stasiówce 77c (Remiza OSP). Pełny zakres usług. Tel. 735 605 112. **Dla pacjentów z bólem zęba pomoc 24 h.** (447/Z)

◆ **SICHELSKI – STOMATOLOGIA.** Poronin, ul. Kasprowicza 75 a (przy zakupiance), pn.-śr. 12-19, czw.-pt. 9-16, tel. 18 20 751 51. Przyjmują: **lek. stom. Adam Sichelski, lek. dent. Ewa Kościelniak.** Kompleksowe i nowoczesne leczenie. (81/Z)

Czarny Dunajec

◆ **Gabinet Stomatologiczny.** Przyjmuje lek. dent. **MAGDALENA FIT-RUTKOWSKA.** Usługi stomatologiczne. Ul. Kamieniec Dolny 18. Gabinet jest otwarty w środy w godz. 13-18. Rejestracja tel. 609 952 778. (438/Z)

Jablonka

◆ **Gabinet Stomatologiczny.** Przyjmuje lek. dent. **MAGDALENA FIT-RUTKOWSKA.** Usługi stomatologiczne. Ul. Sobieskiego 7 (nad pocztą). Gabinet otwarty we wtorki, czwartki i piątki. Rejestracja tel. 18 26 525 04, 609 952 778. (207/Z)

◆ **CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ „IMPLADENT„** lek. stom. MARŻENA BOGACZ-KLUCZ, lek. stom. WOJCIECH KLUCZ. Jablonka, ul. Wąska 2 (Juta). **KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE I PROTETYCZNE, IMPLANTY, WYBIELANIE.** Poniedziałek-sobota. 660 459 439, 606 621 014, 18 26 528 83. (221/Z)

Zubrzyca Górna

◆ **Gabinet w Zubrzycy Górnej 48B oferuje: stomatologia zachowawcza i dziecięca, protetyka, chirurgia, rentgen.** Czynne: pon.-pt. 10-20, sob. 12-16. Tel.: 604 519 887, 735 989 347, (12) 272 63 55. (294/NT)

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. Jasiewicz.** ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97. (311/Z)

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

Zakopane

◆ **TATRA MED** ul. Chramcówki 9, Zakopane. Chirurgia stomatologiczna, implantologia, tomografia 3D. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (291/Z)

Poronin

◆ **IMPLANTY, S3 Stomatologia**, ul. Za Torem 28d, tel. 18 201 29 29. **Lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLĘŃ** - specjalista periodontolog, lek. dent. **ANNA JAKUBIK** - specjalista periodontolog. Chirurgia stomatologiczna, zabiegi periodontologiczne, implanty. 504 104 963 (312/Z)

Nowy Targ

◆ **LEK. STOM. PIOTR BUŃDA, SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ**, N. Targ, Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. **LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW.** Tel. 504 620 074. (285/NT)

IMPLANTOLOGIA PROTETYKA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL, A. W. JASIEWICZ.** Ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97, 18 20 625 40, 512 157 497. (230/Z)

◆ **IMPLANTY – lek. stom. PAWEŁ SŁOWIK**, ul. Sabala 2, Zakopane. Poniedziałek-piątek 10-19. Tel. 18 20 14 931, 602 49 09 24. (249/Z)

◆ **IMPLANTY – IMPLANTOPROTETYKA, lek. stom. Sebastian Sięka**, ul. Sienkiewicza 22c, tel. 606 71 61 41. **TOMOGRAFIA 3D** (281/Z)

Jablonka

◆ **IMPLADENT S. C. CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ** – ul. Wąska 2, Jablonka. **KOMPUTEROWE PLANOWANIE W PROGRAMIE SIMPLANT IMPLANTACJA NATYCHMIASTOWA, ODBUDOWY TYMCZASOWE NA IMPLANTACH DO 48 GODZIN.** Tel. 606 621 014, 660 459 439, 18 26 528 83. (219/Z)

ORTODONCJA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ.** Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20-156-97, 18 20-625-40, 512 157 497. (90/Z)

PROTETYKA

Zakopane

◆ **Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny dr ZBIGNIEW RASZCZYK**, Sobiechowska Bór 57, Kościelisko. Protezy, korony, mosty porcelanowe. Pełny zakres usług. Protezy refundowane przez NFZ. **602 11 93 02, 18 20 70 539.** (288/Z)

PERIODONTOLOGIA

Poronin

◆ **S3 STOMATOLOGIA**, Za Torem 28 d, 18 201 29 29, **lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLĘŃ** - specjalista periodontolog, lek. dent. **ANNA JAKUBIK** - specjalista periodontolog. Kompleksowe leczenie chorób przyzębia (paradontozy), usuwanie kamienia podziąsłowego, chirurgiczne wydluzanie koron klinicznych. Zabiegi periodontologiczne. Przeszczepy dziąseł, pokrywanie recesji. (266/Z)

PSYCHOLOGIA, PSYCHIATRIA

Zakopane

◆ **Lek. med. psychiatra ZBIGNIEW ŁĄBĘDZKI** - depresje, lęki, obsesje, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego, nerwice, anoreksja i bulimia, bezsenność. Ul. Sienkiewicza 3 „Radowid„, pon. 9-14, wt. 9-19. 18 20 700-40, 501 056 947. www.zbigniew-labedzki-psychiatra.com (70/Z)

◆ **PRACOWNIA PSYCHOLOGICZNA – ANNA JANUSZEK**, ul. Nowotarska 12 D (dom „Jarosta„), 609 664 379. Badania psychologiczne kierowców i operatorów maszyn, pomoc psychologiczna, doradztwo zawodowe. Jakość i przystępne ceny. Dorosli, młodzież, dzieci. pracownia@psycholog-zakopane.pl (279/Z)

◆ **Mgr JAN DYBA, Psycholog** - psychoterapia zaburzeń psychicznych (depresja, nerwice, lęk, uzależnienia), radzenie sobie z sytuacjami trudnymi, terapia rodzin, terapia grupowa; ul. Na Wilcznik 1a, www.jandyba.pl. Tel. 602655100. (315/Z)

◆ **Specjalista psychiatra, lek. med. EWA MAKIELA** - przyjmuje w Zakopanem, ul. Nowotarska 10 c - środy 15-17. Rejestracja w godz. dopołudniowych: 18 20 155 66. (231/Z)

◆ **Specjalista Psychiatrii OLGA KAŁUŻYŃSKA**. Lekarz z wieloletnim doświadczeniem, pracownik Kliniki UM w Łodzi. Gabinety Lekarskie, Sienkiewicza 4a, Zakopane. Rejestracja telefoniczna pod numerem: 605 820 589. (444/Z)

Nowy Targ

◆ **MACIEJ BRYNIARSKI**. Lek. specjalista psychiatra. Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 24. Przyjmuje: pon. 14.30-17, czw. 14-17. Rejestracja, wizyty domowe; tel. 608 480 432. (19/NT)

◆ **Specjalista psychiatra IWONA TIMEK** przyjmuje pod nowym adresem ul. Kolejowa 22, I piętro. Pon. 15.30-18, czw. 15-17. Tel 512-076-640 (303/Z)

◆ **SPECJALISTA PSYCHIATRA, MEDYCYNY PRACY – dr n. med. MICHAŁ GAŁECKI** - wtorki, czwartki i piątki od godz. 15, Nowy Targ, ul. Szkolna 2, rejestracja tel. 603 97-19-11. Leczenie nerwic, depresji, psychozy, zaburzeń osobowości, uzależnień. Wizyty domowe. (74/Z)

◆ **BADANIA PSYCHOLOGICZNE, PSYCHOTESTY:** kierowców i operatorów, osób skierowanych za alkohol, punkty, wypadek. Beztresowo, bez kolejek, Nowy Targ, Szafarska 30. Tel. 606 515 717. Zapraszamy. (306/NT)

Klikuszowa

◆ **Gabinet Psychologiczny dla Dzieci i Młodzieży.** Diagnoza, terapia, w sparacie dla rodziców, Klikuszowa 40a, rejestracja: 535 122 256, psycholog-podhale. pl (217/NT)

MEDYCINA ESTETYCZNA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL.** Krupówki 50, Zakopane, tel. 18 20 156 97. (208/Z)

◆ **Medycyna Estetyczna:** BOTOKS, NICI LIFTINGUJĄCE, POWIĘKSZANIE UST, MEZOTERAPIA IGŁOWA, LIPOLIZA INIEKCyjNA, ENDERMOLOGIA, KRIOLIPOLIZA, **No-wość!** - STORZ MEDICAL. Tel. 600 332 129, **Studio Urody Natura**, ul. Zamoyskiego 20, Zakopane (388/Z)

REHABILITACJA PO COVID

Zakopane

◆ **GABINET „ŹRÓDŁO ZDROWIA„**, ul. Stara Pardałówka 1. **REHABILITACJA PO-COVIDOWA**, ortopedyczna, neurologiczna. Nowoczesna fizykoterapia, terapia manualna, masaż leczniczy. www.zrodlozdrowiazakopane.pl, **REJESTRACJA:** +48 604705507 (445/Z)

REHABILITACJA

Zakopane

◆ **CENTRUM REHABILITACJI SPORTOWEJ mgr Michał Zarzycki**, ul. Jagiellońska 34. Rejestracja telefoniczna 604 504 966. (269/Z)

◆ **PROFESJONALNA REHABILITACJA, WYKwalifikowana kadra, NOWOCZESNY SPRZĘT.** Leczenie bólu, terapia nie-utrzymania moczu, fala uderzeniowa, krioterapia, elektroterapia, tlenoterapia, ćwiczenia indywidualne. **WOJNARMED, ul. Pardałówka 6, tel. 182019090.** (446/Z)

Nowy Targ

◆ **GABINET REHABILITACJI LECZNICZEJ** - rehabilitacja wszystkich schorzeń kręgosłupa, po urazach układu kostnego, po urazach układu nerwowego - **NIEDOWŁADY**, po udarach mózgu. Korekcja wad postawy. Możliwość wykonania zabiegów w domu pacjenta. Nowy Targ, ul. Gorczańska 29, 605 079 054. (97/NT)

OTYŁOŚĆ

Zakopane

◆ **PORADNIA DIETETYCZNA – mgr inż. ANETA ZAJĄC.** Indywidualny plan żywieniowy w zdrowiu i w chorobie (hipercholesterolemia, celiakia, niedoczynność tarczycy, itp.). Bezpłatna analiza składu ciała. Droga do Olcy 11 c, 880 563 097. (355/Z)

◆ **CENTRUM DIETETYCZNE NATURHOUSE W ZAKOPANEM, UL. KOŚCIUSZKI 15, ZAPRASZA NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ DIETETYCZNĄ:** pomiary antropometryczne ciała, badanie ilości tkanki tłuszczowej w organizmie, wskazówki dotyczące prawidłowego żywienia. 18 20 156 19. (337/Z)

Nowy Targ

◆ **TOP DIETETYK mgr inż. ALICJA GAŁKA** Indywidualne plany żywieniowe w zdrowiu i chorobie. Profesjonalne porady żywieniowe. Bezpłatna analiza składu ciała. Nowy Targ Krzywa 14, Rabka, Czarny Dunajec. Tel. **502 770 922.** (441/Z)

ANALITYKA

Zakopane

◆ **ANALIZY LEKARSKIE, Włodzimierz Danielewski**, mgr farm., analityk kliniczny. Zakopane, UL. SIENKIEWICZA 3 B, **INFORMACJA TELEFONICZNA** od poniedziałku do piątku: 18 20 622-00, 601 53 35 58. Badania podstawowe oraz specjalistyczne badania diagnostyczne. (97/Z)

◆ **LABORATORIUM „HORMONDIA”** – o/Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1, 18 20 174 22. Poniedziałek-piątek 7.30-12.00. Pełny zakres badań laboratoryjnych. **Wynik możesz sprawdzić w internecie, poproś o kod dostępu.** Aktualne informacje zawsze na www.hormondia.pl (98/Z)

UZALEŻNIENIA

Zakopane

◆ **ODTRUCIE POALKOHOLOWE, ODWODNIENIA, NIEDOŻYWIENIA – WIZYTY W DOMU PACJENTA.** Lekarz **MACIEJ WÓJCİK**. Kropulówki, zastrzyki, tabletki. **TERAPIA.** Tel. 601 525 588, 696 213 825. (148/Z)

Rabka

◆ **OŚRODEK TERAPII UZALEŻNIEŃ „DEZYDERATA”** - terapia stacjonarna, konsultacje indywidualne z zakresu uzależnień od alkoholu, narkotyków, leków, hazardu i innych zachowań kompulsywnych. **Rabka-Zdrój**, ul. Zaryte 25, www.dezyderata.com, +48 530940354, +48 18 5447247, biuro@dezyderata.com.pl (450/Z)

Koninki

◆ **WYJĄTKOWO SKUTECZNY PROGRAM TERAPII** – Prywatne Centrum Terapii Uzależnień „KONINKI„, DYSKRECJA - POMOC. **DETOKS – ODTRUCIA – BADANIA.** Bezpiecznie w szpitalu. 18 33 17 250, 18 33 19 737, www.terapienet.pl, www.pomoc.terapienet.pl (92/NT)

BHP

Nowy Targ

◆ **CARDIM** szkolenia interaktywne z zakresu pierwszej pomocy, BHP i ppoż. Profesjonalnie i interesująco, dla osób indywidualnych i grup zorganizowanych, pakiety szkoleń, eventy. Możliwy dojazd. Nowy Targ/Zakopane/Nowy Sącz i inne. Tel. 500 878 858. (313/NT)

OPIEKA

Skrzypne

◆ **DOM SENIORA TATRZAŃSKA JESIEN** - opieka długoterminowa, krótkoterminowa i dzienna. Skrzypne, ul. Wierchowa 20. Tel. 601 364 265, www.tatrzańska-jesien.pl (169/NT)

Maniowy

◆ **DOM SENIORA EDEN** - komfortowe warunki. Opieka długoterminowa, krótkoterminowa, dzienna, pobyty rehabilitacyjne. Maniowy, ul. Jana Pawła II 12. Tel. 692 999 103, www.pensjonateden.com (315/NT)

WETERYNARYJNE

Zakopane

◆ **PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA „TATRAVET„**, ul. Staszica 5b. Pon.-pt. 10-18, sob. 10-14. **Ze względu na epidemię Covid-19 prosimy o telefoniczne umawianie wizyt: 18 54 277 04, 669 897 438.** www.tataravet.pl (320/Z)

REKLAMA

OGŁOSZENIE O WYKAZIE NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO NAJMU, DZIERŻAWY

Wójt Gminy Poronin informuje, że w dniach od 02.09.2021 r. do 23.09.2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Józefa Piłsudskiego 5 w Poroninie, na tablicy ogłoszeń na parterze podany jest do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu, dzierżawy.

Dotyczy on następujących nieruchomości:

- część nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 5

StramaPALIWA

Tel. 601 500 321
609 456 201

Stacja Paliw MOYA
Szafłary, ul. Zakopiańska 2k

StramaEKO

Tel. 607 500 231
601 500 321

- ♦ FOTOWOLTAIKA SOLARY DO BACÓWEK - 510 557 980
- ♦ Sprzedam DOROŻKĘ KONNĄ - 18 20 66 474.
- ♦ Siano i słoma w kostkach. 502853685
- ♦ OPAK - BUK, ŚWIERK suchy. 609 927 174.
- ♦ DREWNO KOMINKOWE. 501 577 105.
- ♦ SŁOMA. 886 936 620.
- ♦ PRALKA - stan bdb, mało używana - 530 833 251
- ♦ GARAŻE BLASZANE, HALE, KOJCE DLA PSÓW. MONTAŻ GRATIS. PRODUCENT 183321404, 696753588, WWW.ROBSTAL.PL
- ♦ WÓZEK DLA KUCYKA - 731 666 807
- ♦ Profesjonalne oświetlenie LED Budynków 510 557 980

zwierzęta

- ♦ Dwie JAŁÓWKI zaciłone. 696 726 893.
- ♦ SPRZEDAM KROWY. 18 28 584 34
- ♦ SPRZEDAM CIEŁĘTA. tel. 18 26 390 12
- ♦ OWCEZARKI NIEMIECKIE - LINIA CHAMPION, dwuletnie, pies i suka, z rodowodami - 731 666 807.

MAXMIL
STACJA PALIW

OLEJ OPAŁOWY
ekoterm plus

PALIWA ORLEN

NOWY TARG
ul. Składowa 12b
tel. 18 26 48 019,
609 820 296

ZAKOPANE
ul. Żeromskiego (COS)
tel. 18 20 614 71

- ♦ RATLERKI. 790 63 91 56.
- ♦ KRÓLIKI. 729 608 747.
- ♦ JAŁÓWKA CIELNA 8 MIESIĘCY CZERWONO BIAŁA. 508 423 227
- ♦ SPRZEDAM 2 JAŁÓWKI CIELNE. 504 746 420
- ♦ SPRZEDAM OWCEZARKI PODHALAŃSKIE. 696 744 351
- ♦ JAŁÓWKA cielna. 508 660 970.
- ♦ SPRZEDAM OWCE, TRYKA CARNONOS. 791 734 987
- ♦ Młody OWCEZAREK NIEMIECKI (SUCZKA), krótkowłosa. 791 669 932.

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ

531 666 333

- ♦ SPRZEDAM DWA CIELAKI. tel. 696 386 530
- ♦ Szczepięta Golden retriever 660-200-550.

SKUP AUT

Każdy stan oraz marka

512 700 770

KUPNO

- ♦ SKUP STAREGO DREWNA, DARMOWA WYMIANA DESEK. 536 916 495
- ♦ OBWOŻNY SKUP ZŁOMU - dojazd do klienta. 536269912.
- ♦ KUPIĘ POLE, LAS. 502 658 638

MOTORYZACJA

kupno

- ♦ KUPIĘ KAŻDY SAMOCHÓD, TAKŻE DO POPRAWEK LAKIERNICZYCH, PŁACĘ NAJLEPIEJ. TYLKO ZADZWOŃ A ZOBACZYSZ! 510 816 342.

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
WŁASNY TRANSPORT

SKUP ZŁOMU

Tel. 606 523 404
Najlepsze ceny!
Nowy Targ, ul. Ceramiczna 10

SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH

Tel. 18 26 637 50

części

- ♦ KEGEL-BŁAZUSIAK WYPRZEDAŻ: PO-KROWCE, ODZIEŻ ROBOCZA, OBUWIE. NOWY TARG, PLAC EVRY 10, K/BIEDRONKI. 182666992.

Dorabiamy KLUCZE SAMOCHODOWE
z immobilizerami
do samochodów europejskich,
japońskich, amerykańskich.

AWARYJNE OTWIERANIE ZATRZAŚNIĘTYCH SAMOCHODÓW

AUTO SERWIS GALICA
ul. Piłsudskiego 19
34-520 Poronin
Tel. 18 20 741 74
605 610 691, 601 56 11 18

sprzedaż

- ♦ NOWO OTWARTY KOMIS SAMOCHODOWY - Nowy Targ Zakopiańska obok Opla. 517 324 922.

ŁADOWARKI teleskopowe JCB

7-17m, 2015-2018 r.
DUŻY WYBÓR

www.ciezarowki.pl
Tel. 660 123 125, 606 123 425

- ♦ NISSAN PRIMASTER 2003r. 511 299 935

RÓŻNE

- ♦ OBWOŻNY SKUP ZŁOMU - dojazd do klienta. 536269912.

- ♦ WRÓŻĘ z kart, DORADZAM. 601 642 643.

ZDROWIE I URODA

- ♦ Odrutca alkoholowe, kroplówki wzmacniające, nawadniające, witaminowe w domu pacjenta. Pełna dyskrekcja. 605052507

GABINET STOMATOLOGICZNY
- MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

lek. stom.
Justyna Kędziarska

ul. Chyców Porok 26
(CH „Szymonek”), Zakopane
tel. 506 36 58 56

MATRYMONIALNE

- ♦ Szukam kobiety do 50 lat. 508 660 970.
- ♦ Poznam pana 58-65 lat, bezdzietnego, kawalera, wdowca. 724 298 583.

USŁUGI

budowlane

- ♦ ŁAZIENKI, REMONTY, HYDRAULIKA, MALOWANIE. 783 913 580, 570 617 578.
- ♦ TYNKI TRADYCYJNE Z BIAŁEGO KWARCJU, POD MALOWANIE - ATRAKCYJNA CENA, WYLEWKI MASZYNOWE. 665719051.
- ♦ MALOWANIE DACHÓW, długoletnia praktyka, niskie ceny. 604 120 874.

AUTO-COMPLEX
Nowy Targ
SERWIS SAMOCHODÓW
JAPONSKICH I KOREANSKICH

TOYOTA, MITSUBISHI
SUZUKI, SUBARU, NISSAN,
HYUNDAI, KIA I INNE

OFERUJE: PRZEGLĄDY,
NAPRAWY, DIAGNOSTYKĘ
KOMPUTEROWĄ,
CZĘŚCI ZAMIENNE

tel. 18 264 14 50
501 454 148
serwisnt@auto-complex.pl

- ♦ DACHY - KRYCIE, RYNNY, OBRÓBKI, ŁAPACZE ŚNIEGU. Długoletnia praktyka, niskie ceny. 604 120 874.
- ♦ CIEŚLA, BLACHARZ, BUDOWA DOMÓW OD PODSTAW. 516 56 34 00.

SKUP AUT

SPRZEDAŻ CZĘŚCI

NAJLEPSZE CENY

Nowy Targ,
ul. Ceramiczna 7A
Tel. 696 774 738

- ♦ POKRYCIA DACHOWE, RYNNY, OBRÓBKI, PODBITKI, MALOWANIE DACHÓW, WYKOŃCZENIA WNNĘTRZ, FASADY, ELEWACJE, OCIEPLENIA, KOMINY, MONTAŻ OKIEN DACHOWYCH. 531 001 608.

PAPISERVICE

OLEJ OPAŁOWY
OLEJ NAPĘDOWY

PORONIN
ul. Kasprowicz 28
7.00-17.00

tel./fax: 18 207 4845
18 207 4224

- ♦ FASADY - DOCIEPLENIA - NA MATERIAŁACH WYSOKIEJ JAKOŚCI. ATRAKCYJNE CENY. 507581818
- ♦ TYNKI, WYLEWKI MASZYNOWE. WYSOKA JAKOŚĆ. ATRAKCYJNE CENY. 787485507.
- ♦ CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - PARKIETY, PANELE. Taniol! 691 381 758, www.parkiet-batko.pl
- ♦ REMONTY, WYKOŃCZENIA. 882080371.
- ♦ CELULOZA - SKUTECZNE DOCIEPLENIE BUDYNKÓW. 693452226
- ♦ TYNKI MASZYNOWE, GIPSOWE, CEMENTOWO-WAPIENNE. 660 103 466.
- ♦ TYNKI MASZYNOWE tania i solidnie, zacieranie mechaniczne, technika siłosowa. Realizujemy małe i duże obiekty 18 26 550 39, 503 532 680.
- ♦ ŁAZIENKI. 667 063 354.
- ♦ MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI. Wieleoletnia praktyka, dobór materiałów. 338730601, 602882325 www.maluty.com.pl
- ♦ KAMIENIARSTWO, ELEWACJE, OGRODZENIA - WSZYSTKO Z KAMIENIA. 509 169 590.
- ♦ TYNKI MASZYNOWE I TRADYCYJNE NA PIASKU KWARCOWYM, WYLEWKI MASZYNOWE, 507581818.
- ♦ HYDRAULIK - 663 33 89 54.
- ♦ WYLEWKI MASZYNOWE tania i solidnie. 18 26 550 39, 503 532 680.
- ♦ REMONTY. 728 247 495.
- ♦ WOD-KAN, CO, OGRZEWANIE PODŁOGOWE, MONTAŻ KOTŁOWNI. 881 935 388.
- ♦ FLIZOWANIE. 511 299 935
- ♦ OGRODZENIA, www.hajdukowie.pl. 692 069 284.
- ♦ PARKIETY, UKŁADANIE, CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - NOWOCZESNYMI MASZYNAMI. MONTAŻ PODŁÓG: deski, panele. PBogacz, Zakopane. 18 20-160 09, 602 138 575
- ♦ TYNKI I WYLEWKI MASZYNOWE, CEMENTOWO-GIPSOWO-WAPIENNE, TRADYCYJNE. ZACIERANIE MECHANICZNE. 513 851 780, 18 26 598 80.
- ♦ HYDRAULICZNE USŁUGI, POMPY CIEPŁA. USŁUGI MINIKOPARKĄ. 516 796 321.
- ♦ ELEKTROTECHNIK WYKONUJE INSTALACJE ELEKTRYCZNE, ODGROMOWE (PIORUNOCHRONY), POMIARY I AWARIE, KONSERWACJE I MONITORING. 739 422 512.
- ♦ ELEKTRYK - Tel. 662 140 933.
- ♦ Remonty, wykończenia, regipsy, szpachlowanie, malowanie, płytki, panele itp. 668499438
- ♦ KOMINY. 882080371.
- ♦ REMONTY, WYKOŃCZENIA, PŁYTKI, PANELE, MALOWANIE itp. 796 544 016.
- ♦ Czyszczenie domów drewnianych Tradycyjnie, Parą lub mechanicznie. 694258159 Młodziomow-drewnianych.pl

inne

- ♦ Malowanie szczytów, zabudowań gospodarczych. 694258159
- ♦ ZABEZPIECZANIE OBIEKTÓW PRZED SZKODNIKAMI zgodnie z założeniami GMP GHP HACCP. 18 20 63 868 w.21, 602 229 658
- ♦ MYCIE KOSTKI, OGRODZENIE itp. 501 788 640
- ♦ „ZŁOTA RĄCZKA”, ROZMAITE NAPRAWY, MALOWANIE, SZPACHLOWANIE itp. 501 788 640
- ♦ CZYSZCZENIE DYWANÓW I TAPICEREK. 694 830 383.
- ♦ FOTOGRAFIA WNĘTRZ, PRODUKTOWA. 501 788 640
- ♦ WYCINKA, PRZYCINKA DRZEW W TRUDNYCH WARUNKACH - 691 317 098.
- ♦ Zakładanie i pielęgnacja ogrodów. OGRODY BASTION. 886683342sebastiansmietana@wp.pl
- ♦ Zakład kamieniarski - NAGROBKII od 2.500 zł. DOPISY NAZWISK DO TABLIC. REMONTY NAGROBKÓW I GROBOWY. 724 627 733.
- ♦ FIRMA SPRZĄTAJĄCA, DOCZYSZCZANIE POWIERZCHNI, SPRZĄTANIE PO REMONTOWE. 501 788 640
- ♦ Specjalistyczny ZAKŁAD ZWALCZANIA OWADÓW I GRZYONI. 18 20 63 868 w.21, 602 229658
- ♦ PRZERÓBKII - KOZUCHÓW, FUTER, NA PIŁOTKI NOWEGO KROJU. NIEDROGO, PROFESJONALNIE. 606989935.

TŁUMACZENIA

- ♦ TŁUMACZENIA RABKA. CH MAŁGOSIA. 606504790
- ♦ TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE WSZYSTKIE JĘZYKI - M. WAGNER. N. Targ, Rynek 11. 182661033, 502279748.
- ♦ TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY - JĘZYKA NIEMIECKIEGO - mgr Magdalena Rysula. Zakopane, Pod Lipkami 10. tel. 18 20 17 239, 602 632 368.

NAUKA

- ♦ KOREPETYCJE - MATEMATYKA I FIZYKA (od SP po studia) - ZAKOPANE, KOŚCIELISKO I PORONIN - ROBERT RÓŻAK - ZADZWOŃ W WYBRANEJ, BO W PAŹDZIERNIKU NIE BĘDZIE MIEJSC - 600384798.

TYGODNIK Podhalanski

REKLAMA

TYGODNIK Podhalanski

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY

do Tygodnika Podhalaniańskiego
w Czarnym Dunajcu
przyjmuje codziennie

KANTOR
„U BOBKA”
Usługi turystyczne
Czarny Dunajec, Rynek 7

APARATY SŁUCHOWE

- LEKARZ AUDIOLOG - LARYNGOLOG
- WIZYTY DOMOWE
- SPECJALISTYCZNE BADANIA SŁUCHU
- SPRZEDAŻ RATALNA
- DOBÓR KOMPUTEROWY
- REFUNDACJE NFZ I PFRON

ZAKOPANE
Droga do Olczy 8b

NOWY TARG RABKA
Szafłarska 93 c Jana Pawła II 26

SONOMED Tel./fax: 18 20 113 55
APARATY SŁUCHOWE 601 460 450
605 670 638

ZAK-COP OCHRONA

Monitoring Konwoje
Ochrona fizyczna

kom: 0 604 560 918 e-mail: zak-cop@zakopane.biz.pl

tatrynet
Internet service provider

34-500 Zakopane
ul. Chałubińskiego 5A
tel. 18 20 149 46
e-mail: info@tatrynet.pl

RADIO 1490AM
"Na Góralską Nutę"

Wojciech Dorula
773 401-1518

POLSKI FM 92.7FM CHICAGO

RADIO NUMER 1 NA KAŻDĄ PORĘ ROKU!

7 DNI W TYGODNIU OD 5.00 RANO DO 7.00 WIECZOREM!
NON-STOP W INTERECIE!

WWW.WIECZERNERADIO.COM | WWW.POLSKIFM.COM | WWW.POLSKIFM.PL

Znikające autobusy

**dokończenie
ze str. 1**

- Busy do Kościeliska to jedno wielkie dno - alarmuje nasza czytelniczka. Podkreśla, że w trudnym, covidowym czasie przed wakacjami kierowcy zawieszali działalność linii przewozowych. - Do wakacji kierowcy totalnie wypięli się na mieszkańców. Zaczęły się wakacje - wszystkie linie zaczęły jeździć - dodaje mieszkanka Kościeliska. - Totalna ignorancja, skąpstwo i pokazywanie klientom, gdzie jest ich miejsce. Skargi do urzędu gminy nie mają sensu, zawsze odsyłają do starostwa, a starostwo ma pasażerów w głębokim poważaniu.

Góralka z Kościeliska podkreśla, że rozkłady jazdy wiszące na przystankach to jedna wielka fikcja. Nikt nie przestrzega godzin przyjazdów i odjazdów. Do tego kierowcy w pogoni za jak największym zarobkiem urządzają wyścigi na trasach. - Na dworcu w Zakopanem używają wulgaryzmów, maseczki w busach to przeżytek i jeszcze kierowca człowieka wyśmieje. A za chwilę podniosą ceny biletów, bo im się nie opłaca - podsumowuje. Dodaje, że kierowcy w sezonie nigdy nie wydają biletów. Po sezonie też, bo już przeważnie nie jeżdżą.

Chamski kierowca

- Wsiadłam do busa na przystanku Aleje 3 Maja w Zakopanem, jechałam na Wojdytówkę linią do Chochołowa - relacjonuje mieszkanka Zakopanego. Wraz z nią do busa weszła rodzina: 4 dorosłych i 5 małych dzieci. Grupa jechała do przystanku Kościelisko - WDW. Część z nich stała, bo nie było miejsc siedzących w busie. Na swoim przystanku wysiedli. Kierowca zaczął za nimi wołać: „Wy ch... , sku...syny, a ch... za was zapłaci?” Turystka wróciła, przeprosiła, powiedziała, że myślała, że mąż zapłacił przy wsiadaniu. Kierowca dalej wyzywał ich od „ch... i sku...synów”, śmiał się z nich, że „tyle dzieci mają”. Policzyl 20 zł za przejazd, a powinien wziąć 16 zł.

- Taka sytuacja oczywiście nie powinna mieć miejsca. Ubolewam, że takie słowa padły - podkreśla Roman Krupa, wójt gminy Kościelisko. - Zawsze powtarzam, że wszyscy w każdym miejscu swojej pracy, od małej do dużej działalności, w każdym jej aspekcie i wymiarze pracujemy na to, jak jesteśmy postrzegani. Takich słów nic nie usprawiedliwia. To wysoki kaliber, a zachowanie daleko odbiega od odpowiedniego standardu obsługi pasażera.

Gmina wysłała do właściciela linii pismo z upomnieniem i pouczeniem o obowiązkach, jakie na nim ciąży, jeśli nadal chce prowadzić transport pasażerów.

Szkolne dylematy

Z jednej strony zniknęli turyści, z drugiej strony zaczęła się

szkoła. Część dzieci ze względu na znikającą po sezonie komunikację ma problemy z dotarciem do szkół. Tak jest w przypadku uczniów, którzy mieszkają w Szaflarach, na osiedlu Podlubelki. - Nasze dzieci nie mają jak dostać się do szkół w Zakopanem - alarmuje jedna z mam. Okazuje się, że busiarze rozkładają ręce, bo nie wiedzą, jak będą jeździć. Wszystko przez prace budowlane - całe osiedle Nowe w Szaflarach jest obecnie rozkopane.

Jakby tego było mało, roboty na torach od pierwszego września rozpoczęły Polskie Koleje Państwowe. Pociągi do Zakopanego nie kursują. - Nie mamy żadnej informacji, żeby były podstawiane jakieś autobusy zastępcze, nikt nam, rodzicom, nie udziela informacji, jak nasze dzieci mają dostać się do szkół - złości się nasza czytelniczka.

PKP informuje jedynie, że od września na szlaku Kraków - Zakopane rusza zastępcza komunikacja autobusowa za pomocą Intercity. Składy Polregio na trasie Sucha Beskidzka - Zakopane będą także zastąpione autobusami. A prace potrwać do 2023 roku.

Nowotarski węzeł

Turysta, który ponad 4 godziny przecierał szlak z Białki Tatrzańskiej do Zakopanego, na kwaterze dowiedział się, że dużo szybciej dotarłby pod Giewont, wsiadając do busa, który jedzie do Nowego Targu. Tam jedna przesiadka i ruszyłby do Zakopanego z kopyta. Miejscowi z Podhala o tym wiedzą. Żeby jak najszybciej dotrzeć na miejsce, trzeba jechać w przeciwnym kierunku, naokoło.

Tak też robią niezmotoryzowani mieszkańcy wielu miejscowości na Spiszu. Z Nowej Białej do Białki Tatrzańskiej jest w przybliżeniu 7 kilometrów. Prędzej na nogach dojdiesz, niż busa uświadczysz. A wielu mieszkańców pracuje w tutejszych hotelach, pensjonatach czy termach. Do pracy dojeżdżają 25 km, z przesiadką w Nowym Targu. Albo robią zrzutkę na benzynę i jadą jednym autem w parę osób. Podobnie jest w przypadku Krościenka, Niedzicy, Czorsztyna i wielu miejscowości, do których dawniej dojeżdżała komunikacja publiczna. Z chwilą, gdy kolejne PKS-y upadały - zamierała też komunikacja między mniejszymi miejscowościami.

- Trudno, żeby komunikacja prywatna dokładała do interesu, tym bardziej że mieliśmy zamknięte przewozy przez lockdown i żadnych ulg od gminy - podkreśla Jakub Karpiński, prezes Zrzeszenia Transportu Prywatnego. - Jak w sezonie kursy z Morskiego Oka są co pięć minut, to na jesieni będą co pół godziny.

Przypomina, że czym innym są kursy dotowane przez gminy i powiaty. To one powin-

ny zapewnić połączenia na trasach nierentownych. Tyle że nie każdą gminę stać na dopłaty dla prywatnych przewoźników.

Na ratunek dla Spisza

Na ratunek chce ruszyć nowotarski Miejski Zakład Komunikacji. Dyrektor Robert Chowaniec przyznaje, że wrócił temat kursów szkolnych realizowanych przez miejskie autobusy. Nowe połączenie miałyby początkowo mieć po 2 kursy rano i po południu. Autobusy docierałyby do ronda na Klinie, ale jeden jechałby przez Białkę i Bukowinę Tatrzańską, a drugi przez Leśnicę - Groń.

Po cichu, by nie zapeszyć, dyrektor przyznaje, że rozważana jest koncepcja przedłużenia linii po Palenicę Białczańską, tak by nowotarskie autobusy dojeżdżały do ostatniego parkingu przy drodze do Morskiego Oka. W ten sposób można by upiec dwie pieczenie na jednym ogniu - zapewnić pasażerów szkolnych na czas nauki i turystów na czas wolny.

Pomysł nie jest nowy, jednak pierwotne ustalenia zawieściła pandemia, teraz samorządy wracają do rozmów. - Były sygnały z Bukowiny Tatrzańskiej. Jeszcze w tym lub w przyszłym tygodniu spotkamy się kolejny raz na rozmowach z wójtem. Będziemy chcieli dopiąć temat kursów szkolnych. Jednak, by je uruchomić, musimy mieć stosowne uchwały rady gminy i rady miasta. Wówczas będziemy mieli podstawę do wyznaczania kursów - zapewnia dyrektor.

Znikająca kasa z Unii

Problemem może okazać się zbyt mała liczba kursów, by zapewnić cały etat dla kierowcy, którego trzeba będzie zatrudnić. Dzięki realizacji unijnego programu udało się zakupić nowe autobusy, więc jest nowoczesny tabor, mogący obsłużyć dodatkowe kursy. Czy pojadą w stronę Morskiego Oka? - Nie chciałbym zapeszyć. Wcześniej dogadywaliśmy połączenia do Czarnego Dunajca, już rozpisywałem kursy, ale w ostatniej chwili okazało się, że gmina wybrała inny prywatnego przewoźnika. Więc wolę być ostrożny i za wiele nie obiecywać.

Wszystko zależeć będzie też od finansów. Uruchomienie nowej linii zawsze wiąże się z wydatkami, które przynajmniej początkowo muszą pokryć samorządy. Na dojście do rentowności połączenia potrzeba co najmniej 3-6 miesięcy. Gminy więc liczą na unijne środki, o ile uda się je pozyskać. A to stało pod znakiem zapytania po tym, jak sejmik wojewódzki nie zdecydował się na wycofanie uchwały „anty LGBT”, co może grozić wstrzymaniem dotacji dla wszystkich samorządów województwa.

Walkę z komunikacyjnym wykluczeniem zapowiadał już wiele miesięcy temu premier Mateusz Morawiecki. Jed-

nak „fundusz pekaesowski” nie obejmuje komunikacji miejskiej. I choć nowotarskie MKZ obsługuje wiele nierentownych połączeń z wioskami - z tej puli nie może otrzymać ani grosza.

Większość woli auto

Pod Giewontem „Plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Zakopanego na lata 2017-2025 z kierunkiem do 2030 roku” radni uchwalili cztery lata temu. Był poprzedzony konsultacjami społecznymi. Odbływały się spotkania z radnymi, z prywatnymi przewoźnikami, przedsiębiorcami z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. Póki co burmistrz Leszek Dorula uruchomił dwie regularne linie autobusowe, które cieszą się dużym powodzeniem. Tak wśród turystów, jak i mieszkańców. Tyle że to kropka w morzu potrzeb. W trakcie konsultacji z mieszkańcami rozpatrywano szereg wniosków dotyczących połączeń peryferyjnych osiedli z centrum miasta. Przykładowo ludzie z Gubałówki wnioskowali, by transport zbiorowy obejmował ulice: Zubka, Furmanowa, Chochołowskie, Ciągłówka, Gładkie, Ubocz. Twórcy planu nie przewidują jednak, by publiczny transport miał się pojawić na peryferiach przed 2025 rokiem.

Szeroko zakrojone plany rozwoju komunikacji między poszczególnymi miejscowościami od kilku lat tworzy starostwo powiatowe. Piotr Bąk opowiadał o nich wielokrotnie. Całe Międzynarodowe Forum Górskie w 2019 roku poświęcone było problemom komunikacyjnym. Póki co, jeśli nie liczyć przetargów na dotowane połączenia dla paru miejscowości, na planach i sążnistych referatach się skończyło. - Uruchomiono 4 linie dotowane przez gminy, ale teraz dowiadujemy się, i kolejne przetargi nie są uruchamiane, ponieważ jest obawa, że wejdzie jakiś przewoźnik z zewnątrz - podsumowuje Jakub Karpiński z ZTP.

Całość wygląda na jedną wielką partyzantkę, nad którą trudno zapanować.

Nic dziwnego, że w sytuacji, gdy na budowę sprawnego transportu publicznego nie ma realnych szans - większość wybiera własne auto. Z badań, jakie przeprowadziło miasto na potrzeby stworzenia planu rozwoju transportu publicznego, wynika, że ponad połowa mieszkańców Zakopanego w ogóle nie korzysta z komunikacji autobusowej czy mikrobusowej.

Najwięcej zakopiańczyków korzysta z komunikacji autobusowej w szczycie letniego sezonu turystycznego i w zimie, gdy napływ turystów jest dużo większy i trudniej znaleźć miejsce do parkowania.

Rafał Gratkowski, fig, ad

**KURTKA ROBOCZA
SOFTSHELL**

Zapewnia komfort i wygodę
w ekstremalnych warunkach.

Fryda - Salon Firmowy Kegel-Błażusiak
ul. Składowa 26, Nowy Targ, tel. 18 266 99 96
Zamów online! - www.odziez.fryda.com.pl

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt VIII GUp 252/20/S

informuje, że na mocy postanowienia Sędziego Komisarza z 4 sierpnia 2021 uzyskał zgodę na sprzedaż z wolnej ręki

prawa własności nieruchomości

oznaczonej jako działka nr 1226/4 o pow. 0,2458 ha, położonej w miejscowości Bielanka, opisanej księgą wieczystą nr NS1T/00125669/3 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Nowym Targu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, zabudowana domem mieszkalnym o powierzchni ogólnej 327,52 m kw.

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości zawarte są w operacie szacunkowym, który znajduje się do wglądu w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie (tel. 606 876 456, adres mailowy: konkursofertsiz@op.pl) oraz w aktach sprawy w Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Przy Rondzie 7, 31-547 Kraków, sygn. akt VIII GUp 252/20/S.

Sprzedaż nieruchomości odbędzie się w formie konkursu ofert, za cenę nie mniejszą niż 712.718,00 zł brutto (słownie: siedemset dwanaście tysięcy siedemset osiemnaście złotych, zero groszy), stanowiącą 75% wartości rynkowej nieruchomości. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w języku polskim w terminie do 28 września 2021 roku do godziny 17.00 w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie i wpłacenie w tym terminie wadium w wysokości 71.300,00 zł na rachunek bankowy funduszu masy upadłości. Szczegółowy regulamin konkursu ofert znajduje się w kancelarii syndyka.

Oferty można też przesłać listem poleconym na adres kancelarii syndyka, z tym że o ważności dotrzymania terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty do kancelarii, a nie data jej nadania. O ważności wpłaty wadium decyduje natomiast data uznania rachunku bankowego.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi 29 września 2021 r. o godzinie 11.00 w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia konkursu bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania, tj. do momentu podpisania umowy przeniesienia własności nieruchomości.

ASTRUM

Nowy Targ, ul. Długa 21a
Tel. 18 266 66 29,
661 621 937

TERMINALE PŁATNICZE KASY FISKALNE

Oprogramowania dla:
sklepów, gastronomii,
hotelarstwa, medycyny, aptek.
PODPIS ELEKTRONICZNY

USŁUGI INFORMATYCZNE

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Nowy Targ oraz na stronie internetowej www.ugnowytarg.pl i w BIP-ie, oraz na tablicach ogłoszeń w miejscowości: Nowa Biała, znajduje się

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI przeznaczonych do użyczenia

dz. ewid.: 700/1
obręb Nowa Biała, o pow.: 43 m²
objęta KW NS1T/00016189/7
Szczegółowe informacje udziela
Urząd Gminy Nowy Targ
- ul. Bulwarowa 9
- pokój 206, tel. 18 26 32 222

SZYBKO TANIO BEZPIECZNIE



POŻEGNANIA

29

„Jestem tak bardzo przywiązany do Ciebie, że nie mogę Ci pozwolić odejść...”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 września 2021 r. zmarła w domu w wieku 63 lat, nasza ukochana Mama, Tęcia, Babcia, Pradziadka i Siostra

HELENA KREMPASKA
Z domu PITONIAK
ZAM. NIEDZICA UL. 3 MAJA 43

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 września 2021 r. zmarła w domu w wieku 81 lat, nasza ukochana Mama, Tęcia, Babcia, Pradziadka i Siostra

Wiktoria Rebidas
z domu Lach

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 września 2021 r. zmarła w wieku 81 lat, zaopatrzona Św. Sakramentami i żałobą, nasza ukochana Mama, Tęcia, Babcia i Siostra

MARIA SIEDLARCZYK
Z domu Finek
Zam. Kluszkowice ul. Karmelicka 2

„SPUSZCZAMY SIĘ KOCHAĆ I UDELIĆ, TAK SZYBKO ODCIHOŻDZA”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 06.09.2021 r. odezwał się w wieku 72 lat, zaopatrzony Sakramentami i żałobą, nasz ukochany Brat, Wujek, Szwagier

Karol FLOREK
Zam. Jabłonna ul. Kopernika 42

„KTO ŻYJE W DARMOSTYNI, TEN NIE UMARŁ, LECZ NIE TYKO ODMARŁ”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 września 2021 r. zmarł w wieku 68 lat, zaopatrzony Sakramentami i żałobą, nasz ukochany Tata, Dziadek, Brat i Wujek

WŁADYSŁAW BUDZ
Zam. Grunt ul. Podhalancka 70

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 05 września 2021 r. zaopatrzony Św. Sakramentami zmarł w domu w wieku 85 lat

inż. STANISŁAW PALIDER
NASZ NAJUKOCHAŃSZY MAŻ, TATA, BRAT, DZIADEK I TEŚĆ

„KTO ŻYJE W DARMOSTYNI, TEN NIE UMARŁ, LECZ NIE TYKO ODMARŁ”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 września 2021 r. zmarł w wieku 54 lat, zaopatrzony Sakramentami i żałobą, nasz ukochany Syn, Brat i Wujek

KRZYSZTOF STASZEL
Zam. Szafary ul. Ogrodowa 20

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 września 2021 r. nagle zmarł w domu w wieku 42 lat

MACIEJ SUCHOWIAN
NASZ NAJUKOCHAŃSZY MAŻ, TATUŚ, SYN, BRAT, SZWAGIER, KUZYN, WUJEK I PRZYJACIEL

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 września 2021 r. zaopatrzona Św. Sakramentami zmarła w domu w wieku 78 lat

Stefania Truchan
NASZA NAJUKOCHAŃSZA MAMA, TĘCIOWA, BABCIA I PRABABIA

„Dla świata byłaby tylko cieniem, dla nas całym światem”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 03.09.2021 r. odezwał się w wieku 87 lat, zaopatrzony Sakramentami i żałobą, nasza ukochana Mama, Tęcia, Babcia i Pradziadka

Stefania KAŚ
Zam. Piekielek 311

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 września 2021 r. zaopatrzona Św. Sakramentami zmarła w domu w wieku 84 lat

Zofia Stachon „Bigoska”
NASZA NAJUKOCHAŃSZA MAMA, TĘCIOWA, BABCIA I PRABABIA

„Odejdzieś ale w sercach naszych pozostaniesz na zawsze”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 04 września 2021 r. odezwał się w wieku 81 lat, zaopatrzony Sakramentami i żałobą, nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat i Wujek

Joanna KLEJKA
Zam. Działosz 85a

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 września 2021 r. zaopatrzona Św. Sakramentami zmarła w domu w wieku 89 lat

STANISŁAWA ROGALSKA
NASZA NAJUKOCHAŃSZA MAMA, BABCIA, TĘCIOWA
zd. KOCHAL

„SPUSZCZAMY SIĘ KOCHAĆ I UDELIĆ, TAK SZYBKO ODCIHOŻDZA”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 04.09.2021 r. odezwał się w wieku 62 lat, zaopatrzony Sakramentami i żałobą, nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat, Teść, Wujek

Jan SOLAWA
Zam. Zubrzyca Dolna 249A

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 września 2021 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie zaopatrzony Św. Sakramentami zmarł w wieku 76 lat

ANDRZEJ SOCHACKI
NASZ NAJUKOCHAŃSZY MAŻ, TATA, BRAT, DZIADEK I TEŚĆ

„Dla świata byłaby tylko cieniem, dla nas całym światem”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 02.09.2021 r. odezwał się w wieku 67 lat, zaopatrzony Sakramentami i żałobą, nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Wujek

Anna OSYSEK
Zam. Lipnica Mała 104

„Ty zwyciężyłaś chorobę, Tyś bramy nieba otworzyła, Wzrost twoje powieści nasz, Wzrost i zwycięstwo po śmierci”
Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 31 sierpnia 2021 r. odezwała się w wieku 37 lat, nasza ukochana córka, Mama, Siostra, Żona i Ciocia

EWA KOBIAŁKA
zd. Gabryelska

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 września 2021 r. zmarł w wieku 68 lat, zaopatrzony Sakramentami i żałobą, nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat i Wujek

FRANCISZEK KRUPA
Zam. Morawczyzna 87a

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 września 2021 r. zmarł nagle w wieku 57 lat

JACEK BEREŻNICKI
NASZ NAJUKOCHAŃSZY MAŻ, TATA, TEŚĆ I DZIADEK

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KONTAKT: 515 540 000
CENTRUM
NOWY TARG, UL. NORWIDA 59
NAJNOWSZY I NAJNOWOCZĘSZEJSZY
ZAKŁAD POGRZEBOWY NA PODHALU
Z WIELOLETNIEM DOŚWIADCZENIEM
NAJNIŻSZE CENY

DOM POGRZEBOWY
- modlitwa przy Zmarłym
- przechowywanie Zmarłego we własnej chłodni
- pomoc w załatwianiu formalności w USC, ZUS i KRUS
- duży wybór trumien
- obsługa uroczystości pogrzebowych
- kwiaty, wieńce, wianki, tabliczki, obrazki pamiątkowe
- kremacja

ANDRZEJ KRUPA
WAKSMUND ul. Na Równi
tel. 691 537 858, 18 26 537 64

BRZOSTOWSCY
ZAKŁAD USŁUG PORZEBOWYCH
NOWY TARG
ul. Św. Anny 46
TEL. CAŁODOBOWY 18 266 98 94
kom. 601 46 57 59 kom. 507 52 33 34
www.arbrzostowscy.pl
Filia Lapsze Niżne, ul. Jana Pawła II
tel. 18 265 92 21

CAŁUN
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY
Czynne w godz. 7-18, tel./fax: 18 201 20 80
Całodobowy tel. 798 467 667, 519 631 731
Zakopane, ul. Nowotarska 18 (vis a vis cementarza)
KWIACIARNIA KROKUS
Czynne: poniedziałek-sobota: 8.00-20.00, niedziela: 9.00-19.00
tel. 18 20 128 12, Zakopane, ul. Kościuszki 19A
calun-zakopane.pl

www.zakladpogrzebowyjablonski.pl
JABŁOŃSKI RAFAŁ
ZAKŁAD POGRZEBOWY
KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA CEREMONII POGRZEBOWYCH
ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE W RAMACH ZASIŁKU KRUS I ZUS
TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY / WIEŃCE
RATUŁÓW 6C (OBOK RONDY)
CZARNY DUNAJEC UL. KMIETOWICZA 5A
TEL. CAŁODOBOWY: 661 429 750, 18 26 580 91, 601 054 720
E-MAIL: rafal4157@gmail.com
JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJĄ 7 DNI W TYGODNIU 24H / DOBĘ

STYKS
Zakład Usług Pogrzebowych
K.M.Janiczek S.C.
34-700 Rabka-Zdrój
ul. Zakopiańska 58B, ul. Kilińskiego 46B
tel. 18 26 79 260 kom. 609 106 956
www.styksrabka.pl
km.janiczek.styks@op.pl

CENTRUM USŁUG POGRZEBOWYCH
Gąsienica-Sieczka
MACIEJKA
ul. Nowotarska 51, 34-500 Zakopane
tel. 502 233 086, 502 233 089
(skrzyżowanie ul. Nowotarska-Kamieniec)

SPORT

TYGODNIK
Podhalanski

Więcej zdjęć
w internecie na
www.24tp.pl

e-mail:
p.pelka@24tp.pl

PIŁKA NOŻNA. III liga

Złe miłego początku

W meczu 6. kolejki spotkań rozgrywek o mistrzostwo grupy IV 3. ligi piłkarze Podhala Nowy Targ na własnym stadionie pokonali 5:2 Wisłę Sandomierz, notując tym samym trzecie w sezonie zwycięstwo.

Sandomierzanie do Nowego Targu przyjechali podbudowani pierwszą w sezonie wygraną przed tygodniem - po czterech kolejnych porażkach - nad Podlasiem Biała Podlaska. Z kolei nowotarżanie przystąpili do spotkania z rzędzą zmasowania „plamy” po słabym występie w Stalowej Woli.

Zdecydowanie lepiej w mecz weszli goście, którzy już w pierwszych 10 minutach stworzyli sobie trzy bramkowe okazje. Wykorzystali tę trzecią. Mateusz Stańczyk na lewej stronie wygrał pojedynek biegowy z obrońcami Podhala, wbiegł w pole karne i precyzyjnie przymierzył w dalszy róg bramki gospodarzy. Za moment ten zawodnik mógł mieć na koncie już dwa trafienia, ale tym razem świetnie interweniował Jakub Rędzio.

Na gola dla nowotarżan długo się nie zanosilo. W 31. minucie Grzegorz Płatek przedarł się jednak pod pole karne Wisły, oddał mocny strzał, piłka

po drodze jeszcze rykoszetem odbiła się od jednego z zawodników z Sandomierza, uderzyła w poprzeczkę i wylądowała w bramce. Gospodarze poszli za ciosem i dwie minuty później już prowadzili. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Jakuba Kowalskiego, do piłki dopadł Lukas Bielak i z 10 metrów uderzył nie do obrony. W 38. minucie kolejny raz świetnie zachował się Rędzio, broniąc strzał z rzutu wolnego Dawida Kuligi.

Druga połowa zaczęła się od - wydaje się od błędnej - decyzji sędziego, który raz że dopatrzyl się wątpliwego faulu zawodnika Wisły na Jakubie Kowalskim, a dwa, że jak już doszło do rzekomego przewinienia, to zdarzyło się ono tuż przed polem karnym. Tymczasem arbiter wskazał na rzut karny, którego na trzeciego gola dla Podhala zamienił Olaf Nowak.

W 58. minucie bliski podwyższenia pro-

wadzenia gospodarzy był Patryk Serafin, który z dystansu trafił w poprzeczkę. W 75. min. z kolei groźnie zrobiło się pod bramką Podhala, po rzucie rożnym i „główce” Władysława Kudriawcewa. Kolejnych goli doczekaliśmy się w ostatnich 10 minutach. Najpierw na 4:1 trafił - głową - Adrian Szyńka. Dwie minuty później to goście cieszyli się z drugiego gola, po tym jak z najbliższej odległości do bramki Podhala trafił Kamil Bęczowski. Wynik meczu - już w doliczonym czasie gry - ustalił ładnym uderzeniem Maciej Tonia.

Podhale Nowy Targ - Wisła Sandomierz 5:2 (2:1)

Bramki: 0:1 Stańczyk 9, 1:1 Płatek 31, 2:1 Bielak 33, 3:1 Nowak 50 z karnego, 4:1 Szyńka 82, 4:2 Bęczowski 85, 5:2 Tonia 90

Podhale: Rędzio - Furtak, Bielak, Kapsuściński - Molis (68 Burnat), Serafin (60 Mianowany), Lech, Kowalski - Szyńka (83 Żołędź), Płatek (83 Tonia), Nowak (83 Lepiarz).

Wisła: Borsuński - Kudriawcew, Boksiński (78 Wiśniewski), Dwórzyński, Jarosz - Kuliga (78 Nikołaj), Taranek (27 Janik) Partyka (65 Handzlik), Stańczyk (65 Bęczowski), Mażysz - Rak.

Sędziował: Artur Szelc z Krosna.

Żółte kartki: Szyńka, Furtak - Mażysz, Kuliga, Boksiński, Rak.

Widzów: 300

Tekst i fot.: Maciek Zubek



Podhale pokonało Wisłę Sandomierz 5:2.

PIŁKA NOŻNA. IV liga

Dwa zwycięstwa i dwa remisy

To bilans drużyn podhalańskich w kolejnej serii meczów w rozgrywkach grupy wschodniej 4. ligi. Trzy punkty do swojego dorobku dopisały zespoły z Maniów i Szczawnicy, a po jednym drużyny z Białki Tatrzańskiej i Rabki.

Lubań Maniowy - Okocimski Brzesko 4:0 (3:0)

Bramki: 1:0 Mrówka 31, 2:0 Magdziarczyk 33, 3:0 P. Duda 40, 4:0 Magdziarczyk 68.

Lubań: Świerad - Ligienza, Firek, Szeli-ga - Chlipała, Mrówka (69 Jandura), Zawisła (65 Noworolnik), Pluta (52 D. Duda) - P. Duda, Kasperczyk (60 Skórski), Magdziarczyk (72 Wróbel)

W 31. min. Damian Firek podłączył się do akcji ofensywnej, w bocznym sektorze wygrał pojedynek 1 na 1 z jednym z obrońców Okocimskiego, po czym dograł piłkę w pole karne, dopadł do niej Mrówka i bez przyjęcia trafił tuż pod poprzeczkę. W 33. min. gospodarze zdobyli drugiego gola. Tym razem za sprawą Magdziarczyka i jego efektownego trafienia z woleja. W 40. minucie na 3:0 podwyższył - po wymianie podań z Magdziarczykiem - Patryk Duda.

Druga połowa zaczęła się od wykluczenia z gry gracza Okocimskiego Klimczyka. Grając w liczebnej przewadze, w 68. minucie Lubań

przypieczętował wygraną drugim w tym meczu golem Magdziarczyka. - Cieszy to, że to nad czym bardzo mocno pracowaliśmy ostatnio, czyli finalizacja naszych akcji ofensywnych, wygląda już dzisiaj dobrze. Jesteśmy szczęśliwi, że przezwaliśmy to pasmo niepowodzeń, ale wciąż jest w naszej grze wiele do poprawy - podkreślił trener Lubania Grzegorz Hajnos.

Skalnik Kamionka Wielka - Watra Białka Tatrzańska 2:2 (1:2)

Bramki dla Watry: Klisiewicz 33, Klóska 34. **Watra:** Kobal - Uwakwe, Kuchta, Maciasz, Ł. Młynarski (77 Mroszczak), Zuiw (69 Drozd), Grądziel, Stawewski, Masłowski (68 M. Młynarski), Klóska, Klisiewicz

Efektorem przewagi Watry w pierwszej połowie były dwa gole, zdobyte w odstępie niespełna dwóch minut. Najpierw po zagranii z bocznego sektora głową piłkę do bramki gospodarzy posłał Lucjan Klisiewicz, a potem prostopadłe zagranie Grądziela dotarło do Klóski, który następnie popisał się precyzyjnym uderzeniem w krótki róg. Kiedy wydawało się, że Watra do przerwy utrzyma prowadzenie, błąd w środkowej strefie boiska skutkował stratą gola.

Po przerwie gospodarze odrobili straty, po strzale jednego z zawodników i rykoszecie, który nie pozwolił Kobalowi na skuteczną interwencję. - Ten remis traktuję jako porażkę. Nie mo-

żemy w ten sposób tracić punktów. Golem do szatni, którego sami sponukowaliśmy, pozwoliliśmy gospodarzom złapać oddech. W dodatku od tego momentu graliśmy nerwowo, marnując kolejne okazje - ocenił prezes Watry Andrzej Rabiński.

Radłovia Radłów - Jarmuta Szczawnica 1:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Weber 30, 0:2 Pietrzak 75, 1:2 Kijak 80

Jarmuta: Możdżeń - Barnaś, Boczoń, Dyła-g, Weber, Wiercioch, Pietrzak, Sidorczuk, H. Michałczak, D. Michałczak, Adamczyk (46 Mańko).

Do przerwy Jarmuta prowadziła po голу z 30. minuty. Boczoń ze środka pola dograł na prawą stronę do Barnasia, ten podholował piłkę parę metrów, po czym zagrał ją wzdłuż bramki, a stojący tuż przed nią Weber z 2 metrów pokonał bramkarza gospodarzy. W 75. minucie Jarmuta podwyższyła prowadzenie. Tym razem z prawej strony w pole karne Radłowi piłkę posłał Mańko, a celną „główką” popisał się Pietrzak. 5 minut później, po rzucie rożnym, gola kontaktowego zdobyli gospodarze, ale na więcej już szczawniczanie im w tym meczu nie pozwolili.

- Wygraliśmy, to najważniejsze. Swoją nieskutecznością spowodowaliśmy jednak, że do samego końca było nerwowo. Sytuacji było na tyle, że dużo wcześniej powinniśmy rozstrzygnąć

losy tego meczu - ocenił grający trener Jarmuty Jacek Pietrzak.

Bocheński KS - Wierchy Rabka 2:2 (1:1)

Bramki: Majeran 33, Pazurkiewicz 60.

Wierchy: Zhuk - Majeran, Jeziorski, Witek, Lutsenko (67 Kościelniak) - Dudek, Myrda (60 Banik), Dara, Czubin, Zgierski (46 Florek) - Kęska (60 Pazurkiewicz)

Gościej mecz nie mógł się zacząć dla Wierchów, które już w 1. minucie straciły gola z rzutu karnego za faul Zhuka, który było konsekwencją błędu Witka. Odpowiedź Wierchów przyszła w 33. minucie. Wyrównał uderzeniem bezpośrednio z rzutu wolnego Majeran.

W drugiej połowie to Wierchy objęły prowadzenie. W 60. minucie prostopadłe podanie dotarło do Pazurkiewicza, który po chwili oddał precyzyjny strzał. Gola na 2:2 rabczanie stracili w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry.

- Oczywiście, że odczuwamy bardzo duży niedosyt. Fatalnie mecz zaczęliśmy. W pierwszych 20 minutach zupełnie oddaliśmy inicjatywę gospodarzom. Im mecz trwał dłużej, tym łapał się swój rytm. Druga połowa to już nasza dominacja. Niestety, nieskuteczność spowodowała, że zdobyliśmy tylko jednego gola, a potem brak koncentracji kosztował nas wygraną w meczu. Sędziowanie było więcej niż fatalne - ocenił trener Wierchów Karol Niewolik. **mz**

SKOKI NARCIARSKIE

Walczyli o Puchar Tatr

W sobotę w Zakopanem odbył się trzeci już Puchar Tatr, zorganizowany przez klub sportowy Eve-nement założony przez Ewę Bilan-Stoch i Kamila Stocha.

Wzięło w nim udział ponad dwustu młodych zawodników ze wszystkich klubów sportowych w Polsce, a nawet ze Słowacji. To jedne z pierwszych zawodów organizowanych na wyremontowanym obiekcie, który został oddany do użytku zaledwie dwa miesiące temu.

- Marzyliśmy o tym, żeby zawody urządzić właśnie tutaj. W zeszłym roku Puchar Tatr odbył się na skoczni w Chochołowie, ale nie mogli wziąć w nim udziału starsi zawodnicy, bo nie było dla nich obiektów, a tutaj możemy wykorzystać każdą ze skoczni - od najmniejszej do tej największej K95 - powiedziała Ewa Bilan-Stoch. Organizatorka przekonywała, że zawody mają charakter rodzinny. W ich organizację zaangażowali się również rodzice, którzy przygotowali catering.

Zawodom przyglądał się również Kamil Stoch. Z chęcią rozdawał autografy i pozował do niezliczonej ilości zdjęć. - Za moich czasów nie

było właściwie dziewcząt w tym sporcie. Z tego, co pamiętam, to siostra Piotra Żyły próbowała skakać i to była jedyna wtedy kobieta. Dzisiaj wszystko się zmieniło. Dziś kobiety startują w Pucharze Świata. Reprezentują wysoki poziom i my sami zachęcamy dziewczynki do uprawiania tego sportu.

Medalistki i medaliści Błachotrapez Puchar Tatr:

CHŁOPCY MŁODSI

1. Antoni Kidoń - KS Chochołów, 2. Wiktor Sosna - Wiślańskie Stowarzyszenie Sportowe, 3. Grzegorz Grzanka - LKS Olimpia Goleśzów

DZIEWCZYNKI MŁODSZE

1. Zuzanna Truchan - KS Chochołów, 2. Emilia Antosz - KS Chochołów, 3. Julia Fender - LKS Klimczok Bystra

CHŁOPCY

1. Rafał Luberd - Klub Sportowy Rutkow-Ski, 2. Bartłomiej Czech - KS Chochołów, 3. Adam Pilch - Wiślańskie Stowarzyszenie Sportowe

CHŁOPCY STARSI

1. Tymoteusz Dyduch - LKS Klimczok Bystra, 2. Michał Obtulowicz - KS Eve-nement Za-



Skokom młodych zawodników bacznie przyglądał się Kamil Stoch.

kopane, 3. Dawid Dzioboń - Klub Sportowy Rutkow-Ski

MŁODZICZKI

1. Pola Bełtowska - AZS Zakopane, 2. Sara Tajner - SSR LZS Sokół Szczyrk, 3. Amelia Polanowska - AZS Zakopane

MŁODZIKI

1. Kacper Tomasiak - LKS Klimczok By-

stra, 2. Wiktor Szozda - Wiślańskie Stowarzyszenie Sportowe, 3. Kacper Jarząbek - TS Wiśła Zakopane

JUNIORZY MŁODSI

1. Jan Galica - KS Eve-nement Zakopane, 2. Mateusz Król - KS Eve-nement Zakopane, 3. Andrzej Waliczek - TS Wiśła Zakopane.

Beata Denis-Jastrzębska

Fot.: Maciej Jonek

Jordan samodzielny liderem

Po 5. kolejkach na czele podhalańskiej A klasy jest Jordan Jordanów. Spadkowicz z V ligi wygraną z Łapszami Niżnymi zapewnił sobie dopiero w ostatniej minucie gry.

Unia Naprawa – Orawa Jabłonka 2:1 (1:0)

Bramki: M. Żegleń 16, 68, Andrasiak 56.
Unia: Wojdyła - Janiak, Mastowski, Świąchowicz, R. Żegleń, Białoński, Flaga, Mirek, Mastowiec, Mastela, M. Żegleń.
Orawa: Potaczek - Sipiora, Baraściak, M. Belciak, Joniak, Dworszczak, Stasiak, P. Kasprzak, D. Belciak, D. Smutek, Sikora.

Lubań Tyłmanowa – Lubań II Maniowy/Zapora Kluszkowce 2:1 (1:1)

Bramki: Talarczyk 30, Ligas 90+1 - Leśnicki 7.
Tyłmanowa: H. Gołdyn - Ł. Kozielec, W. Noworolnik, Talarczyk, Pierzchała, K. Kozielec, A. Kozielec (55 Majerczyk), Gabryś (55 Bodziarczyk), Kwit, Ligas, M. Noworolnik.
Kluszkowce: J. Sikora - Koczór (80 M. Kowalczyk), S. Kowalczyk (57 Budz), Kopytko, Klag, Jandura, Leśnicki (83 Nazarenko), Bednarczyk, M. Sikora, Wróbel (46 Skórski), Gorlicki.

Lokomotiv Chabówka – Bór Dębno 3:3 (0:1)

Bramki: Sularz 55. P. Czyszczon 62, Maciof 69 - Gąsiorek 18, Iglar 71, 76.
Lokomotiv: Góra - Ślaga, Miśkowicz, Florczyk, P. Czyszczon (88 Łapsa), Mrozek, Rapacz, Pyka, Filas (80 Wnękowicz), Maciof, Sularz.
Bór: Pyrek - M. Potoczak (60 Wróbel), K. Potoczak, P. Potoczak (70 Zoń), Gąsiorek, Mateusz, Grzywnowicz, Iglar, Brynczka (60 Guroś), Kozioł, arcin Grzywnowicz (70 Janeczek), Kudasik (46 Dutkiewicz).

Jordan Jordanów – GKS Łapsze Niżne 3:2 (1:2)

Bramki: Brzana 41 z karnego, 88, Burtan 90 - Kuruc 15, 45.

Gronik i Przełęcz z kompletem punktów

Po 4. kolejkach w obu grupach podhalańskiej B klasy tylko Gronik Gronków i Przełęcz Łopuszna mają komplet punktów.

Drużyna Gronika rozgromiła u siebie Splyw Sromowce Wyżne 8:0. Równie wysoko na wyjeździe wygrała Przełęcz Łopuszna, ale ma rozegrane jedno spotkanie mniej.

W grupie pierwszej liderem jest spadkowicz z A klasy Wierchy Lasek, druga tabela mająca tyle samo punktów Delta Pieniążkowice zremisowała w Skawie z miejscowym Skawianinem. Niespodziankę sprawił Janosik Sieniawa, wygrywając na wyjeździe ze Skalką Rogoźnik/Nowe Bystre.

GRUPA I

Skawianin Skawa - Delta Pieniążkowice 2:2
Wierchy Lasek - Podgórkii Krauszów 4:1
Krokus Pyzówka - AP Wisła Czarny Dunajec 0:0
Bystry Nowe Bystre - Szarotka Rokiciny Podhalańskie 2:4
Lepietnica Klikuszowa - KS Luboń Skomielna Biała 1:1
Skalka Rogoźnik/Stare Bystre - Janosik Sieniawa 1:2.

1. Wierchy Lasek	4	10	13-3
2. Delta Pieniążkowice	4	10	12-8
3. Szarotka Rokic. Podh.	4	9	17-9
4. Skalka Rogoźnik	4	9	12-5

Jordan: Teper - Ryś, Wójtowicz, Burtan, Paczek, Kułak, Dziadkowiec, Wójciak, Wróbel, Brzana, Tyrpa.

Łapsze Niżne: Bryja - Handzel, Borowski, Białoń, Brynczka, Chmiel, Kuruc, Topór, Babiarz, Bogaczyk, Sulir.

KS Zakopane – Dunajec Ostrowsko 2:0 (0:1)

Bramki: Da Silva 83, Król 86 - Kamil Kamiński 33, Korczak 82.
KS Zakopane: Turski - Gubała (46 M. Kozioł), Elias, Cudzych, Pawlik (9 Rapacz), Stolarczyk, Quintanilha (67 Ayrton Da Silva), Leśniak, Kassowski, Szczygieł, Król.
Dunajec: Rydz - Ziętara, Karpierz, Budź, Alan Da Silva (65 Dankowski), Kamil Kamiński (80 J. Kozioł), Ksawery Kamiński, A. Kamiński, Krupa, Korczyk, Żurawski.

Biali Biały Dunajec – Skalni Zaskale 1:5 (0:2)

Bramki: Antoń 77 - S. Strama 18, Łęczycy 29, G. Gacek 59 z karnego, K. Łukaszczyk 79, 85.
Biali: Skupień - Karpień, Pańszczyk, A. Łukaszczyk, (75 Karpień), Bryjak (85 Dziwisz), Franosz, Jamrozowicz, Antoń, Kłiś (52 Zapotoczny), Łojas (68 Tylka), P. Łukaszczyk P. (60 Staszek).
Skalni: Sowa - Józefczak, Strama, Łęczycy (82 K. Strama), Bryja, Obrzut (55 Truty), G. Gacek, Chorążak (72 Czajkowski), K. Łukaszczyk, Król, N. Gacek (82 Borowicz).

1. Jordan Jordanów	5	12	10-5
2. Lubań Tyłmanowa	5	10	13-6
3. Bór Dębno	5	10	10-5
4. Orkan Raba Wyżna	4	9	12-3
5. Orawa Jabłonka	5	9	16-9
6. Unia Naprawa	4	9	7-6
7. Skalni Zaskale	5	9	11-11
8. KS Zakopane	5	5	7-9
9. Dunajec Ostrowsko	4	4	6-9
10. GKS Łapsze Niżne	5	4	11-16
11. Biali Biały Dunajec	4	4	6-12
12. Lokomotiv Chabówka	4	1	6-16
13. Lubań II Maniowy/Zapora Kluszkowce	5	0	6-14

zk

Zaprzeczali prawom fizyki

Już po raz trzeci w Krościenku nad Dunajcem, pod patronatem wójta Jana Dydy, odbyły się Ogólnopolskie Zawody w Akrobatyce Sportowej o Puchar Janosika. Rosnąca ich popularność sprawiła, że kolejny raz został pobity rekord frekwencji wśród uczestników.

Opisała także publiczność, która z wysokości trybun mocno dopinowała i podziwiała niesamowite wyczyny małych i dużych akrobatów.

Rywalizowano tradycyjnie na obiektach sportowych Szkoły Podstawowej nr 2. W zawodach udział wzięło 82 zawodników i zawodniczek. Honory organizatora i gospodarza pełnili reprezentanci Podhalańskiej Sekcji Akrobatycznej. Nie zabrakło stałych bywalców Pucharu Janosika, zawodników nowosądeckiego klubu Screamo Trickz oraz RH Triks z Tarnowa. Ponadto swoich przedstawicieli miał Astral Team Nowy Sącz oraz - po raz pierwszy w historii Pucharu - Akro Angels z Krakowa.

Formuła zawodów niezmienna. Zawodnicy na każdym etapie rywalizowali w parach. Podczas dwóch wejść na matę sędziowie w składzie Patryk Mazur, Gabriel Myśliwiec i Tobiasz Paluch, oceniali przede wszystkim płynność wykonywanych przez zawodnika ewolucji, skalę trudności, technikę i lądowanie. Zwyciężał zawodnik z większą łączną

liczbą punktów. Poziom zawodów był na tyle wysoki i wyrównany, że kilkakrotnie do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka. Łącznie było 9 kategorii wiekowych z podziałem na płeć. Dodatkowo wyłoniono zwycięzcę klasyfikacji drużynowej, którym podobnie jak przed rokiem, została ekipa Podhalańskiej Sekcji Akrobatycznej.

„Wisienką na torcie” była rywalizacja w kategorii seniorów. Udział wzięło w nich 8 zawodników, którzy na macie dokonywali rzeczy przeczące prawom fizyki. Ostatecznie, po szalenie wyrównanej walce, miano zwycięzcy przypadło Andrzejowi Stecowi ze Screamo Trickz.

W przerwie przed pojedynkami finałowymi wystąpił też gość specjalny Pucharu Janosika: Paweł Kidon, mistrz świata w trikach z piłką do koszykówki oraz pierwszy Polak w historii, który dołączył do słynnej amerykańskiej grupy Harlem Globtroter. Także grupa Sparta Cheer Elite z Krakowa dała mały pokaz swoich umiejętności.

Organizatorzy składają podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji zawodów.



W zawodach wzięło udział 82 młodych sportowców.

Babia Góra liderem

Większość drużyn z Podhalańskiego Podokręgu mecze 5. kolejki grała na wyjazdach i oni te mecze wygrali.

AKS Ujanowice – Czarni Czarny Dunajec 1:4 (0:3)

0:1 Kulman 12, 0:2 Pająk 31, 0:3 Pająk 42, 1:3 Kiławiec 53, 1:4 Wesołowski 90+4 z karnego.

Czarni: Gogola - Pachabut, Raksa, Kucharski, Rawicki, Palenik, Kulman (81 Kajmowicz), D. Bukowski (85 Stopka), Zahora, Wesołowski, Pająk (63 Sz. Bukowski).

Łpomię Limanowa – Babia Góra Lipnica Wielka 2:4 (0:2)

0:1 Flerias 12, 0:2 Coutinho 36, 0:3 Coutinho 64, 1:3 Kozza 73, 1:4 Wontorczyk 80, 2:4 Krywoborodenko 89.

Babia Góra: Krystian Kobroń - Kuser, Skoczyk, Dyrda (62 P. Lach), Kudzia (85 Konrad Kobroń), Coutinho (70 Szymusiak), Antosiak, Konieczny, Wontorczyk (82 Szymeczko), Bielański (65 Kulikowski), Flerias.

Trener Babiej Góry Grzegorz Szczepaniec: - To był świetny mecz w naszym wykonaniu, jedynym mankamentem było to, że prowadząc 3:0, złamaliśmy pewne zasady taktyczne. Poszliśmy do przodu, chcąc nastroić więcej goli i daliśmy okazję gospodarzom na wyprowadzanie kontr, z których dwie wykorzystali, ale i tak nasza wygrana była absolutnie zasłużona.

Zawrat Bukowina Tatrzńska – Krokus Przyszowa 0:4 (0:2)

0:1 W. Zieliński 25, 0:2 K. Zieliński 41, 0:3 Nawieśniak 60, 0:4 K. Zieliński 87.

Zawrat: Wcisło - Softys, Floryn, Leniewicz, G. Grela (75 Papież), Stasik, Ł. Rząd-kosz, Janczy, Smok (65 Chowaniec), Ustup-

ski (65 D. Rząd-kosz), M. Grela
Krokus: Wilk - A. Sosnowski, R. Sosnowski, Pietrzak, Mirek (85 Hasiór), Gołab, Nawieśniak, Hebda, W. Zieliński, K. Zieliński, Wojcieszak.

Trener Zawratu Andrzej Gogola: - Goście postawili przeciw nam twardą i dobrze zorganizowaną defensywę, my natomiast nie potrafiliśmy sfinalizować żadnej akcji, właściwie przez całe spotkanie. Byli lepsi w tym meczu i wygrali zasłużenie.

Orkan Szczyrzyc – Wiatr Ludźmierz 2:3 (2:1)

1:0 Limanówka 8, 2:9 Stopiak 22 samobójcza, 1:2 Hagowski 45, 2:2 Żółtek 57, 2:3 Hagowski 86.

Wiatr: Ciszek - Mularek, Lubarda, Stopiak, Strama (70 Jankowski), Chrobak (70 Siaskiewicz), Chowaniec (80 Truty), Żółtek, Hagowski, B. Siuta (89 Fryzlewicz), Karwaczka.

Trener Wiatru Stanisław Szpyrka: - W przerwie spotkania powiedziałem chłopakom, że mecz możemy jeszcze wygrać i sprawdziło się. Niewątpliwie spore zasługi w tym zwycięstwie ma pozyskany przez nas Rafał Hagowski. Ale oczywiście nie tylko on jest autorem tej z pewnością zaskakującej dla wielu obserwatorów wygranej. Zdecydowała dobra postawa całego zespołu. Nie oglądaliśmy się na tabelę, ani na to z kim gramy, realizujemy swój plan i to w tym meczu zafunkcjonowało.

Wierchy Pasierbiec – Huragan Waksmund 0:4 (0:1)

0:1 Mlak 33, 0:2 Kolasa 57, 0:3 Kolasa 59, 0:4 Kolasa 71.

Huragan: Byrnas - Jurzec, Mlak, Mozdyniewicz, Grzechynka, Bednarczyk (80 Łapsa), Zagata (72 Sz. Waksmundzki), Diaz (59

WYNIKI 3. EDYCJI PUCHARU JANOSIKA

Dziewczęta

Rocznik 2013 i młodszy

- Paulina Worwa, PSA
- Franek Dubiel, Screamo
- Ada Jedynak RH, Triks

Rocznik 2011-2012

- Zuzanna Zubek, PSA
- Julia Gondek, PSA
- Emilia Dubiel, Screamo

Rocznik 2009-2010

- Wiktoria Chrobak, PSA
- Paulina Horowska, Screamo
- Ludwika Odbierzychleb, RH Triks

Rocznik 2008-2007

- Karolina Parzątko, PSA
- Alicja Szubryt, Screamo
- Paulina Król, PSA

Rocznik 2006-2005

- Patrycja Dyda, PSA
- Liliana Bochenek, RH Triks
- Joanna Toron, PSA

Seniori

- Nikola Kulinska, PSA
- Maria Kuros, PSA
- Oliwia Tylecka, PSA

Chłopcy

Rocznik 2009 i młodszy

- Miłosz Hamiga, Screamo
- Alan Sieradzki, PSA
- Igor Olszowski, Screamo

Rocznik 2008-2005

- Arkadiusz Zieliński, Astral
- Bartek Słowik, PSA
- Ramin Dzafarov, PSA

Seniorzy

- Andrzej Stec, Screamo
- Robin Freerunner, Akro Angels
- Dawid Kołodziej, Screamo

Tekst i fot.: Maciek Zubek

Nogueira), Mucha (65 Miranda), Krugiołka, Kolasa (75 Rogal).

Granit Czarna Góra – LKS Szaflary 0:2 (0:0)

0:1 M. Rusnak 72, 0:2 Hreśka 74.

Granit: Krzysztof Sarna - P. Sarna, K. Kiernoziak, B. Dzierżęga, Milon, Sz. Kiernoziak, Modła, M. Sarna, Gryglak, Waksmański, Matoniak.

Szaflary: Gawron - K. Kantor (70 Worwa), Topór, Baboń, Widurski, Francuz, Hreśka, M. Rusnak (75 Majerczak), P. Kamiński (60 Truty), Mrowca (55 Pawlikowski), Lubelski.

Trener Szaflar Michał Kantor: - W pierwszej połowie optyczną przewagę mieli gospodarze, którzy stosowali długie podania za naszą linię obrony, z którymi nie zawsze dobrze sobie radziliśmy. Po zmianie stron, narzuciliśmy swój styl gry poprzez wymianę podań dołem i to przyniosło efekty. Wydaje mi się, że wygraliśmy absolutnie zasłużenie.

W pozostałych spotkaniach: Zalesianka Zalesie - Turbacz Mszana Dolna 4:1.

1. Babia Góra Lipnica W.	5	13	14-6
2. Zalesianka Zalesie	5	12	13-8
3. Orkan Szczyrzyc	5	10	16-6
4. Łpomię Limanowa	5	10	10-6
5. Wierchy Pasierbiec	5	9	8-12
6. LKS Szaflary	5	8	10-9
7. Czarni Czarny Dunajec	5	7	15-11
8. Turbacz Mszana Dolna	4	7	10-6
9. Zawrat Buk. Tatrz.	4	4	5-12
10. Krokus Przyszowa	5	3	8-12
11. Wiatr Ludźmierz	4	3	6-10
12. Huragan Waksmund	4	3	5-9
13. AKS Ujanowice	5	3	6-11
14. Granit Czarna Góra	5	3	5-13

zk

BASENY TERMALNE
BASENY-SAUNA-RESTAURACJA-STREFA ZANAW DLA DZIECI
PARK LINOWY-30 METROWA HUSTAWKA BIG SWING

www.goracypotok.pl | info@goracypotok.pl | +48 727 525252

KS Szarotka dziękuje Basenom Gorący Potok za wsparcie

